

2998

3486

SPRAWOZDANIE DYREKTORA

C. K.

GIMNAZYUM NOWODWORSKIEGO

CZYLI

św. ANNY w KRAKOWIE

za rok szkolny 1896.



W KRAKOWIE.

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

W Drukarni W. L. Anczyca i Spółki.
1896.

TREŚĆ:

1. Raj i upadek pierwszych ludzi w podaniach narodów, przez Ks. Dra
Józefa Rychlaka. Str. 1—49.
- 2 Część administracyjna. Str. 50—96.

.....

Raj i upadek pierwszych ludzi

w podaniach narodów.

I.

Raj jako miejsce rzeczywiste.

Na początku świata a raczej istnienia człowieka był raj rozkoszy na ziemi, a w nim mieszkał człowiek. Takie jest ogólne wierzenie.

Lecz wypada się zaraz zapytać: czy to fantazya, czy rzeczywistość; czy też istniał raj jako coś rzeczywistego i konkretnego, czy tylko jestto może wspomnienie z jakichś dawnych lepszych czasów i stosunków. A jeżeli istniał, to gdzie było owo miejsce na ziemi, kędy się ludzie najpierw zjawili i zamieszkali, a z kąd się na wsze strony rozeszli? Czy da się ono bliżej określić i oznaczyć?

Wprawdzie założyliśmy sobie uwzględnić przedewszystkiem podania ludów, odnoszące się do tej kwestyi, lecz nie od rzeczy będzie wspomnieć i o innych powodach, które nas zmuszają, abyśmy raj uznali za rzeczywistość, bo tem samem będziemy mieli słuszną podstawę i fundament do podań ludów.

Badania nowszych uczonych zwróciły się w tym kierunku, i na różnych drogach zdążają do wyjaśnienia tej prawdy.

Tem ci lepiej. Jeżeli bowiem na różnych drogach dążą

do tego samego celu, czyli do tego samego wyniku, tem nie-
wątплиwszą będzie prawda, o którą nam obecnie chodzi.

Różne zjawiska zmuszają nas, abyśmy wbrew niektórym
teoryom¹⁾ uznali prawie za pewnik, że jedno było miejsce, je-
dna kolebka rodzaju ludzkiego, z kąd się ludzie na wszystkie
strony rozeszli, a tylko rozmaite klimatyczne warunki, jak nie
mniej sposób życia wytworzyły te nieistotne różnice, jakie dziś
w rasach ludzkich spostrzegamy.

Pierwszem zjawiskiem jest to, że podróżni europejscy zna-
leźli prawie wszystkie wyspy, z małymi wyjątkami, położone na
Oceanie w znaczniejszej odległości od stałego lądu, *niezaludnione*
wcale. Ztąd wnosić należy, że pierwsi mieszkańcy rodzaju ludz-
kiego na ziemi przynajmniej na stałym lądzie powstać musieli²⁾.

Następnie językoznawstwo czyli gramatyka porównawcza
wykazuje, że chociaż obecnie jest bardzo wiele języków, któ-
rymi się ludzie w obcowaniu ze sobą porozumiewają, to jednak
dadzą się one sprowadzić do pewnych rodziny językowych, które
mają wiele rzeczy wspólnych, ba nawet dadzą się sprowadzić
do pewnej jedności; co wszystko dowodzi niezbiecie, że kiedyś
wszystkie ludy lub ich przedstawiciele i przodkowie razem
mieszkali i dłuższy czas ze sobą obcowali³⁾. A więc była pier-
wotna siedziba, z której wyszli i inne miejscowości zamieszkali
czy to na stałym lądzie czy też na wyspach.

Dalej geologia pozwala nam jeszcze bliżej określić pierw-
szą kolebkę ludzkości. Wiadomo, że skorupę ziemi tworzą po-
kłady, które się chronologicznie układały, i gdy nie było jakichś
niezwykłych przewrotów, najstarszy pokład jest najniżej, a naj-
wcześniejszy najwyżej. W pokładach tych naturalnie znajdują
się szczątki najczęściej skamieniałe, skamielinami zwane, tak że

1) Szkoła antropologiczna amerykańska przyjmuje, że przeszło sto
gatunków — a nawet nie ras, ludzi zostało stworzonych i po całej ziemi
przez Stwórcę rozrzuconych — już od początku w większej liczbie, i tam,
gdzie jeszcze dziś się znajdują.

2) Porów. *Oscar Peschel*: Völkerkunde bearb. v. Alfr. Kirchhoff. Leip-
zig 1885. str. 28 i 29.

3) Porów. *Fr. Müller*: Grundriss der Sprachwissenschaft. Wien 1879.
T. II. str. 90. — *Kaulen*: Die Sprachverwirrung von Babel. Mainz 1861
roz. 4. 7. str. 15—18. — *Güttler*: Naturforschung u. Bibel str. 237.

świata roślinnego jak i ze zwierzęcego, nie wyjąwszy człowieka.

Otóż badania przedsięwzięte stwierdzają, że w miarę jak spuszczaamy się coraz głębiej w ziemię, i przechodzimy różne pokłady, zmieniają się też i szczątki różnych tworów żyjących, a im głębiej, tem bardziej obce są one dla nas. Także, chociaż nie zawsze, wyżej wykształcone są w wyższych pokładach, mniej wykształcone w niższych. Nowsze rzeczy znajdujemy u góry, starsze u spodu, albowiem historia stworzeń i tworów jest podobna jakby do historyi mór rozmaitych. Jednak z naciskiem zauważyć należy, że twory zwierzęce a tem bardziej ludzkie nie wszędzie równocześnie tj. w tych samych pokładach się ukazały i nierównomiernie się też zmieniały. Najwcześniej ukazały się one w pokładach starego świata i wykazały pewien przebieg historyczny; nieco później w północnej Ameryce; a jeszcze później w południowej Ameryce; najpóźniej zaś i w najpierwotniejszych okazach w Australii. Im mniejsza jest jaka część ziemi i bardziej odosobniona, tem wolniej zmieniają się tam szczątki tworów żyjących, albo nawet pozostają zawsze te same.

Tak więc i spostrzeżenia geologiczne każą nam wnosić, że był jakiś punkt wyjścia tak dla ludzi, jak dla niektórych zwierząt a nawet roślin, kiedy na różnych miejscach dopiero w coraz późniejszych pokładach się znajdują. O ile w tym względzie poczyniono doświadczenia, przemawiają one jeszcze najwięcej za Azją środkową ¹⁾.

Dwaj francuscy uczeni *Quatrefages* i *Pictet* w swych badaniach naukowych jeszcze bliżej określają i ściśniają kolebkę ludzkości.

Pierwszy powiada ²⁾ mniej więcej tak: W Azji istnieje obszerny kraj, zamknięty od południa i południowego zachodu przez góry Himalaja; od zachodu przez Bolor-Tagh; od północnego zachodu przez Alai-Tagh; od północy przez Altaj; od wschodu i południowego wschodu przez Kűen-Lűn i Jin-ling. Wielkie to płaskowzgórze, otoczone wspomnianymi górami, może

¹⁾ Porów. *Os. Peschel*: j. w. str. 31—34.

²⁾ W dziele: „*L'espèce humaine*“.

uchodzić dzisiaj za kolebkę rodzaju ludzkiego. W narodach bowiem, ugrupowanych naokoło tego płaskowzgórza, napotykamy trzy główne typy, do których dadzą się sprowadzić wszystkie rasy ludzkie: czarny, biały i żółty.

Co do plemion murzyńskich, to one najdalej mieszkają od owego płaskowzgórza; jednakże napotykamy je z krwią mniej lub więcej czystą od wysp Kiu-Siu, aż do wysp Andaman. Ślady ich krwi napotykamy na stałym lądzie, na obu półwyspach tak przedgangiesowym jak i zagangiesowym, i to we wszystkich klasach niższych ludności. Na obu zaś półwyspach znajdujemy także plemiona murzyńskie czystej krwi, mieszkające aż ku Nepalowi, a na zachodzie sięgające aż do zatoki Perskiej i jeziora Zareh (Hamun).

Rasa żółta jużto czysta, jużto z przymieszką krwi białej rozsiadła się na północ, na wschód, na południowy wschód i na zachód.

Rasa biała nareszcie jeszcze dziś tworzy oazy w małym Tybecie i w Tybecie wschodnim, w górzystych prowincjach Chin, i w wąwozach Bolor-Tagh'u. Do niej należą na dalekim wschodzie: plemię Aino i wyższe warstwy ludności japońskiej; tak samo mieszkańcy na Filipinach; na południu Hindusowie, a na zachodzie i na południowym zachodzie rasa biała wszędzie zachowała przewagę. Z powyższych danych wnosi sławny ten i uczony antropolog, że żaden obszar na kuli ziemskiej nie przedstawia podobnego aglomeratu ras ludzkich naokoło wspólnego środka.

Na poparcie swego twierdzenia przytacza on inne zjawisko, z lingwistyki poczerpnięte, a mianowicie, że trzy główne formy mowy ludzkiej znajdowały się również blisko siebie w owych stronach.

W samym środku i na południowym wschodzie panuje język jednozgłoskowy tj. chińsko-anamitski, syamski, tybetański.

Języki aglutynacyjne przedstawione są od północnego wschodu do zachodu przez grupę ugro-japońskich narzeczy, a na południu przez narzecza: drawidyjskie i malajskie; na zachodzie przez tureckie.

Nareszcie sanskryt i wszystkie od niego pochodzące na-

rzecz, jako też nasze irańskie mowy, przedstawiają na południu i południowym zachodzie tak zwane języki fleksyjne.

Tak więc wszystkie języki mają w owym określonym obszarze swoje etymologiczne lub gramatyczne wzory; co wszystko każe nam uważać owo płaskowzgórze za wspólną kolebkę ludów i języków.

Adolf Pictet, uczony genewski, w swych badaniach lingwistyki porównawczej Aryjczyków¹⁾ przyszedł prawie do tego samego wniosku i twierdzi, że pierwotną siedzibą ludu aryjskiego była starożytna Baktrya lub w ściślejszym określeniu kraj pomiędzy Hindu-Kuszem, Belur-Taghem, Ozusem i morzem Kaspijskim.

Z licznych argumentów, którymi popiera swe twierdzenie, warto przytoczyć następujące:

Plemiona aryjskie przed rozejściem się znały tylko trzy pory roku: zimę, wiosnę i lato. A właśnie położenie geograficzne Baktryi uzasadnia podział na trzy pory roku.

Pierwotne siedziby Aryjczyków musiały być górzyste, a nawet dotykały morza jakiegoś, którem prawdopodobnie było Kaspijskie.

Pierwotni Aryjczycy znali różne drzewa owocowe: jabłoń, gruszę, śliwę, winograd. A właśnie przyrodnicy utrzymują²⁾, że wspomnianych owoców ojczyzną jest po części Baktrya, po części kraje na południu od morza Kaspijskiego i Armenia.

Pierwotni Aryjczycy znali różne gatunki zboża np. pszenicę, jęczmień; jak również zwierzęta swojskie np. psa, kozę, owcę, konia, wołu, wieprza, wielbłąda — a pierwotną ojczyzną tych roślin i zwierząt są również te same strony.

Tak tedy, jak widzimy, najróżnorodniejsze badania naukowe, niezależnie od siebie, prowadzą nas ku tej samej części świata, do tego samego mniej więcej kraju, i niejako nas zniewalają, abyśmy tam szukali kolebki rodzaju ludzkiego.

Lecz nie dość na tem, mamy jeszcze inne poważniejsze

¹⁾ Porów. *Adolf Pictet*: Les origines Indo-européennes ou les Aryas primitifs. Paris 1859—63 dwa tomy. Drugie wydanie wyszło tamże r. 1877.

²⁾ Porów. *A. De Candolle*: Géographie botanique raisonnée; — G. de Mortillet: La préhistorique.

świadcstwa, które nas również w te same strony prowadzą. Oto dla nas katolików jest Pismo św. nieomylną powagą. Mojżesz pisząc o początku świata i rodzaju ludzkiego opisuje dokładnie kolebkę ludzkości, która zarazem była i rajem ziemskim, a opisuje nie jako coś fantastycznego lub idealnego, lecz jako krainę rzeczywistą, zakreśloną granicami. Oto jego słowa:¹⁾

„I zasadził Bóg *ogród* w Edenie (tj. w miejscu szczęśliwym) od wschodu²⁾; i umieścił tam człowieka, którego (co dopiero) utworzył. I kazał Pan Bóg, aby rosło z ziemi każde drzewo piękne ku wejrzeniu, i dobre ku jedzeniu; również drzewo żywota w środku ogrodu i drzewo wiadomości dobrego i złego. A rzeka wychodzi z miejsca szczęśliwości, aby zwilżała ogród; i ztamtąd dzieli się, i stało się cztery główne rzeki. Imię jednej Pischon; ta oblewa całą ziemię Chawila, gdzie jest złoto. A złoto tej ziemi dobre; tam jest karbunkuł i kamień „lapis lazuli“³⁾. A imię rzeki drugiej Gichon; ta oblewa całą ziemię Kusz. A imię rzeki trzeciej Chiddekel, ta biegnie na wschód od Assuru; a rzeka czwartą jest Frat“.

Czytając co dopiero przytoczony opis raju odnośnie do rzek, odnosi się pierwsze wrażenie, jakoby jedna rzeka wypływała z jakiegoś wspólnego źródła, a następnie jakoby się ta rzeka dzieliła na cztery inne, które zraszają swemi wodami ów rajski ogród. Tak jednak nie jest. Gdy się uważnie przypatrzymy tekstowi hebrajskiemu, a nie unosimy się zbyt fantazją, musimy przyznać, że nie ma tu wcale mowy o jakimś źródle, lub nawet o jednej określonej rzece, ale po prostu, że woda rzeczna, biorąca tamże początek, użyźnia krainę rajską, a takich

¹⁾ Gen. 2, 8—14. Tłumaczymy dosłownie wprost z tekstu hebrajskiego, gdyż tłumaczenie polskie Wujka właśnie w tem miejscu ma pewne niedokładności.

²⁾ „Od wschodu“ ma się rozumieć odnośnie do piszącego, który się znajdował w chwili pisania gdzieś w pobliżu góry Sinaj, na puszczy Arabskiej.

³⁾ Hebrajskie בְּדֹלַח (bedolach) w tekście klinowym jest wyrażone przez budilchu, łacińskie bdellium znaczy karbunkuł. — Hebrajskie שְׁהָם (schoham) wedle dokumentów assyryjskich znaczy „lapis lazuli“. — Porów. *Lenormant: Histoire ancienne de l'Orient*. Paris 1881. T. I. str. 98.

rzek głównych nie licząc drobniejszych, jest cztery, które też są wyliczone ¹⁾).

Prawie wszyscy egzegeci Pisma św. zgadzają się, że *Frat* jest dzisiejszym Eufratem; a Chiddekel, który biegł na wschód od Assuru, nie jest inną rzeką jak *Tygrys* ²⁾, który jak dziś tak za czasów Mojżesza płynął koło krainy zwanej Assur czyli Assyrii, z tą różnicą, że miał wtedy nieco odmienną nazwę. Przy Eufracie nie ma też bliższego określenia, przez jaką krainę przepływa, ponieważ wraz z Tygrysem stanowi jakby jedną całość, ba starożytni przypisywali im nawet wspólny początek, (i uważali za coś jednego), gdyż jedna z odnóg Eufratu ma swe źródło niedaleko od źródeł Tygrysu.

Gichon, który tem jest bliżej określony, że oblewa całą ziemię Kusz, najwięcej odpowiada dzisiejszej rzece *Oksus*, który stanowi północną granicę gór Hindu-Kusz, a który dziś jeszcze przez nadbrzeżnych mieszkańców nazwany jest *Džyhun* ³⁾.

Skoro Eufrat i Tygrys, jak wiemy, są rzekami, najbardziej na zachód położonemi od krainy rajskiej, to najprawdopodobniej wypadłoby, aby rzeka *Pischon* stosownie do porządku, w jakim jest wymieniona, była najdalej na wschód ⁴⁾. Ziemia *Chawila*, którą oblewała, nie jest nam dziś znana, lecz są podane bliższe szczegóły tj. że w owej krainie jest złoto, karbunkuł i kamień „lapis lazuli“. Wśród tych więc okoliczności rzeka *Pischon* odpowiadałaby najlepiej dzisiejszej rzece *Indus* ⁵⁾, na której brzegach może się najwyborniej (i tak rzeczy-

¹⁾ „A rzeka wychodzi z miejsca szczęśliwości“ oddane jest po hebrajsku וְנָהָר (venahar rzeka) czyli bez rodzajnika a nie z rodzajnikiem וְנָהָר (vehanahar), coby oznaczało *pewną, określoną rzekę*. A skoro tak, to może znaczyć tylko, że rzeka w ogóle czyli *woda rzeczna* itd.

²⁾ Chiddekel lub Chid-Dekel w dokumentach klinowych brzmi Chid-Dikla lub Diglat, co naturalnie nie wiele się różni od brzmienia Tygr.

³⁾ *Holzwarth. Hist. powszech. t. I. str. 341.*

⁴⁾ W księdze Mądrości (Eccli 24, 36.) *Pischon* jest również wymieniony pierwszy, a następnie inne rzeki więcej ku zachodowi położone, a na ostatku *Jordan*. Ztąd wypada, że *Pischon* jest rzeką najwschodniejszą z wielkich rzek.

⁵⁾ *Kosmas Indicopleustes* i większość egzegietów nowożytnych podziela to samo mniemanie.

wiecie jest) odbywać handel złotem, dyamentami i drogimi kamieniami, dostarczany z gór Dekanu (w Indyach przedgangesowych) a nawet perłą, pochodzącą już to z zatoki Perskiej, już to z morza Arabskiego. Nie wykluczałoby to również rzeki *Gangesu*, która w nieco podobnych warunkach płynie, a nawet z jednych gór z Indusem i nie zbyt zdala od niego wpływa ¹⁾).

Tak więc podług Mojżesza: Raj leżał gdzieś w ziemiach ciągnących się od gór na wschodzie, w których biorą początek Oksus i Indus, do gór na zachodzie, z których wypływają Tygr i Eufrat, w kraju żyznym, o klimacie umiarkowanym, w prawdziwym przybytku szczęścia ²⁾).

Lecz jest jeszcze jedna okoliczność w Piśmie św. zawarta, na mocy której możemy te zbyt szerokie granice jeszcze bardzo znacznie ścieśnić.

Czytamy bowiem nieco niżej ³⁾, że Kain, kiedy popełnił bratobójstwo i ściągnął na siebie przekleństwo Stwórcy, udał się w kierunku wschodnim od Edenu (miejaca rajskiego) do ziemi Nod i tam wybudował pierwsze miasto Hanoch. Ta tedy okoliczność zmienia postać rzeczy, bo jak Eden najlepiej odpowiada dzisiejszej wyżynie Pamiru, co już z poprzednich uwag zdaje się wypływać, tak ziemia Nod najlepiej by odpowiadała pustemu szlakowi Azji środkowej tj. puszcy Gobi. Tu jest również miasto Khotan ⁴⁾, które wedle świadectwa historyków chińskich ma najstarsze tradycje z miast Azji środkowej. Uczony baron d'Eckstein wykazał, że było ono najstarszym na świecie punktem centralnym handlu metalami; a nie popełni się

¹⁾ Tego zdania jest Józef Flawiusz i większa część OO. Kościoła jak: Euzebiusz, św. Augustyn, św. Hieronim itd.

²⁾ Porów. *Lenormant*: *Histoire ancienne de l'Orient*. t. I. Paris 1881, str. 100. To zapatrywanie podzielają głównie baron *d'Eckstein* w dziele: *De quelques légendes brahmaniques qui se rapportent au berceau de l'espèce humaine*, Paris, 1856 — i *Bunsen* w dziele: *Aegyptens Stelle*. T. V.

³⁾ Gen. 4. 16. 17. (Podług tekstu hebrajskiego): „I odszedł Kain od oblicza Jehowy, i mieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu (miejscu rajskiego)... i zbudował miasto i nazwał imię jego jak imię syna swego Hanoch“.

⁴⁾ *Abel Rémusat*: *Histoire de la ville de Khotan*, Paris, 1820.

także i niedorzeczności, gdy się je będzie uważać za bibilijne miasto Hanoch.

Tak więc i opowiadanie bibilijne o ogrodzie Edenu i tradycja irańska o Airyanem Vaedjo ¹⁾ prowadzą nas do wyżyny Pamiru. A rzeki tych okolic będą odpowiadać w zupełności rzekom rajskim, jeżeli za Gichon weźmiemy, jak już wyżej zaznaczyliśmy rzekę Oksus; za Pischon rzekę Indus; za Chiddekel zaś rzekę Tarym, która właśnie jest w prostej linii na wschód od dawnej Assyrii ²⁾, a za Frat rzekę Jaksartes.

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że dwie ostatnie rzeki tj. Tarym i Jaksartes, wypływające z wyżyn Pamiru, pierwotnie z pewnością nazywały się Chiddekel i Frat. Że zaś dzisiejsza rzeka Mezopotamii, Eufrat ma tę samą nazwę, co jedna z rzek rajskich, to ztąd pochodzi, że ludy pierwotne, przenosząc się z miejsca na miejsce, nadawały nazwy starożytne i sobie już znane nowym góróm i nowym rzekom, spotykanym w krajach, do których przybywały ³⁾. Ztąd i Chaldejczycy, z których wyszedł Abraham, na podstawie przyniesionych dawnych podań mogli dać łatwo rzekom Mezopotamii, gdzie się osiedlili, nazwę rzek rajskich, tem bardziej, że był to kraj nadzwyczaj żyzny, prawdziwy drugi raj.

Prawda jednak u Mojżesza zapisana pozostaje zawsze tą samą i niezmienną, chociaż historycznie nie zawsze należycie była pojmowaną.

Nadto możemy teraz powiedzieć, że wyżyna Pamiru, do której nas jako do krainy rajskiej czyli Edenu wszystkie poprzednie wywody prowadzą, jest rzeczywiście jakby źródłem rzek, gdyż w niej na prawdę wspomniane cztery rzeki biorą swój początek ⁴⁾.

Otóż teraz możemy powiedzieć, że dotychczasowe nasze uwagi, biorąc rzecz nawet z czysto naukowego stanowiska, a po-

¹⁾ Porów. niżej podania Irańczyków str. 13.

²⁾ Jeżeli tego twierdzenia nie dowodzi wprost, to przynajmniej usprawiedliwia wyrażenie się Pisma św. w tekście oryginalnym czyli hebrajskiem: קִרְבַּת אֲשּׁוּר, jak również greckie tłumaczenie LXX.: „κατέναντι

Ἀσσυρίων“ i łacińskie Wulgaty: „contra Assyrios“.

³⁾ *Obry*: Du berceau de l'espèce humaine, str. 61 i nast.

⁴⁾ *Fr. Lenormant*: j. w. str. 92—107.

mijając jej wzgląd religijny, wskazują prawie niewątpliwie, że raj istniał jako miejsce rzeczywiste i granicami określone, a nie fantastyczne, że był on zarazem kolebką ludzkości, z kąd wszyscy wyszli. Fakt to był istotnie historyczny; a jak od rzutu kamienia na spokojną powierzchnię stawu rozchodzą się fale, biegnąc ku brzegowi, — tak od niego rozeszły się fale czyli podania narodów, coraz szersze zataczając kręgi, ale też równocześnie tracąc na swej mocy i potędze. Narody, najbliżej kolebki ludzkości będące, mają naszą prawdę jeszcze najdokładniej i najżywiej; a w miarę jak się ztamtąd oddalamy, prawda pierwotna słabnie, przekształca się i mąci. Gdybyśmy tej samej prawdy nie mieli objawionej, trudnoby nam było dojść do końca i do rozwiązania tajemniczej zagadki, jaką ona jest dla wszystkich.

Teraz tedy przejdziemy podania pojedynczych narodów, aby w nich zobaczyć te fale naszej prawdy, coraz dalsze zataczające kręgi i w miarę tego słabnące.

Na wschód od kolebki rodzaju ludzkiego najbliższym a zarazem najstarszym, i do obecnej chwili w całej swej rodzimej potędze istniejącym narodem, są Chińczycy. Charakteryzuje ich i od innych odróżnia czysty, zdrowy rozsądek, a z drugiej strony brak niemal zupełny fantazyi. I te właśnie przymioty sprawiły, że ich dawne podania tem wierniej się do dnia dzisiejszego dochowały.

Poprzednio zaznaczyliśmy, że za kolebką ludzkości uważać należy przedewszystkiem góry Bucharyi Małej i Tybetu zachodniego; z kąd też wypływają największe rzeki Azji: Indus, Oksus i Jaksartes. Punktami górującymi są tu Belur-Tagh i obszerna wyżyna Pamiru, posiadająca wszystkie warunki do wyżywienia ludzi ¹⁾.

Otóż Chińczycy właśnie przedstawiają sobie raj przedewszystkiem jako wysoką górę, i sądzą, że owa góra rajska znajduje się na wyżynach (Küen-lün i Tien-szan) Azji środkowej, bo tam była ich pierwotna ojczyzna ²⁾.

¹⁾ Porów. *Holzwarth*: Hist. powsz. T. I. str. 351. w dopisku.

²⁾ Porów. *Dr. H. Lücken*: Einheit des Menschengeschlechtes str. 178.

I dlatego to Hoai-nan-tsee¹⁾, starożytny pisarz chiński, w ten sposób opisuje raj:

„W środku góry (Küen-lün) jest ogród, gdzie ustawicznie wieje miły zefir i porusza łagodnie listkami pięknego drzewa *tong* (drzewo rajske albo żywota), które go otaczają. Ten zachwycający ogród leży u zamkniętych bram nieba. Wody, które się po nim wija, wypływają z obfitego, żółtego źródła; nazywa się ono źródłem nieśmiertelności. Ci, którzy zeń piją, nie umierają. To źródło dzieli się na cztery rzeki; jedna płynie na północny zachód, druga na południowy wschód, trzecia na południowy zachód, czwarta na północny wschód. Te cztery rzeki są źródłami Ducha-Pańskiego (Ti-szin, „najwyższego Ducha“), który z nich wszystko użyźnia“.

Według innego starożytnego chińskiego pisarza Chai-hai-ling rosną w owym ogrodzie cudowne drzewa, płyną cudowne źródła. Nazywa on się zamkniętym, ukrytym, wiszącym ogrodem kwiatów. Zeń wyszło życie. Jest on drogą do nieba. Ale od owocu jednego drzewa zależało utrzymanie życia.

Starodawna glosa do tego miejsca nazywa nawet to drzewo „drzewem żywota“²⁾.

Któż nie widzi, ile tu wspólnych rzeczy z rajem biblijnym? Ogród, źródło, z którego płyną cztery rzeki, drzewo żywota. Pomieszczone zaś drzewo żywota ze źródłem nieśmiertelności. Naturalnie, choć nie ma wyraźnie powiedziane, to przecież niewątpliwą jest rzeczą, że i raj biblijny był w szczegółowy sposób drogą do nieba.

Indusi, naród na południe od kolebki ludzkości mieszkający, również bardzo dobrze zachowali prawdę pierwotną.

Mahabharata czyli indyjska epopeja narodowa opisuje górę Meru³⁾ jako miejsce rajske, a to w ten sposób:

¹⁾ Porów. *Mémoires concernant l'histoire, les sciences etc. des Chinois par les Missionnaires de Peking*. — Dzieło to napisało dwóch rodowitych Chińczyków, a czerpało materyały z dawnych chińskich pisarzy.

²⁾ Porów. *Mémoires concernant etc.* j. w. T. I. str. 106.

³⁾ Góra *Meru* nie jest czemś bajecznem, lecz w istocie leży w południowo-zachodniej części Tybetu w Pendżabie, gdzie górny Indus, jak to udowodnił najdokładniej uczony baron d'Eckstein. Porów. *Holzwarth*:

„Jest wysokie i piękne wzgórze, a imię jego Meru. Głaz wysoki i wspaniały. Z promiennych wyżyn rzuca słońce swe promienie w najdalsze okolice. Złotem okryte jest czcigodne mieszkanie dewów (bogów) i gandarwów (duchów błogosławionych). Straszne smoki strzegą tego wzgórza; odstraszaają grzesznika, który się doń zbliża. Jego stoki okrywają zioła niebieskiego początku, a jego szczytów, prujących chmury, nie dosięga żadna myśl śmiertelna. Zdobią je piękne drzewa i czyste strumienie, a zewsząd rozbrzmiewa harmonijny śpiew ptaków“¹⁾.

Według opisu w Puranas²⁾ góra Meru sterczy jako głaz olbrzymi, jako kolumna lub oś świata i łączy niebo z ziemią. Z nieba spada na jej szczyt Ganga, matka wszystkich rzek, która rozszerza się w cudowne jezioro, a ztąd sama góra nazywa się Meru tj. mająca jezioro³⁾. Wypłynawszy z cudownego jeziora Ganga, okrąża siedm razy górę Meru, poczem rozlewa się w cztery jeziora, znajdujące się na czterech niższych szczytach w pobliżu góry Meru, a mieszczące w sobie mleko, masło, zsiadłe mleko i sok cukrowy. Wspomniane cztery niższe szczyty, które podpierają górę Meru, zwrócone są ku czterem stronom świata, a na każdym z nich w ogrodzeniu uroczem rośnie drzewo cudowne, nazywające się drzewem pragnień i epok. Z czterech jezior ku czterem stronom świata wypływają cztery rzeki symboliczne: Ganga z krowiego pyska, Sita z głowy słonia, Badra z głowy tygrysa lub lwa, Chakszu z głowy końskiej. One to użyźniają cztery lądy i wpadają do czterech mórz. Na szczycie góry jest mieszkanie Sywy (główne bóstwo, król świata i bóg bogów), i Indry (bóg światła), gdzie też mieszkają błogosławieni; tam jest także ogród rozkoszy *Nandana*,

Hist. powsz. T. I. str. 341. dopis. — *Fr. Lenormant*: Les origines de l'histoire. Paris 1882. T. II. str. 18—42. — i Histoire ancienne de l'Orient T. I. str. 93.

¹⁾ Porów. Asiatische Originalschriften. T. I. str. 92 itd. i str. 321. — *Ritter*: Asien. T. I. str. 7 itd.

²⁾ Puranasy są to księgi święte drugiego rzędu.

³⁾ *Pamir* niegdyś zwał się Upa-Meru tj. kraj pod Meru, lub Upa-Mira: kraj przy jeziorze, od którego jezioro i górę przezwano Meru. Tam także, zdaje się, należy odnosić dziwny przydomek w greckiej literaturze nadawany ludziom: μέροπες ἄνθρωποι, może znaczy to: pierwotni ludzie wyszli z Meru. — Porów. *Fr. Lenormant*: j. w.

i drzewo nieśmiertelności *Kalpaurkszam*, wyrastające z pomiędzy czterech skał.

I w tym opisie, jak łatwo zauważyć, nie brak poezji i fantazyi, a jednak również odbiera się wrażenie, że podstawą i punktem wyjścia było nie co innego tylko treść opowiadania biblijnego. Znajdują się bowiem: cztery rzeki, drzewo nieśmiertelności i smoki, jako stróże raju.

U *Irańczyków* ¹⁾, narodu na zachód od kolebki ludzkości mieszkającego, góra rajska nazywa się Albordż ²⁾.

„Wznosi się ona tam, gdzie jest środek ziemi i jej siedmiu stref; około niej krąży słońce i księżyc. Cztery wielkie rzeki z niej wypływają i zraszają ziemię. Z tych dwie jest na północy: rzeka płaczu płynie ku zachodowi a rzeka bólesci ku wschodowi; dwie inne płyną ku południowi, mianowicie rzeka Arduisur i Puti, która się z poprzednią łączy ³⁾. Tam rośnie, zraszane źródłem Arduisur, drzewo nieśmiertelności, święta roślina *haoma* (księgi święte Vedy nazywają ją *soma*), którą ludzie w początkach żyli i którą czcili. Aryman, szczególniejszy nieprzyjaciół haomy, wsadził ropuchę do ujścia jeziora, z którego ona pożywienie bierze, a to w tym celu, aby ją zgubić. Ormuzd natomiast stworzył dziesięć ryb, które okrążają ustawicznie haomę. Jedna z ryb, zwana Arez, siedzi ropusze na głowie. Przez sok haomy ludzie kiedyś znowu odżyją (zmartwychwstaną) ⁴⁾.

¹⁾ Irańczycy byli przodkami Persów.

²⁾ Według ksiąg świętych Zoroastra (według księgi Zendavesta) pierwotna siedziba ludzi w ogóle a Irańczyków w szczególności nazywała się *Airyanem Vaedjo*. Miał to być kraj północny, o surowym klimacie, z kąd szczerp perski przeniósł się na południe do kraju Sugda tj. do Sogdyany. W *Airyanem Vaedjo* wznosi się środkowy punkt świata, góra święta Berezet (Gairi lub Hara Berezaiti) a przez nowoczesnych Persów zwana Albordż. Z niej wypływa rzeka święta Arvand. Otóż owa góra Berezet, jak wykazują poszukiwania Eug. Burnoufa, jestto Bolor czyli Belur-Tagh, a Arvand jestto rzeka Jaksartes.

³⁾ Właściwe a najstarsze nazwy tych rzek podług księgi Bundehez miały być: Arang-rut, pierwotna Rangha (Jaksartes) zwana także Frat; Vhe-rut, pierwotna Vanguhi (Oksus); Dei-rut albo Arvand (Tarym) i Mehrva albo Mehra-rut (wyższy Indus).

⁴⁾ Porów. Zenda-Avesta, (Bundehez), 18, 24, 31. — także Majer:

Stare podanie *fenickie* opisuje raj jako pływającą ambrozyjską wyspę (wyspę nieśmiertelności) wśród oceanu. Herkules Astrochitański (Herkules starszy) nauczył ludzi, powstałych z mułu, zbudować okręt i żeglować do pływających ambrozyjskich skał. Tam znajduje się drzewo oliwne, poświęcone Atenie, na którego konarach siedzi orzeł. Z drzewa sypią się iskry i okraża je smok, mając zwrócone oko i ucho na orła u góry. Na tej świętej wyspie założyli pierwsi ludzie Tyr¹⁾.

Co do mytologii greckiej i rzymskiej, to jeden z najbardziej nam znanych pisarzy Wirgiliusz w swej Eneidzie²⁾ porusza naszą kwestyę, choć dość ciemno i niewyraźnie, i dlatego dopiero przy pomocy innych pisarzy czy to łacińskich czy to greckich można przyjść do nieco jaśniejszego wyobrażenia i pojęcia. Rzecz w przybliżeniu tak się przedstawia:

Tytan Atlas (brat Menoitiosa i Prometeusza) podtrzymuje na swych barkach niebios sklepienie. Tuż obok niego znajduje się ogród Hesperyd³⁾ (mle śpiewających bogiń) z cudownem

Mythol. Lex. — słowo Hom. *Stiefelhagen*: Theologie des Heidenthums, Regensburg 1858, str. 516.

¹⁾ Porów. Dr. H. Lüken: Die Traditionen des Menschengeschlechtes Münster 1869, str. 74.

²⁾ *Virgilius*: Aeneis l. IV. v. 481:

„Ultimus Aethiopum locus est, ubi maxumus Atlas
„Axem humero torquet stellis ardentibus aptum:
„Hinc mihi Massylae gentis monstrata sacerdos,
„Hesperidum templi custos, epulasque draconi,
„Quae dabat, et sacros servabat in arbore ramos“,
„Spargens humida mella soporiferumque papaver“.

Do „W objaśnieniach do tego miejsca (Illustrationes a Christ. Gottl. Heyne. Lipsiae 1832) czytamy: „Cum pomis aureis ramos, quos Veneri sacros *Servius* narrat; alii Terrae munus poma aurea tradiderunt; v. Not. ad Apollod. p. 410, 411. — Certe violari eos nefas erat. Narrat autem poëta (Virgilius), si non ipsas Hesperidas deas, hortos tamen earum, quos *templum* appellat, tanquam locum iis sacrum, illo adhuc tempore superfuisse, iisque praefuisse sacerdotem feminam“.

³⁾ *Baumeister*: Denkmäler des klassischen Altertums. München 1855. T. I. str. 686. W dziele tem jest rysunek zdjęty z wazy Archomeros'a, — a przedstawiający ogród Hesperyd. Tytan Atlas, najwyższa i środkowa figura obrazu podtrzymuje jakby bez trudu swemi rękami i głową sklepienie niebieskie zasiane gwiazdami. Obok z jednej strony w równej mierze

drzewem, na którego konarach rosną złote owoce. Ogród ów chronią mury nieprzebyte a pilnuje smok tak, że nikt się tam dostać nie może, aby zerwać z owoców. Jabłka są ślubnym podarunkiem Ziemi dla bogini Hery (pierwszej małżonki Zeusa). Hera sama usadowiła smoka na straży, gdyż Hesperyd (mogą one tu przypominać rolę Ewy) poważyły się zrywać owoce.

Z powyższego opisu i uwag wypływa, że starożytni Grecy i Rzymianie przedstawiali sobie ogród Hesperyd jako miejsce gdzieś w środku ziemi¹⁾ będące, bo Atlas jest figurą środkową i podpira środek nieba głową. Nadto uważali go jako należący wraz z owocami do bogów nieśmiertelnych (tj. do nieśmiertelnych, bezgrzesznych istot z pierwszych czasów), którzy sami jedni mogli pożywać z owocu i przyswajać sobie nieśmiertelność.

Obok albo ponad ogrodem Hesperyd mieszkali lub, jak mniemali Grecy, mieszkają jeszcze pobożni i błogosławieni ludzie pierwotni, zwani Atlandydzi (od Atlas-antos) albo Hyperborejczycy (tj. „na północy mieszkający“), którzy, będąc pod wpływem ciągłego blasku słonecznego i szczęśliwego klimatu, nie znają niezgody, słabości i wczesnej śmierci. Nazywają się

prawdopodobnie symbol słońca, [wóz tryumfalny z rumakami i woźnicą o promiennej głowie (Apollo), a nad nią trzy gwiazdziste światła] a z drugiej strony symbol księżyca [rydwan z rumakiem, na nim jeździec z pochodnią (Artemida, siostra Apollina) i jedno światło gwiazdziste nad głową]. Obok lecz nieco na dół Herkules. Pod nogami Atlasa, w środku obrazu tj. nieba i ziemi: drzewo ze złotymi jabłkami, a na niem smok w postaci węża. U podnóża kapłanka, dająca wężowi pożywienie z maku. Naokoło Hesperyd, postacie niewieście, w różnych postawach z kwiatami.

¹⁾ Homer w *Odysei* (Ks. I. w. 52—54) tak się w tym względzie wyraża:

„Ἀτλαντὸς θυγάτηρ ὀλοόφρονος, ὅς τε θαλάσσης

„πάσης βένθεα οἶδεν, ἔχει δέ τε κίονας αὐτὸς

ἡμακράς, αἱ γαῖαν τε καὶ οὐρανὸν ἀμφὶς ἔχουσιν.

Według Homera zatem można rzecz tak pojmować, że ziemia jest okrągłą płaszczyzną, a na jej brzegach jak parasol wspiera się niebios sklepienie. Ziemię zaś wraz z niebem podtrzymują wielkie słupy, trzymane przez Atlasa, z którym się niejako jednoczą. Bryłę okrągłą najlepiej podtrzymywać w środku, a więc gdzie słupy i Atlas tam środek nieba i ziemi, naturalnie według pojęć greckich. — Porów. Komentarz do tego miejsca przez prof. Ferd. Weck, Gotha 1886.

dlatego makrobijczykami tj. długożyjącymi, gdyż żyją do tysiąca lat, a wstrzymują się od potraw mięsnych, i spożywają jak pierwsi ludzie tylko owoce. Wśród nich żyją ustawicznie: bóg słońca Apollo i jego siostra Artemida, coś podobnie jak na indyjskiej górze Meru mieszka Indra, bóg światła i słońca.

Pierwotnie wyobrażali sobie Grecy, że Atlas i owe słupy są jakby drugą górą świata Meru, że ogród Hesperyd i Hyperborejczyków był gdzieś w kierunku ich pierwotnej ojczyzny tj. na północy, prawdopodobnie może na Kaukazie lub obok, gdyż tam również był przykuty do skały Prometeusz, brat Atlasa. Później zmieniono północ na zachód, bo sądzono, że to wszystko znajduje się w głębinach Oceanu, a ten znaleziono na zachodzie. Jako ślad dawnej tradycji, że pierwotną kolebką Greków była północ, czyli że przyszli od północy do swego kraju, pozostał Olimp, na którym bogowie mieli swe siedlisko ¹⁾.

Ostateczna konkluzja wszystkiego ta, że i według pojęć Greków i Rzymian było pierwotnie jakieś miejsce na ziemi, gdzie się wszystko niejako ześrodkowało, gdzie bogowie i ludzie w pewnem obcowaniu ze sobą pozostawali, gdzie szczęście i pomysłność panowała, chociaż nie zawsze tak pozostało, a zkąd wyszli ludzie i rozeszli się po całej ziemi. Mglistość zaś tradycji pochodzi już to z powodu wielkiej odległości od kolebki ludzkości, już to tem bardziej z powodu twórczej wyobraźni tak Greków jak Rzymian.

Podania dawnych Germanów a raczej Skadynawów²⁾ mają to samo tło, tę samą podstawę.

Jest tam mowa o górnem polu czyli Ida-Wollur, jakby o górze jakiej z podań indyjskich, na której jest najwspanialsze, pełne szczęścia, mieszkanie Gładshejm, i drugie temu po-

¹⁾ Porów. Dr. H. Lüken: Die Traditionen des Menschengeschlechtes. Münster. 1869. str. 73.

²⁾ Joach. Lelewel: Edda tj. księga religii dawnych Skandynawii mieszkanców. Wyd. II. Wilno 1828 (tłumaczenie). — Stara-Edda, I. Wölu-spa (woli przyszłość widzącej badanie).

Tak się zaczyna: „Milczcie a słuchajcie! świętego rodu, więksi i mniejsi, towarzysze Heimdalla! Walfodura sztuki chcę opowiedzieć: starodawne powieści. Nic dawniejszego nie znam!“

dobne Wyngolf¹⁾). Jest również mowa o świętym jesionie Iggdrasill²⁾, pod którym zasiadają bogowie. Jest on największym drzewem świata; gałęzie jego rozchodzą się po całym świecie i sięgają nieba. Jest tam jednak i wąż, jakiś zazdrosny i zły, który podgryza korzenie Iggdrasilla. Ale jest również biały orzeł, świadomy wielu rzeczy, jako przeciwieństwo złego. Wiewiórka, tam i sam biegająca, nosi słowa swaru między oboma, czyli jakby uosabia walkę między dobrym a złym duchem³⁾).

Znane są jabłka, które dają nieśmiertelność⁴⁾.

Tak tedy rzecz wszechstronnie badając, możemy teraz powiedzieć, że istnienie raju należy do najpoważniejszych faktów historycznych.

¹⁾ Nowa Edda-Dämesaga (mytologiczna powieść) 12.

„Alfader ustanowił sądy. We środku grodu, w miejscu *Wollur* (górne pole) zbudowany dwór i 12 kamieni położonych dla 12 sędziów było. Dom ten był najlepszy, największy, zewnątrz i we środku złotem pokryty, zwał się *Gladshejm* (raźne, wesołe miejsce). Zbudowano i drugą salę *Wyngolf* (mieszkanie przyjaźni) dla bogiń“.

²⁾ Stara Edda: Wölu-spa. I.

„19. Święty jesion *Iggdrasill* wiem, gdzie stoi, błyszczący i bogaty; rosa z niego na dolinę ocieka. Nie uszkodzony stoi w studni przeszłości (*Urdar brunen*)“.

³⁾ Nowa Edda: Dämes. 14.

„Pod *Iggdrasillem* (wilgoć kropląca) co dzień zasiadają bogowie sądzić. Jest to drzewo jesion największe ze wszystkich, jego gałęzie rozchodzą się po całym świecie i sięgają Nieba. Trzy ramiona korzeni są: u Asów, u *Hrynthussów*... i w *Niflheim*. Pod tym ramieniem jest *Hwergelmer* i *Nydhoggier*, wąż nurtujący korę (zazdrosny, zły duch). Pod ramieniem u *Hrynthussów* jest *Mimersbrunn*, gdzie mądrość ludzka zachowana.... Pod trzecim ramieniem w niebie jest *Urдарbrunn* (przeszłości źródło) zwane też *Asenbrunn* (Asów źródłem), przy którym bogi sądzić zasiadają... Biały orzeł, świadomy wielu rzeczy, siedzi na *Iggdrasilla* gałęziach. Wiewiórka *Rätatoskur* (tam i sam biegająca) nosi słowa swaru między orłem i *Nydhoggem*... A prócz *Nydhogga* tyle tam węzów leży, że żadne usta tego nie wypowiedzą... Źródła tego (*Urдарbrunn*) woda jest święta i bieląca tak, jak jest białe to, co się zowie *Skiall* (błona jajowa). Przy temże źródle przeszłości mieszkają dwa łabędzie“.

⁴⁾ Dämesaga 24: „Idonna (małżonka *Brage*, jednego z Asów) chowa jabłko, które mają jeść, żeby odmłodnieli, gdy się podstarzeją“.

II.

Raj jako miejsce szczęścia i pomyślności.

Raj nie tylko jest miejscem rzeczywistym i kolebką ludzkości, jak się powiedziało, ale także jest on zarazem miejscem szczęścia i pomyślności dla człowieka.

Pismo św. zaznacza to bardzo jasno, bo mówi, że Bóg na początku nie tylko stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje¹⁾ i na pana istot niższych od niego, ale nadto zaraz uczynił dlań osobny raj rozkoszy, gdzie go też umieścił. Tam miał człowiek wszystkie swe przyrodzone dążności i pragnienia tak ciała jak duszy zaspokojone w zupełności²⁾, a prócz tego, co było już nad jego przyrodę, sam Bóg, pewno w ludzkiej postaci, raczył go od czasu do czasu nawiedzać i w ojcowskim stosunku i w ojcowskiej przyjaźni i miłości zostawać³⁾. Słowem człowiek czuł się wtedy szczęśliwym pod każdym względem, bo wszystkie pragnienia jego serca miały odpowiednie zaspokojenie.

I ten dalszy fakt rzeczywisty, historyczny rozbiegł się znowu podobnie jak fala od rzuconego kamienia po całym okręgu ziemskim i nie masz prawie zakątka ziemi, gdzieby ta fala nie odbiła się nawet potężnem echem.

Przejdziemy zatem w podobnym porządku, jak poprzednio, podania rozmaitych narodów.

¹⁾ Gen. 1, 27 i 28: „I stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoje: na wyobrażenie Boże stworzył go: męczyznę i białogłową stworzył je. I błogosławił im Bóg, i rzekł: Roście i mnożcie się i napelniajcie ziemię, a czyncie ją sobie poddaną: i panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem powietrznem i nad wszemi zwierzęty, które się ruszają na ziemi“.

²⁾ Gen. 2, 8 i 9: „A naszczepił był Pan Bóg raj rozkoszy od początku, w którym postanowił człowieka, którego utworzył. I wywiódł Pan Bóg z ziemi wszelkie drzewo piękne ku widzeniu i ku jedzeniu smaczne: drzewo też żywota w pośród raju i drzewo wiadomości dobrego i złego“.

³⁾ Porów. Gen. 2, 16—25.

Podanie *chinskie* o czasach Fo-hi'ego (pierwszego człowieka) i San-hoang'a (również pierwszego człowieka, lecz z późniejszego peryodu) powiada: „Wtedy podróżny jeszcze nie stąpał po stoku gór (mieszkał zatem nie w dolinach, ale jeszcze na wyżynach, na górze rajskiej, „górze żywota“), ani żadna łódź nie pruća powierzchni morza. Wszędzie rosło wszystko samo z siebie. Wszędzie było się jak w domu. Zwierzęta pasły się całemi stadami na polu, ptactwo latało gromadami do koła, a wszystkie owoce wyrastały same z ziemi. Człowiek mieszkał wśród zwierząt; a świat cały był jedną rodziną. Wykonywano enotę bez pomocy umiejętności (nauki); życie płynęło w niewinności a nie czuło się pokus ciała“... „Yin i Yang tj. mężczyzna i niewiasta żyli w zupełnej zgodzie. Duchy im nie szkodziły, a wszystkie pory roku były w porządku. Nic nie mogło im zaszkodzić, nie śmierci zadać. Chociaż człowiek posiadał nauki, to jednak nie miał sposobności, aby je w praktyce stosować. Ten stan nazywa się wielką jednością“¹⁾.

Podania indyjskie. Jak u wszystkich narodów indo-germańskich, tak tem wybitniej w podaniach indyjskich, jest mowa o czterech różnych wiekach. Pierwszy nazywa się wiekiem Krita czyli „wiekiem prawdy“, kiedy cnota chodziła na czterech nogach tj. na prawdzie, na pokucie, na miłości i na jałmużnie, a ludzie żyli szczęśliwi. Drugim był wiek Treta czyli „wiek trzech ofiar“, kiedy cnota traci jedną nogę. Trzecim był wiek Dwapara czyli „wiek wątpienia“, kiedy cnota się tylko na dwóch nogach posuwała, a duch pokuty wygasł. Ostatnim jest wiek Kali czyli „wiek grzechu“, gdzie cnota stoi tylko na jednej nodze, a kiedy wygasła miłość, ludzkie serce opanowała próżność, chciwość i skąpstwo. Ten ostatni jest wiekiem obecnym, i będzie trwał do spalenia świata i do końca obecnego świata, poczem nastąpi nowy, szczęśliwy wiek²⁾.

Pierwszego, szczęśliwego i złotego wieku opis przechował się do naszych czasów taki: „Dawniej było wszystko pełne mąki

¹⁾ Dr. Lüken: j. w. str. 97.

²⁾ Bagavadam: Asiat. Originalschriften. T. I. str. 207. — Lüken: j. w. str. 88.

pszennej i jęczmiennej, jak dziś pełne prochu; źródła jedne płynęły wodą, inne mlekiem, podobnie też jedne miodem, drugie winem, a jeszcze inne oliwą. Z przesytu jednak popadli ludzie w pychę, a Zeus brzydząc się tym stanem, zniszczył wszystko i skazał ich na życie pełne trudu“¹⁾.

Podania Aryjezyków (zwłaszcza Persów) w podobny sposób mówią o pierwotnym stanie. W księdze Vendidad powiedziano: „Ormuzd rzekł do Zoroastra: Stworzyłem miejsce przyjemności i obfitości; nikt nie mógł coś podobnego stworzyć. Gdyby ta okolica rozkoszy nie pochodziła odemnie, żadna istota nie mogłaby jej stworzyć. Nazywa się Airyanem-Vaedjo, a była piękniejszą niż świat cały. Nic podobnego nie było do powabu tej rozkosznej krainy. Pierwszem miejscem pobytu błogosławieństwa i obfitości, które ja, co jestem Ormuzdem, bez żadnej nieczystości stworzyłem, było Airyanem-Vaedjo“²⁾.

„Pierwszy kraj, który stworzył Ormuzd, był krajem przyjemności i obfitości a zwał się czystym Iranem. Panował w nim Dżemszyd, który orał ziemię złotym plugiem. Nie było wtenczas ani pana, ani żebraka, ani oszusta, ani nieprzyjaciela, ani straży, ani chorób niewieścich. Dżemszyd i pierwsi rodzice uwielbiali roślinę haomę („drzewo żywota“) i brali z niej owoców i soków, ile chcieli. Było to tak długo, aż Aryman, duch ciemności wtargnął do królestwa światłości i Kajomordsowi (Kajumorsowi) pierwszemu człowiekowi śmierć zadał. Ty, Arymanie, zabiłeś człowieka, który żył niewinnie i był nieskazitelny“³⁾.

U *Egipcyan* był wiek złoty za czasów Ozyrysa⁴⁾ i Izydy. Rajem jest u nich wyspa, którą oblewa święty strumień Tryton, a prócz tego jest tu skalista góra, ze wszystkich stron urwista

¹⁾ Porów. *Strabo* XV, 8, który czerpał te wiadomości z pism filozofa *Onesikritusa*, a ten dowiedział się o nich od bramińskiego pokutnika *Kalanusa*, który w Indyach przyłączył się do Alexandra Wielkiego, a potem sam się spalił przy grobie Cyrusa.

²⁾ Porów. *Ferd. Stiefelbogen*: *Theologie des Heidenthums*-Rogensburg. 1858. str. 516.

³⁾ Porów. *Yeszt-Sade* (Zbiór urywków z *Zend-Avesty*): ha 9 i 32. — *Plutarch*: *De Iside et Osiride*, c. 47. — *Dr. Lüken*: j. w. str. 86.

⁴⁾ Ozyrys jest pierwszym człowiekiem. Urodził się w Nysa tj. w miejscu rajskim, które miało być gdzieś w Arabii, gdyż ztamtąd wywodzili Egipcjanie pierwotną swą ojczyznę.

i tylko jedno wąskie wejście tam prowadzi. Tamże znajdują się: wspaniałe, pełne kwiatów łąki, drzewa o wiecznym kwiecie i owocu, źródła, które się ztąd na wszystkie strony świata rozlewają¹⁾ z najśłodszą wodą; żyją tam długowieczni (nieśmiertelni) jak również obozują nimfy („duchy niebieskie“, indyjskie gandarwy) na cudownych kwiatach. Tam to urodzony i wychowany Ozyrys wynajduje winną macicę i inne owoce, jak również jego siostra i małżonka Izyda pszenicę i jęczmień na potrawę ludziom. Buduje nadto złote świątynie i w ten sposób sprowadza dla ludzi szczęśliwy, złoty wiek²⁾.

U Greków i Rzymian przechowało się bardzo żywo wspomnienie o stanie pierwotnym człowieka na ziemi. W opisie takiego okazują oni nie tyle prawdę historyczną, ile całą swą twórczość fantazyi i mistrzowstwo poezyi. Wszystkie jednak podania odnoszące się do początków człowieka mówią, że najprzód był wiek złoty³⁾, pełen niewinności, szczęścia i pomyślności, w którym ludzie nie znali, co złe, bo też rzeczywiście żadnego zła i nieszczęścia nie doznawali. Lecz te same podania zazna-

¹⁾ Tak więc i tu, skoro są źródła rozlewające się na wszystkie strony świata, są tem samem cztery rzeki podobnie jak w Biblii.

²⁾ *Dr. Lüken*: j. w. str. 116 podług *Diodora*: I. 14. i nast. — *Stiefel-hagen*: j. w. str. 520.

³⁾ *P. Ovidius Naso* (*Metamorph.* 89–120, ed. Dr. Fried. Polle. Leipzig. 1888);

„Aurea prima sata est aetas, quae vindice nullo,
„Sponte sua sine lege fidem rectumque colebat.
„Poena metusque aberant; nec verba minantia fixo
„Aere legebantur: nec supplex turba timebat
„Iudicis ora sui: sed erant sine iudice tuti...
„Nondum praecipites cingebant oppida fossae:
„Non tuba directi, non aeris cornua flexi,
„Non galeae, non ensis erat. Sine militis usu
„Mollia securae peragebant otia gentes.
„Ipsa quoque immunis rastroque intacta nec ullis
„Saucia vomeribus per se dabat omnia tellus;
„Contentique cibus nullo cogente creatis,
„Arbuteos fetus montanaque fragra legebant,
„Cornaque et in duris haerentia mora rubetis,
„Et que deciderant patula Iovis arbore glandes.
„Ver erat aeternum, placidique tepentibus auris

czają, że ten błogi stan nie trwał długo i zmienił się na gorsze, a owszem nastąpił jakby wiek żelazny ¹⁾, do poprzedniego najniepodobniejszy, stanowiący doń całe przeciwieństwo, pełen zła i nieszczęść dla ludzi, którzy, utraciwszy niewinność, podlegają

„Mulcebant zephyri natos sine semine flores.
 „Mox etiam fruges tellus inarata ferebat,
 „Nec renovatus ager gravidis canebat aristis;
 „Flumina iam lactis, iam flumina nectaris ibant,
 „Flavaque de viridi stillabant ilice mella“.

P. Vergilius Maro (Georg. I. 125—128):

„Ante Iovem nulli subigebant arva coloni;
 „Ne signare quidem, aut partiri limite campum
 „Fas erat: in medium quaerebant, ipsaque tellus
 „Omnia liberius nullo poscente ferebat“.

Hesiodus Ascræus („Opera et dies“. v. 108—119, interpr. Corn. Schre-
 vetio. Lipsiae 1703):

„Ut simul nati sunt Dii, mortalesque homines,
 „Aureum primo genus diversi loquentium hominum
 „Dii fecerunt, coelestium domorum incolae.
 „Et ii quidem sub Saturno erant, cum in coelo regnaret:
 „Et ut Dii vivebant, securo animo praediti,
 „Plane absque laboribus et aerumna: neque molesta
 „Senecta aderat: semper vero pedibus ac manibus similes
 „Delectabantur in conviviis, extra mala omnia.
 „Moriebantur autem seu somno domiti: bona vero omnia
 „Illis erant; fructum autem ferebat fertile arvom
 „Sponte sua multumque et copiosum: ipsique ultro
 „Quietis partis fruebantur cum bonis multis“.

¹⁾ *P. Ovidius* (j. w. str. 120—160):

„De duro est ultima (aetas) ferro.
 „Protinus inrupit venae peioris in aevum
 „Omne nefas: *fugere pudor verumque fidesque*;
 „In quorum subiere locum fraudesque dolique
 „Insidiaeque et vis et amor sceleratus habendi...
 „..... Itum est in viscera terrae....
 „Effodiuntur opes, inritamenta malorum.
 „Iamque nocens ferrum ferroque nocentius aurum
 „Prodierat: prodit bellum, quod pugnat utroque
 „Sanguineaque manu crepitantia concutit arma.
 „Vivitur ex raptis: non hospes ab hospite tutus,
 „Non socer a genero, *fratrum quoque gratia rara est*.
 „Imminet exitio vir coniugis, illa mariti;

tak duszą jak ciałem owym nieszczęściom i cierpieniom najrozmaitszym i nie mogą żadną miarą z nich się wyswobodzić.

W tych wszystkich podaniach, zdaje się, że słyszymy to samo wierszem i poetycznie opisane, co mówi księga Rodzaju¹⁾ w surowej i przekonywującej prostocie: „I rzekł Pan do Adama: przeklęta będzie ziemia w dziele twojem, w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego.... i w proch się obrócisz“.

Germanowie. Z tego, co się poprzednio²⁾ powiedziało o miejscu rajskiem wedle pojęć starych Skandynawów i Germanów, wypływa, że to było miejsce pełne szczęścia, zadowolenia i swobody, istny „wiek złoty“³⁾, w którym się życie pędziło wesoło i swobodnie, nie doznając żadnych a żadnych przykrości, słowem zupełnie odmiennie od czasów dzisiejszych⁴⁾.

„Lurida terribiles miscent aconita novercae;

„Filius aute diem patrios inquit in annos.

„Victa iacet pietas“...

Vergilius (j. w. v. 121—124 i 129—135):

..... (Iupiter) „Pater ipse colendi

„Haud facilem esse viam voluit primusque per artem

„Movit agros curis acuens mortalia corda

„Nec torpere passus sua regna veterno...

„Ille malum virus serpentibus addidit atris

„Praedarique lupos iussit pontumque moveri

„Mellaque decussit foliis ignemque removit

„Et passim rivis currentia vina repressit,

„Ut varias usus meditando extunderet artes

„Paulatim et sulcis frumenti quaereret herbam,

„Ut silicis venis abstrusum excuderet ignem“.

Hesiodus (j. w. v. 172—177):

„O utinam ego quinto non interesset

„Hominum generi, sed aut mortuus essem pius, aut postea natus,

„Nunc enim genus est ferreum: neque unquam aut die

„Quiescent a labore et miseria, aut nocte

„Corrupti: graves vero Dii dabunt curas

„Sed tamen et hisce admiscebuntur bona malis“.

¹⁾ Gen. 3, 17.

²⁾ Zobacz: Raj Germanów, wyżej str. 16.

³⁾ *Dämes*. 12. wyraźnie powiada: „Założono kuźnię, aby kuć złoto. Rzędy na konia, domowe naczynia były ze złota tak, że to był „wiek złoty“.

⁴⁾ *Stara Edda*. I. *Völuspa* n. 7. mówi:

Wiek szczęścia „wiek złoty“, psuje się i przepada wtedy, gdy się zjawiają niewiasty z kraju olbrzymów ¹⁾. Tak więc przyczyną złego nie jest kto inny tylko znowu niewiasta, a z jej zjawieniem się ucieka szczęście bezpowrotnie.

Meksykanie przedstawiali sobie miejsce raju jako najwyższą górę, na której spierają się chmury, i gdzie mieszka duch wody Tlalok, zwany dlatego *panem raju*, a z kąd posyła deszcz i strumienie, aby ziemię użyźniały.

Pierwszy człowiek nazywa się Quezalkoatl. Za jego czasów był w Meksyku *wiek złoty*, a ziemia była tak urodzajną, że wydawała obficie tak ciężkie kłosa, jakie ledwie jeden człowiek mógł unieść, a tak długie jak ludzkie ciało. Bawełna sama się barwiła, a mnóstwo ptaków o cudownym śpiewie i pięknem upierzeniu napępiało powietrze. Wszyscy poddani Quezalkoatla byli bogatymi. (Był to jak u Rzymian *wiek złoty Saturna*, któremu Quezalkoatl był podobny nawet w nieszczęściu swego wygnania ²⁾).

Za radą boga Tezkatlipoka udał się Quezalkoatl do raj (zwanego Tlapallan), aby posiąść *napój nieśmiertelności*. Mniemali również, że on kiedyś wróci i przyniesie ludziom na nowo *wiek złoty*.

Owemu Quezalkoatl czyli Tlalokowi była poświęcona piramida, największa w Meksyku. Stała ona w Cholula, jako w samym środku kraju, i była zwrócona z całą dokładnością ku czterem stronom świata, a przedstawiała podobiznę góry rajskiej ³⁾.

n. 7: „Zgromadzenie Asów stawiało na górach boginiom i bogom ołtarze...“

n. 8: „Wesoło i błogo igrali, nie znali, co jest złota pragnąć: aż trzy dziewice *Thurssów*, mocą obdarzone, z olbrzymów przybyły kraju“. NB. jest tu mowa o trzech dziewczicach odnośnie do trzech synów Bora tj. Odina, Wilego i We'go czyli Loptra-Loka.

¹⁾ *Dämes* 12.: „Wiek złoty, który się popsul za przybyciem niewiast z kraju olbrzymów“.

²⁾ *Clavigero*: *Storia del Messico*. T. II. str. 11. — *Stiefelhagen*: j. w. str. 521.

³⁾ Porów. *Lüken*: j. w. str. 75. — *Clavigero*: j. w. T. II. str. 13 i 14. *Humboldt*: *Ansichten von den Cordilleren*. T. I. str. 42.

U innych narodów występuje raj jako *szczęśliwa wyspa* wśród oceanu. I tak *Celtowie* zwali ją *Flathinnis* (wyspa rozkoszy), na której panuje wieczna wiosna i *młodość nieśmiertelna*, przerzynają ją strumienie a napełniają drzewa pełne owocem ¹⁾.

Mieszkańcy archipelagu *Tonga* w Polinezyi nazwali rajem *wyspę Bolotuh*, która najpierw ukazała się na wodzie. Pierwsi ludzie tam powstali i mieszkają tam jeszcze jako słudzy bogów. Jest ona pełna drzew z owocami nieśmiertelnymi, które gdy się zerwie, zaraz nowymi bywają zastąpione. Nikt ze śmiertelnych nie może się tam dostać. Raz przypadkowo przyszło tam kilku (ludzi) Zobaczyli wspaniałe owoce, ale gdy je chcieli zerwać, stali się marnym cieniem. Musieli się wrócić, i wkrótce potem umarli ²⁾. Miała ona leżeć na północny zachód od *Tonga*, tj. w kierunku pierwotnej ojczyzny tamtejszych mieszkańców.

Mieszkańcy wyspy *Hawaii* (jednej z wysp *Sandwickich*, w pobliżu zworotnika *Raka*), którzy podobno pochodzą z wyspy *Tahiti* (jedna z wysp *Towarzyskich*), uważają tę ostatnią za wyspę rajska i utrzymują, że tam jest woda, która wszystko odmładza ³⁾.

III.

Upadek pierwszych ludzi.

Stan błogiej szczęśliwości i spokoju, tętnącego najwyższem zadowoleniem, nie trwa niestety długo dla człowieka.

Według opowiadania biblijnego, które jest dla nas normą i punktem wyjścia, zakłóca go wstrętna jakaś postać. Oto waż

¹⁾ *Majer*: Mythol. Lex. T. II. str. 80. — *Lüken*: j. w. str. 75.

²⁾ *Mariner*: An acc. of the Tonga Islands. Po niemiecku — Weimar. 1859. — *Lüken*: j. w. str. 75.

³⁾ *Ellis*: Reise nach Hawaji. Hamburg, str. 220.

chytry, przebiegły i podstępny wszczyna rozmowę z pierwszą niewiastą¹⁾.

Lecz właśnie ta okoliczność, że wąż rozmawia z niewiastą, zadaje rozumowe pytania, i sam odpowiada, a swoje zapatrywanie i swój podstęp wtłacza niewieście jako jej przekonanie, każe przypuszczać, że to musiał być jakiś niezwykle wąż, niezwykła istota, i że poza postacią zmysłową węża kryła się jakaś istota rozumna. Ponieważ zaś jej działanie wyszło człowiekowi na szkodę, powiadamy, że była złą.

Rozmowa ta węża z niewiastą staje się początkiem wszelkiego złego, bo niewiasta staje się nieposłuszną Bogu, przekracza jego zakaz, zrywa owoc z drzewa wiadomości dobrego i złego, i spożywa wraz z mężem, a w ten sposób staje się winną śmierci, którą Pan Bóg już pierwszej pogroził w razie nieposłuszeństwa²⁾, a do której niejako przygotowaniem są wszystkie choroby i nieszczęścia, towarzyszące odtąd bez ustanku całej ludzkości³⁾.

Na znak zerwanego stosunku przyjaźni i miłości między Stwórcą a człowiekiem, ten ostatni idzie z raju na wygnanie i tułactwo, a wstęp do raju jest mu zupełnie wzbroniony, ba nawet anioł z obosiecznym mieczem u bram raju postawiony, aby bronił wstępu człowiekowi⁴⁾.

Lecz w odtrąceniu i karze jest jeszcze miłosierdzie Boże, bo dana jest nadzieja i obietnica przyszłego Zbawiciela, który to wszystko naprawi. Do węża bowiem, niejako tryumfującego z upadku człowieka, powiada Pan Bóg⁵⁾: „Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą: i między nasieniem twem, a nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej“ — czyli jakby mówił innemi słowy: Pozyskałeś jedną niewiastę, która cię chętnie niby sobie życzliwego przyjaciela usłuchała, jednak nie zupełne twe zwycięstwo, bo będzie

¹⁾ Gen. 3, 1.—5.

²⁾ Gen. 2, 17.: „Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz, bo którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz“.

³⁾ Gen. 3, 6.—19.

⁴⁾ Gen. 3, 22.—24.

⁵⁾ Gen. 3, 15.

inna niewiasta, która cię pozna jako największego nieprzyjaciela i wroga ludzkości, a nie da ci wcale a wcale posłuchu, wszelkie twoje wysiłki na nie się nie przydadzą, ona też wraz ze swym potomkiem odniesie nad tobą zwycięztwo zupełne tak, jakby ci głowę starła i w niwecz obróciła.

I ten dalszy fakt, oparty na najpoważniejszym źródle historycznym, a niezależnie od niego, podobnie jak poprzedni rozbiegł się również po całej ziemi.

Najwięcej do opowiadania bibilijnego i tu zbliżają się *Chińczycy*. Hoainantse bowiem, najznakomitszy pisarz ze starej szkoły, powiada: „Nieumiarkowana żądza umiejętności (wiedzy) popchnęła człowieka do zguby“.

Inny pisarz Lo-pi mówi: „Gdy się człowiek popsuł, prowadziły z nim wojnę dzikie zwierzęta, ptaki, owady i węże. Zaledwie osiągnął umiejętność (wiedzę), a wszystkie stworzenia stały mu się wrogami. W kilku godzinach zmieniło się niebo, a i człowiek nie był już więcej tymsamym“ ¹⁾.

Cóż to była za umiejętność, która zgubiła człowieka? Fohi ²⁾ (pierwszy człowiek) wynalazł umiejętność o Yin i Yang tj. o męskości i kobiecości; nauczył go takowej smok, wychodzący z głębi ³⁾.

Glossa objaśniająca to miejsce powiada: „Niewiasta jest źródłem i korzeniem wszelkich nieszczęść“.

W księdze Szyking (stara księga hymnów) powiedziano: „Zamieszkivaliśmy krainę błogosławioną, ale niewiasta pozbawiła nas takowej. Było nam wszystko poddane, ale niewiasta wtrąciła nas do niewoli. Mądry mężczyzna wyciągnął mur naokoło (występku); ale niewiasta, która chciała wszystko *wiedzieć*, zerwała go. O jakże rozumna jest ona teraz: podobna do ptaka, którego śpiew zapowiada śmierć“ ⁴⁾.

¹⁾ Memoires concern. etc. T. I. str. 107.

²⁾ Porów. Majer: Myth. Lex. przy słowie Fo-hi i *Memoires* etc. T. II. str. 43 i 44, T. III. str. 12.

³⁾ NB. Podług wyobrażeń chińskich z ciemnej nocy haosa powstały wszystkie istoty przez połączenie się męskiej siły pierwotnej z żeńską.

⁴⁾ Lüken: j. w. str. 99.

Laotse (ur. 604 przed Chr.) tak powiada: „Pamiętajcie, że kiedy puste było przyprowadzone do porządku i świat był stworzony, to byliście białym letnim ptakiem. Wody były pierwszym stworzeniem nieba; drugim były drzewa i rośliny, które państwo ziemi się przyozdobiło; gdyż wszystko kwitło i błyszczało zarówno. Ów piękny, letni ptak latał sobie wszędzie wedle upodobania, odlatywał i przynosił najbardziej wyborne kwiaty. Umiał nawet ze słońca i z księżyca nieskończone przyjemności wyciągać, a wreszcie nabył tak wielkiej mocy, iż ta uczyniła go nieśmiertelnym. Skrzydła u niego były wielkie i prawie zaokrąglone, a lot jego szybki. Raz, gdy się rozochocił, poleciał na kwiaty do ogrodu przyjemności (rajskiego) wielkiej królowej, i wynalazł tajemnice, jakby się jej podchlebić. Zkosztował kilka pączków, które się co dopiero rozwinęły. Tajemniczy ptak (tj. Duch Boży, który według wyobrażenia wszystkich narodów na górze rajskiej odbywa straż i ma postać „ptaka“), któremu powierzono, aby owego ogrodu strzegł, dał z tego powodu owemu letniemu ptakowi tak silne uderzenie dziubem, że tenże natychmiast umarł (a więc śmierci przyczyną przestępstwo)¹⁾).

Najrozmaitsze podania o grzechu pierworodnym znajdują się w mytologii *indyjskiej*. „Aby Bramę, pierwszego człowieka, wypróbować, kazał Sywa (Bóg), aby kwiat drzewa Kaldnir (indyjskie drzewo figowe, które Indusi uważają za drzewo rajskie) opadł²⁾. Brama, który się chciał z Bogiem zrównać i dosięgnąć do nieskończonej wysokości Boga w słupie ognistym nieskończoności, wziął (albo zerwał z drzewa poznania) ów kwiat; a tenże kwiat kłamał mu, że on rzeczywiście Bogu jest równy. Lecz Bóg okazał się strasznym w swej nieskończoności i Bramę spotkało takie przekleństwo, że był wyrzucony z bramapatnam (z raj) w przepaść, gdzie podług niektórych opowiadań musiał pokutować miliony lat, ale dla swego żalu znowu został ulaskawiony. Prócz tego dodają, że pierwsza niewiasta (Saraswadi), która powstaje z ciała Bramy, przyprawiła go o grzech i z tego

¹⁾ *Lüken*: j. w. str. 100.

²⁾ Czyli słowy bibilijnemi powiedziawszy: kazał, aby drzewo poznania wyrosło w raj.

powodu musiał ciało, którem zgrzeszył, opuścić, a ono stało się mgłą i ciemnością tj. ciałem śmierci i zgnilizny (zniszczenia)¹⁾.

Tak więc i tu pycha i zerwanie owocu z drzewa zakazanego występują jako przyczyna wypędzenia z raju i śmierci.

Pierwsza niewiasta (Aadicumari, trudno dostępna) albo rodzicielka (Bhawani) nosi na sobie wedle mytologii indyjskiej podwójny charakter, zbliżający ją jeszcze bardziej do Ewy bibilijnej. Raz jest dobrą, cnotliwą i nieśmiertelną jak Ewa przed upadkiem; drugi raz jako złą, występna i śmiertelna jak Ewa po upadku.

Gdy jest dobrą i nie upadłą jeszcze, nazywa się Parwadi (urodzona na górze) albo Durga i ma tron na niedostępnej wysokości rajskiej góry Meru. O niej to powiedziane, że początkowo zwalczała węża, złego demona *mahiszasura*, przystąpiła mu głowę i odcięła takową. Tak podobnie ukaże się jeszcze na końcu i zniszczy demona. Wtedy przyjdzie panowanie świata znowu do dawnego boga Indry zamiast do Bramy²⁾.

Gdy jest złą, nazywa się boginią Kali; jej wiek zwie się Kalijugam i jest wiekiem grzechu; jest ona przyczyną śmierci i wszelkiej nędzy i wszelkich chorób w obecnym wieku³⁾. Jej panowanie ustanie, kiedy i obecny wiek się skończy.

Świadcstwa *Aryjczyków*, odnoszące się do obecnej kwestyi są uderzająco podobne do opowiadania bibilijnego, i dlatego, aby usunąć wątpliwości w tym względzie, czynimy uwagę.

Religia *Aryjczyków* jest religią *Zoroastra*, gdyż głównie na jego reformie się opiera. Zawiera się zaś w księgach zwanych *Zend-Avesta* („prawo i reforma“), gdyż Zoroaster przedstawiał zawsze swoją naukę jako odrodzenie pierwotnej religii aryjskiej z czasów poprzedzających napad i tyranję Sohaka.

Nauka nowoczesna, opierając się na pracach Burnoufa⁴⁾ i Spiegla⁵⁾, jako datę powstania nauki Zoroastra oznacza wiek

¹⁾ Porów. *Majer*: Mythol. Lex. T. I. str. 274 i d. — *Bagavadam*: Asiat. Originalschrift. T. I. str. 55 i d. — *Lüken*: j. w. str. 90.

²⁾ *Majer*: j. w. str. 571—72.

³⁾ *Majer*: j. w. str. 195.

⁴⁾ *E. Burnouf*: Commentaire sur le Yaçna 1833. — Etüdes sur la langue et sur les textes zends, 1850.

⁵⁾ *Spiegel*: Avesta, die heiligen Schriften der Parsen, 1852—1850 — i Commentar über das Avesta, 1805.

XXV-ty lub XXVI-ty przed Chrystusem. Tak więc świadectwo ksiąg Zoroasta byłoby o całe 1000 lat wcześniejsze od świadectwa Mojżeszowego, który jednak żadną miarą nie mógł z niego korzystać. Traktat o kosmogonii, *Bundehez*, który nas doszedł, a który nas tu głównie obchodzi, przełożono za czasów Sassanidów z niezrozumiałego już zendu na narzecze *pelwi*, którym mówiła podówczas większa część mieszkańców Persyi. Nie obeszło się może wtedy bez niejakich zmian i dodatków. Lecz sama treść i ważniejsze przepisy pochodzą z bardzo dalekiej starożytności i śmiało twierdzić można, że urywki te, choć nie były dziełem samego Zoroastra, dają wszakże dokładne pojęcie o prawdziwym duchu jego doktryny¹⁾.

W księdze *Bundehez*²⁾ tak powiedziano: „Ukazał się człowiek, pan świata: Meszia i Mesziane (tj. mąż i mężyna) pierwsi rodzice rodzaju ludzkiego, a przeznaczeni do nieba. Początkowo żyli czyści i niewinni w posłuszeństwie prawa... Mieli zaś otrzymać niebo pod warunkiem, że pozostaną czystymi w myślach swoich, w słowach i w uczynkach, a nie będą powoływali dewów (złych duchów stworzonych przez Arymana) na pomoc sobie... Z początku też pierwsi ludzie mówili: „Ormuzd dał nam wodę, ziemię, drzewa, zwierzęta, gwiazdy, księżyc, słońce i wszystkie rzeczy dobre, jakie pochodzą z korzenia czystego i z czystego owocu“. Potem kłamstwo owdadnęło ich myślami i rzekło im: „Aryman dał wodę, ziemię itd.“ Przez to uwiódł ich Aryman i odtąd myślał on tylko o tem, jakby ich bardziej jeszcze uwikłać w sidła swoje. Uwierzywszy kłamstwu, pierwsi ludzie zamienili się w derwandów i ich dusze pozostaną w Duzak (w piekle) aż do odnowienia ciał... Dew (zły duch), który wyrzekł kłamstwo, nabrawszy śmiałości, pojawił się jeszcze po raz drugi i podał pierwszym ludziom *owoce, które oni zjedli, skutkiem czego ze stu dobrodziejstw, z jakich dotąd korzystali, jedno im tylko pozostało*“.

¹⁾ Porów. *Holzwarth*: Hist. pow. T. I. Warszawa 1879, str. 352.

²⁾ *Bundehez*: Frag. 1. 3. 15. — *Vendidad* (prawo przeciwko złym duchom): Frag. 1. i 2. — Porów. *Klenker*: *Zendavesta*. T. III, str. 53. — *Auquentil du Perron*: *Le Zend-Avesta*. 1771; *Exposition du système theologique des Perses*. T. 69 str. 184. (*Mémoire de l'Acad. de inscript.*).

„Po trzydziestu dniach i nocach zjawił się (przed nimi) tłusty i biały baran; odcięli mu lewe ucho. Pouczeni przez Yazaty (duchy niebieskie niższe, rozrzucone po całym wszechświecie i czuwające nad rozmaitemi jego częściami) wydobyli ogień z drzewa *konar*, pocierając je kawałkiem drzewa... Upiekli owego barana i rozdzielili go na trzy części... Kiedy zjedli psie mięso, okryli się skórą tego zwierzęcia. Następnie oddali się myślistwu i zrobili sobie ubranie z sierści jeleniej“.

Wypada tu dobrze zaznaczyć, że w powyższem opowiadaniu prócz zupełnej zgodności z księgą Rodzaju co do głównej naszej prawdy tj. grzechu, jest również zgodność co do niektórych szczegółów, a mianowicie, że pierwsi ludzie, kiedy jeszcze byli w stanie niewinności i szczęścia a więc przed grzechem, żywili się tylko pokarmami roślinnymi, gdyż tych tylko pozwolił im Bóg używać¹⁾. Dopiero po potopie²⁾, a więc po grzechu, pozwala im Bóg używać mięsa. Również po grzechu dopiero Adam i Ewa okrywają się skórkami zwierzęcemi, jakich im sam Pan Bóg dostarczył³⁾.

W Vendidad powiedziano: „Zły wąż Aryman stworzył ze swego bogatego i obfitego źródła złości 90.000 złych żądź“.

Wykopaliska asyryjskie na niezbitych dokumentach stwierdzają również naszą prawdę. Mamy na myśli bibliotekę Assurbanipala (637—647 przed Chr.), która znaleziona przez Layarda w ruinach jednego z pięciu pałaców na wzgórzu Kujundżik (dawna Niniwa, dziś Mosul), znajduje się obecnie w Muzeum Brytańskiem. Składa się ona z 20.000 tabliczek glinianych, wypalonych jak cegła i z obu stron zapisanych pismem klinowem. Każda wyobraża jakby kartę z książki, bo wszystkie są numerowane, wskutek czego można z nich złożyć jakby książki kompletne. Dokumenta te zostały spisane przeszło na 2000 lat przed Chr., jak utrzymują najznakomitsi Asyryolodzy. Treścią ich są różne nauki a także i mitologia. Tak więc treść mitologiczna,

¹⁾ Gen. 1. 29.; 2. 9. i 16.; 3. 2.

²⁾ Gen. 9. 3.

³⁾ Gen. 3. 21. — Porów. *Lenormant*: Hist. anc. de l'Or. str. 32.

w owych dokumentach zawarta, musiała istnieć i niejako żyć znacznie przedtem w podaniach ludu.

Otóż tabliczki oznaczone liczbą 8, 9 i 10, mówią o stworzeniu człowieka i o jego upadku grzechowym a mianowicie: Jest najprzód wzmianka o wojnie bogów ze złymi duchami, co naturalnie należy odnieść do upadku aniołów. Dalej bóstwo przemawia do pierwszej pary ludzi, podnosi ich czystość, a rzuca przekleństwo na tego, który ich czystości pozbawił. Pragnienie wiedzy jest tu podane jako przyczyna upadku. Uwodzicielem jest Tiamat, uosobiona potęga ciemności, smok łuską okryty, podobny do smoka apokaliptycznego ¹⁾.

Jedna ze starobabilońskich pieczęci ma bardzo cenny wizerunek, odnoszący się do naszej kwestyi. Przedstawia on bowiem dwie figury: mężczyznę i niewiastę, które z obu stron jakiegoś drzewa siedzą i rękę wyciągają po owoc. Za jedną z nich tj. za figurą niewieścią piętrzy się wąż. Jestto niewątpliwie drzewo wiadomości dobrego i złego. „Obraz ten może służyć jako ilustracya do opowiadania księgi Rodzaju, żadne inne tłumaczenie jest tu nie możliwe“, dodaje Lenormant ²⁾.

Można też znaleźć dość często na starobabilońskich pieczęciach, na ścianach świątyń, na sarkofagach glinianych inne zawsze zielone drzewo. Jestto drzewo żywota, znajdujące się w gaju boga Anu; a strzegą go dwaj skrzydlaci cherubini. Inny fragment mówi, że bóg Merodach daje polecenie, aby gaju strzegł miecz, zwracający się ku wszystkim czterem stronom świata. Przystęp do owego ogrodu bogów, który ma owoce szmaragdowe a liście cudnej piękności, wzbroniony jest nawet samemu bohaterowi Izdubarowi, gdyż „ma wstyd na obliczu“.

¹⁾ Porów. Prof. Dr. Bern. Schäfer: Die Entdeckungen in Assyrien und Aegypten in ihrer Beziehung zur heil. Schrift. (Jahrbuch der Leo-Gesellschaft für d. J. 1896. Wien, str. 51).

²⁾ Porów. jego: Histoire anc. de l'Or. T. I. str. 35, gdzie dodaje, że owo wyobrażenie przechowało się też na jednym z walców babilońskich. Dodać tu należy, że królowie asyryjscy i babilońscy umieszczali znacznie-sze zdarzenia na glinianych walcach i graniastosłupach, i kazali je zakopywać w fundamentach budowli przez siebie stawianych, jak i u nas się to dzieje przy zakładaniu kamienia węgielnego.

Jest także wzmianka o czterech rzekach ogrodu, a ich imiona są: Eufrat, Tygrys, Surrapur i Uknu¹⁾.

Miedzy tekstami tabliczkowymi jest jeszcze jeden urywek²⁾, w którym znajduje się aluzya do grzechu pierwszego człowieka. Opiewa on tak:

„Po trzykroć wyrzekła istota boża początek hymnu pochwalnego. Bóg świętych pieśni, uwielbiony i chwalebny pan, powołał tysiąc śpiewaków i utworzył chór, który w jego pieśń pochwalną tysięcznymi głosy wpadał. Głośnym okrzykiem pogardy przerwali oni święty śpiew; zakłócili, zamącili wspaniałą pieśń pochwalną. Jednak Bóg o promieniejącej koronie, aby swoich zgromadzić, zadał nagle w trąbę, która umarłych budzi; i oni to wzbronili odwrotu duchom buntowniczym, a on położył kres ich służbie i posłał ich do bogów, którzy mu byli wrogimi. Zamiast nich stworzył ludzi. Pierwszy, który otrzymał życie, bawił u niego. Oby im dał moc, aby jego słowa nigdy nie lekceważyli, aby nie słuchali podszeptów węża, którego stworzyła jego ręka...“³⁾.

Egiptologia czyli zabytki piśmienne na pomnikach egipskich, do dziś dnia istniejących, oddają naszej prawdzie to samo świadectwo. *Brugsch*, zmarły ostatniej jesieni profesor w Lipsku, a przedtem długoletni radca legacyjny w Egipcie, zasłużony i sławny egiptolog⁴⁾, odnośnie do upadku pierwszych rodziców i potopu dochodzi do następującego wniosku: „Drzewo żywota, a w jego pobliżu wąż, są i tu nieodłączne od siebie. Myśl przewodnia, która jak złote pasmo przechodzi przez kunsztowne zabudowania egipskiego świata pomników, jest i tu ta sama, co w Chaldei i w Biblii. Ludzie dopuścili się zbrodni przeciw swemu boskiemu władcy. Ten postanawia ich zgubić. Wśród zguby jednak objawia się boskie miłosierdzie. Pozostałym daro-

¹⁾ Porów. *Prof. Schäfer*: j. w. str. 51.

²⁾ *Delitzsch*: „Assyrische Lesestücke“, zobacz; „Assyrien und Babylonien“. Dr. Fr. Kaulen. Freiburg im Breisgau. 1886, str. 164.

³⁾ Z oryginału tłumaczył Talbot na język niemiecki, z którego dopiero jest nasze tłumaczenie.

⁴⁾ *Brugsch*: „Reiseberichte aus Aegypten“. — „Steininschrift und Bibelwort. — Porów. także *Prof. Dr. Schäfer*: j. w. str. 55.

wuje najwyższy Bóg życie, usuwa się jednak z ziemi do niebieskich wyżyn, a pozwala, aby pobożni ofiarami przebłagalnemi jego gniew uśmierzali“.

U Egipcyan takie jest podanie: Ozyrys opuszcza Egipt, aby szukać nieśmiertelności i błąka się po wszystkich krajach. (Innemi słowy znaczy to, że Ozyrys, wskutek ubiegania się za nieśmiertelnością jest wygnany z miejsca szczęśliwości i musi się tulać po wszystkich krajach). Wśród tego zwycięża go zły demon Tyfon i zabija ¹⁾).

Na tem kończy się wiek złoty, a bratobójstwo jest pierwszym grzechem, gdyż Tyfon jest bratem Ozyrysa.

Tyfona (który tu przedstawia człowieka upadłego) ściga Zeus aż do góry Nysa. Tu oszukały go boginie śmierci. Wmówiły bowiem w niego, że musi skosztować owocu z drzewa, aby był mocnym. I tak skosztował z owocu znikomości ²⁾).

Przy wspomnianych podaniach egipskich należy tylko zauważyć, że dwa odmienne zdarzenia zlewają się tu w jedno tj. upadek pierwszego człowieka i pierwsze mężobójstwo między synami pierwszych rodziców.

Izyda zaś, kiedy jest Ewą rajska, bywa przedstawiana jako walcząca z wężem tj. w jednej ręce trzyma węża (Tyfona) a w drugiej lancę. Podanie wspomina o tej walce. Zakończy ją i Tyfona zwycięży dopiero jej syn Horos ³⁾).

U Greków i Rzymian są również podania, wskazujące na przyczynę, dla której ten stan szczęśliwy i pełen pomyślności zmienił się na najboleśniejszy i najsmutniejszy.

Wiadomość o tem czerpiemy z Hezyoda, który prawie współczesny Homerowi, a co do źródeł mitologicznych to niezawodnie najpoważniejszy pisarz grecki. On to w swem dziele: *Teogonia* ⁴⁾ (genealogia bogów) tak pisze: Japet, jeden z tytanów czyli olbrzymów, prowadzących wojnę z bogami, pojął za

¹⁾ *Diodor*: 3, 68.

²⁾ *Apollodor*: I. 6, 3.

³⁾ Porów. *Plutarch*: *De Iside et Osiride* c. 19.

⁴⁾ *Hesiodos*: *Teogonia* w. 507—516; w. 522—592; w. 613—616. „Prace i dni“ w. 42—106.

żonę Klymenę, córkę Oceanosa i miał z niej czterech synów: Atlasa, Menojtiosa, Prometeusza i Epimeteusza. Ten ostatni zaraz z początku przez swą głupotę stał się *przyczyną złego dla ludzi*, bo przyjął od Jowisza niewiastę dziewicę w darze. Menojtiosa za jego zuchwalstwo i gwałtowność wtrącił Jowisz do Erebu. Prometeusza zaś podstępno zakuł w kajdany, z których się żadną miarą nie mógł uwolnić, a nadto nasłał mu orła, który wyjadał mu ustawicznie we dnie wątrobę, odrastającą napowrót następnej nocy. Z przyzwolenia jednak Jowisza zabił orła dzielny Herkules, syn Alkmeny, pochodzący z Teb i uwolnił syna Japeta od nieszczęścia.

Kara ta sroga i okrutna była wymierzona za podstęp, którego się dopuścił Prometeusz, albowiem, kiedy złożył dobrowolnie na ofiarę wołu, zamiast dobrego mięsa i tłustych części odłożył dla Jowisza kości, i aby się podstęp udał, okrył je z wierzchu sadłem. Jowisz nie dał się omylić, przejrzał podstęp i dlatego postanowił zemścić się na ludziach. Ztądto mimo kary wymierzonej już raz Prometeuszowi i zwolnienia go od niej, Jowisz nie mógł zapomnieć o podstępie i za karę nie dawał od-tąd także innym ludziom *ognia*. Lecz i w tem podszedł go syn Japeta, skradł ogień i dał go napowrót ludziom. Skoro to jednak spostrzegł Jowisz, wziął się na większy jeszcze podstęp, którego człowiekowi niepodobna było odgadnąć. Oto stworzył on zgubny ród niewieści i pierwszą niewiastę *Pandorę*, cudnej piękności dziewicę, na której urodę i ozdobę złożyli się wszyscy bogowie, i posłał ją do Epimeteusza, który ją przyjął mimo ostrzeżeń brata Prometeusza, aby darów od Jowisza nie przyjmował. Od niej to poczęło się na ziemi wszelkie złe, którego dotąd wcale nie było, bo, gdy otworzyła wieczko od puszeki sobie powierzonej, wymknęły się z niej wszystkie nieszczęścia, a tylko nadzieja została na dnie.

W opowiadaniu powyższem naturalnie nie brak fantazyi i poezyi, jak również nie brak prawd, których życie i doświadczenie nauczyło, ale wśród tego i nasza prawda bardzo łatwo daje się odnaleźć niemal w zupełności¹⁾.

¹⁾ Tem bardziej możemy to twierdzić, bo i sam Hezyod miał takie przeświadczenie, jak to możemy wywnioskować z Teog. v. 24—28, gdzie

Nawiasowo zaznaczamy, że Jowisz jest uosobieniem wcale nie złem Boga, który wszystko wie (Teog. v. 550—554), i którego wolę ludzie koniecznie powinni szanować (v. 613—616).

Co do innych rzeczy, to najprzód zauważamy, że samo imię tytana Japeta, ojca czterech synów, nie koniecznie musi być czemś fantastycznym, ale łatwo można je odnieść do Jafeta, syna Noego ¹⁾. Grecy bowiem bezsprzecznie liczą się do potomków Jafeta, którego imię w ten sposób przynajmniej u nich się przechowało. Inna zaś rzecz, że zdarzenia z początku świata

mówi: „Muzy Olimpu, córzy tarczonośnego Jowisza, zaraz na początku tak do mnie przemówiły: Mówić umiemy mnogie kłamstwa do prawdy podobne, ale kiedy chcemy, mówić także umiemy prawdę“.

¹⁾ W. H. Roscher: (Ausführliches Lexikon der griechischen u. römischen Mythologie. Leipzig 1890) p. 55, 18. Lieferung. — Japetos, einer der Titanen, Sohn des Uranos und der Gaia... Als Gattin des Japetos wird erwähnt... die Okeanine *Klymene*, als Söhne Atlas, Menoitios, Prometheus und Epimetheus, deren Namen, Epitheta und Schicksale in diesem Zusammenhang kaum eine andere Deutung zulassen, als die von *Personifikationen* der menschlichen *Eigenschaften*, die sie bezeichnen, womit nicht ausgeschlossen ist, dass nicht der eine und andere z. B. Atlas, in der ursprünglichen Sage schon eine andere Bedeutung, nämlich die des Trägers des Himmels gehabt habe. Sind aber im hesiodischen System die vier Japetiden Repräsentanten der vier Haupteigenschaften des Menschen, der mutige Träger Atlas, der übermütige Trotzkopf Menoitios, der klug berechnende, gewandte Vordenker Prometheus, und der ἀμαρτίνοος Epimetheus, der zu spät bedenkt, so liegt es nahe in *Japetos* neben Kronos, dem Stammvater des Göttergeschlechtes, der Zeusreligion, den *Urvater des ersten Menschengeschlechtes* zu erkennen, das ja deutlich durch *Deukalion*, des *Prometheus* Sohn, der aus der Flut gerettet wird, auf ihn zurückgeführt wird...

... Unter solchen Umständen hat am meisten die Annahme für sich, dass in Japetos der Name des Noachiden Japhet stecke. Diese Ansicht haben namentlich *Welcker* (griech. Götterlehre 1, 744 ff.), *Buttmann* und *Schoemann* vertreten, und mit guten Gründen. Japetos wäre dann ursprünglich nicht eine Titanengottheit, sondern in gewissem Sinne eine historische Persönlichkeit, deren Name den Griechen von Asien her bekannt geblieben oder von Kleinasien her, wo japhetische und semitische Stämme unter einander lebten, bekannt geworden sei. Der Name Japhet umfasst nach der mosaïschen Völkertafel (Genes. 10, 2—5) die Völker des Nordens und Westens, und in derselben erscheinen auch eine Reihe von Namen unzweifelhaft griechischer Stämme unter den Nachkommen Japhets.

pomieszane są ze zdarzeniami po potopie, a zwłaszcza to, że Japet uchodzi u Greków za praojca rodu ludzkiego.

Prometeusz (przewidujący, przemyślny) i *Epimeteusz* (rozumiejący po niewczasie, jak „mądry Polak po szkodzie“) są wśród tych okoliczności, jak ich przedstawia mytologia grecka, nie czem innem, jak uosobieniem pierwszego człowieka, a zwłaszcza przed upadkiem i po upadku, czyli przed grzechem i po grzechu. Pierwszy człowiek jako Prometeusz czyli przemyślny pragnie podejść Boga w wiedzy i nie oddać mu daru (daniny), jaki mu się należał, ale daje dar podły, Boga niegodny¹⁾.

Ogień, który wykradł Prometeusz Jowiszowi, jest po wszystkie czasy i dziś *symbolem* wiedzy, wiary, nauki i wszelkiego postępu, świadczą o tem nawet wyrażenia: pochodnia wiary, wiedzy, nauki, postępu itd. A więc Prometeusz usiłował zdobyć wiedzę, która jest właściwą Bogu, a wbrew zakazowi Bożemu. Jestto to samo, co drzewo wiadomości dobrego i złego, czyli pragnienie wiadomości, której także chcieli nabyć pierwsi rodzice, jak mówi objawienie Boże, jedząc owoc zakazany.

Pandora uchylająca wieczko puszeki, z kąd się wymknęły wszelkie nieszczęścia, nie jest czem innem jak Ewą, która rzeczywiście pierwsza zjadłszy owoc zakazany, stała się też początkiem wszelkiego złego. A to, że najprzód był sam Prometeusz, a potem dopiero została stworzona Pandora, popiera tylko prawdę objawioną, która mówi, że nieco później z żebra Adama śpiącego utworzył Bóg ciało dla Ewy²⁾.

Epimeteusz czyli rozumiejący po niewczasie jestto Adam, ale wtedy, kiedy grzech popełnił i poznał, że źle uczynił, nie stosując się do woli Bożej. Tu zaś jest rzecz przekręcona, bo powiedziano, że źle zrobił Epimeteusz dlatego, gdyż nie usłuchał rady Prometeusza, aby żadnych darów od Jowisza nie przyjmować.

¹⁾ Czyż nie jestto jakby echo ofiary Abła i Kaina, który złożył Bogu z plonów swych co najgorsze, bo tak mówi Pismo św. (Gen. 4, 3—5): „Kain ofiarował Panu dary z owoców ziemi. Abel też ofiarował z pierworodnych trzody swojej i z *tkusłości* ich: i wejrzał Pan na Abła i na dary jego. Ale na Kaina i na dary jego nie wejrzał“.

²⁾ Gen. 2, 20—24.

Tak więc powyższe uwagi wyraźnie dowodzą, że przez występki pierwszego człowieka i pierwszej niewiasty poczęło się zło na świecie, i że odpowiedzialność za tę winę spadła na cały rodzaj ludzki. O tym występku pierwszego człowieka i dzie-dziczności kary mówi krótko a z naciskiem Horacy ¹⁾: „Zuchwały syn Japeta zbrodniczym podstępem wykradł niebiosom ogień i wydał go narodom. Skoro zaś ogień raz został wykradziony ze swej niebiańskiej siedziby, wtedy niemoc i cały orszak chorób nieznanych ziemię zaległ; i śmierć, przedtem konieczność opieszała i późna, już odtąd spiesniejszym nadchodzi krokiem“.

Nadzieja sama została na dnie puszeki, mówi podanie. *Nadzieja* to spodziewanie się rzeczy przyszłej, dobrej i pomyślnej. A więc, kiedy wśród najsmutniejszej rzeczywistości zostaje nadzieja, to znaczy, że stan ten nieszczęsny nie będzie wiecznie trwały, ale się zmieni na lepszy, czyli jak Objawienie Boże mówi, dana jest obietnica przyszłego Messyasza, Zbawcy.

Obietnica ta przyszłego wybawienia nawet w Objawieniu Bożem, zapisaniem na początku Księgi Rodzaju w nieomylnym wyroku, wygląda jeszcze bardzo tajemniczo, jak wiadomo, bo dana rzeczywiście tylko nadzieja lepszej kiedyś przyszłości. Gdyby następnych objawień wyjaśniających nie było, nie wielu by się pewno znalazło, co by dokładnie jej treść pojęło, powiedziano bowiem ²⁾: „Położę nieprzyjaźń między tobą (do węża), a między niewiastą: i między nasieniem twem, a nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej“.

Kiedy zaś tu jest mowa o zemście Jowisza, to należy wiedzieć, że to pojęcie jest czysto greckie i w ogóle pogańskie, bo poganie, jak wiemy, wyobrażali sobie swych bogów jako istoty mściwe, a ztąd u pogan zemsta była nawet czemś świętem, które spełnić koniecznie wypadało. Lecz i w tem jest jakby

¹⁾ *Horatius*: Ode III. „Audax Japeti genus
Ignem mala fraude gentibus intulit.
Post ignem aetheria domo
Subductum, macies et nova febrium
Terris incubuit cohors;
Semotique prius tarda necessitas
Lethi corripuit gradum“.

²⁾ Gen. 3, 15.

odblask sprawiedliwości Bożej, która koniecznie dobre nagradza, a złe karze, nie przekraczając jednak w tem należnych granic, bo to byłoby właśnie mściwością, ale nagradzać lub karać musi, bo nie byłaby Bożą doskonałością, w której nie masz plamy i słabości.

Stara Edda u *Germanów* nie podaje wyraźnie przyczyny, dlaczego wiek złoty zmienił się na gorszy. Może jednak przyjsć nam w pomoc ciekawe opowiadanie, które przytacza stary Sakszo Grammaticus:¹⁾ „Królowie północy kazali ułać dla Odina, który wtedy w całej Europie był czczony jako Bóg, podobiznę (obraz) ze złota, ramiona obwiesić pierścieniami, i posłali mu takową (do Asgard). Odin miał wielką radość z owego daru. Złoto jednak tak wpadło w oczy jego małżance Fridze (Frigga), że ofiarowała swą czystość jakiejś lichей osobistości, aby tylko dostać upragnioną złotą ozdobę. Ta hańba i szkoda zmartwiły Odina tak bardzo, że się sam skazał na wygnanie z Asgard“.

Jest również podanie, że sam Odin, aby posiąść córkę króla północy (tj. olbrzymkę Friggę), oddał się czarom; a za to zachowanie się swoje został złożony z godności boga i oddany pod straż.

Słowem: żądza złota, rozwiozłość złej niewiasty, i oddanie się czarom czyli wpływowi złego ducha wypędziło Odina z Asgardu czyli raję.

Według innego podania Loki był tym, który wywabił Idunnę z Asgardu, Asów grodu, podając, jakoby znalazł w lesie jabłko, które się jej wydadzą klejnotami. Również radził jej, aby wzięła własne jabłko, i aby z owemi mogła je porównać. Wtedy przybył tam olbrzym Thiassi, w orlej skórze, porwał Idunnę i uciekł z nią do Thrymhejmu, gdzie miał miejsce pobytu.

Asowie stali się nieszczęśliwymi z powodu zniknięcia Idunny; posiwieli wkrótce i postarzeliz się²⁾.

¹⁾ *Saxo Grammaticus* ed. Steph. str. 13. — Porów. *R. Nyerup*: Wörterbuch der Skandinavischen Mythologie, Kopenhagen, 1816, pod słowem: *Odin i Frigga*.

²⁾ Porów. *Simrock*: Mythologie, str. 36 i 76. — *Stiefel*: j. w. str. 517. — *Stara Edda*. XI. Hyndlu-Lioth (wieszki Hyndli śpiew) mówi:

Meksykanie odpowiadają sobie: „Ponieważ Quezalkoatl żył w tak wielkiej szczęśliwości, chciał go wielki duch Tezkatlipoka wypędzić z ziemi. W tym celu dał mu napój, który mu miał udzielić nieśmiertelności, który jednak wlał mu nieprzeparte pragnienie do podróży, aby odszukać odległy kraj Tlapallan. Tak znikł Quezalkoatl a z nim wiek złoty. Albowiem, zanim zniknął, zburzył swój pałac ze złota i srebra (w mieście rajskim), zamienił drzewa owocowe w dzikie krzaki (ciernie i głogi biblijne), a zmusił wszystkie ptaki śpiewające, aby mu towarzyszyły i w podróży bawiły“ ¹⁾.

Spodziewają się też Meksykanie, że kiedyś Quezalkoatl powróci i jego złoty wiek.

O powstaniu pierwszej niewiasty jest inne podanie u Meksykanów, pomieszczone z podaniem o olbrzymach. Xolotl, pierwszy olbrzym i pierwszy człowiek, pochodził z pierwszej pary: Ometeuktli i Omecihuatl, którzy mieszkali w raju niebieskim. Na początku jednak obecnego wieku został ztamtąd na ziemię stracony (a więc pierwszy człowiek przez jakąś winę staje się złym olbrzymem i z raju wypędzonym). Zapragnął on stworzyć rodzaj ludzki, i w tym celu utworzył z kości człowieka matkę rodzaju ludzkiego, która się też nazywa *Quilazli* albo *Tonacacihua*, to jest „niewiasta z naszego ciała“. Ma również imię: *Cihuacohuattl*, to jest „niewiasta z wężem“. Była matką dwóch bliźniaków. Przechował się wizerunek z hieroglificznymi napisami, na którym przedstawiona jest niewiasta, rozmawiająca z wężem; za nią stoją dwaj jej synowie odmiennych rysów, o odmiennej cerze; zdaje się, jakby jeden chciał zabić drugiego ²⁾.

Mieszkańcy wyspy *Tonga* i wysp Towarzyskich mają o upadku grzechowym takie podanie: „Ziemie tj. Tongę wy-

„37. Lok sztuką serca rozpalony, znalazł wpół rozgrzane serce niewieście. Złością stał się Loptr (Lok) przez złą niewiastę. Ztąd na świecie wszelki potwór idzie“.

¹⁾ *Lüken*: j. w. str. 130 i 131. — *Clavigero*: j. w. str. 11.

²⁾ *Humboldt*: *Pittoreske Ansichten der Cordilleren*, — tablica 13. z objaś. T. II. str. 41. i 42.

ciągnął¹⁾ kotwicą z wody Tangaloa. W mgnieniu oka okryła się ona zielonością i kwiatami, a bogowie podziwiali ją. Wtedy to pragnęli najmłodszy bogowie wyswobodzić się od zależności starszych w raju (bolotuh) i wylądowali na ziemię. Powąchali za dużo przyjemnego zapachu ziemi i skosztowali smaku owocu. Była to śmierć, której szukali. Ci, którzy owoców skosztowali, stracili swą boskość, a stali się śmiertelnymi i postradali przyjemności rajskie. Wielki powstał strach między bogami w bolotuh i wyszedł rozkaz, aby nikt nieba nie opuszczał (i nie kosztował owoców). Lecz córka ślepego boga Langui (pierwsza niewiasta: Titimo-Pologa) dała się skusić, przyszła na ziemię, a między śmiertelnymi powstała straszna walka o piękną małżonkę, aż Langui rozdzielił strzałą pioruna walczących. Swą córkę zaś prześladował i zamienił ją nareszcie w jaszczurkę²⁾.

Mieszkańcy wysp Karolińskich, a zwłaszcza wyspy Alea, opowiadali pierwszemu żeglarzom, jacy do nich przybyli, następujące podanie: „Siostra boga Eliulap’a przybyła na ziemię z trojgiem dzieci. Ku jej wielkiemu zdziwieniu ziemia była nieurodzajna i pusta; na jej jednak wszechmocne słowo pokryły nagle powierzchnię ziemi zioła, kwiaty i drzewa owocowe. Zaludniła ją także rozumnymi ludźmi. Wtedy to ludzie jeszcze nie umierali, lecz zamiast umierać, popadali w czasie nowiu księżyca w krótki sen, i budzili się znowu, kiedy się po pierwszy raz zjawiał na horyzoncie, jakby zbudzeni z najprzyjemniejszego snu. Jednak Erigeres (Erigiregers), zły duch, zazdroszczący szczęściu człowieka, przyprawił go o śmierć, z której się już obudzić nie można. I od tego to czasu, kto raz umrze, jest umarły na zawsze³⁾).

Mieszkańcy wyspy Fidżi mają również podanie o pierwszym nieposłuszeństwie. „Kiedy pierwszy człowiek, mówią oni, umarł i od swych dzieci był pogrzebion, przystąpił do nich Bóg i kazał im grób napowrót otworzyć. Wzbranił się tego uczynić,

¹⁾ U mieszkańców wysp morza południowego (polarnego) jest czemś tak zwykłym wylawianie ziemi z morza, jak u amerykańców wydobywanie jej przez ptaki lub inne zwierzęta.

²⁾ *Henry de Cour*: Sept ans en Oceanie. 1856, str. 2007.

³⁾ *Allg. Hist. der Reisen*. T. 18. str. 395.

choć im Bóg przyrzekł, że trupa znowu ożywi. Wtedy rzekł Bóg: toście własny los zapieczętowali. Gdy z tego świata odchodzicie, bylibyście pogrzebani jak banany, które się grzebie, nie aby zbutwiały, lecz aby dojrzały. *Teraz za karę waszego nieposłuszeństwa będziecie butwieć i umierać*¹⁾.

Murzyni. Z pośród narodów afrykańskich o rasie czarnej na szczególniejszą uwagę, odnośnie do naszej kwestyi, zasługuje piękne podanie, jakie się przechowało na wybrzeżu Kalabarskiem (w zachodniej Afryce). Mieszkańcy tutejsi dają Bogu imię: *Abasi-Ibum* tj. wszechmocny Bóg albo Boża wszechmoc. Otóż o tym Bogu takie jest najdawniejsze podanie: Abasi-Ibum stworzył wszystkie rzeczy, wody i góry, ryby, ptaki i zwierzęta leśne. Ludzie jednak nie mieszkali na ziemi, ale w górze razem z Abasi, a ilekroć tenże siadał i jadł, przychodzili i oni, aby z nim i z jego towarzyszką Atai obcować. Ubiegło sporo czasu. Razu pewnego rzekła Atai do Abasi: „Stworzone są wszystkie rzeczy i są dobre. Tam jest ziemia (Isön), którąś rozpostarł; tu jest niebo (Enyön), które zamieszkujemy. Stworzeniom jednak brakuje głowy, rządcy, a temu niedostatkowi zdoła zapobiedz człowiek, jeżeli go tam postawisz“. Abasi milczy jakiś czas. „Atai!“ — odpowiada on wreszcie — „podobna próba przekracza granice mej mocy. Gdybym posadził człowieka na ziemi, wnetby się chciał ze mną mierzyć i powiedziałby: jestem mu równy; ja wiem wszystko, co się stanie. Znasz środki i drogi, aby mu przeszkodzić, iżby się nie wzbijał w dumę, to stać się może, aby mieszkał na ziemi“. Atai odrzekła: „Będę nad nim czuwała, a on sam pojmie, że nie może się z tobą równać. Daj mi go w moje ręce; będę czuwała, aby nie próbował się z tobą mierzyć, i zapobiegnę, aby cię przewyższał“. — „Dobrze“ mówi Abasi, „to niech tak będzie“. Sporo czasu upłynęło. Abasi usadawia jednego człowieka na ziemi. „Ten“, powiada on, „niech mieszka na ziemi. Gdy się jednak w niebie zadzwoni na posiłek czyli w Tam-Tam, to niechaj wstąpi do góry (do nas) i niech ma u nas wolny wikt, potem niech znowu zstąpi. Rano, w południe i wieczór niech przychodzi, aby się pożywić“. Abasi przy-

¹⁾ *Williams: Fiji and the Fijans. 1854, str. 114.*

kazuje człowiekowi, aby nie śmiał sobie nigdy życzyć, iżby na ziemi znalazł potrawy; albowiem, gdyby takowe znalazł, nie pragnąłby więcej pokarmu niebieskiego, nie przychodziłby następnie do góry, i wskutek tego zapomniałby o Abasi. Na to zauważa Atai: „Nie dobrze, aby mężczyzna sam żył; potrzeba mu niewiasty“. Abasi odpowiada: „Niechby tak było. Jednak, gdy dam człowiekowi żonę, to urodzą się dzieci, mężkie i żeńskie, i rozmnożą się ludzie, a potem o mnie zapomną“. — „Każ tylko, aby się tak stało“, zauważa Atai. Abasi słucha tej rady. Dwoje ludzi zatem mieszka na ziemi. Gdy przychodzi czas posiłku, wstępują do nieba, a skoro się pożywili, zstępują na dół. Jednego dnia prosi Atai o pozwolenie, aby mogła iść razem na ziemię. „Nazywaj mnie przyjaciółką“, rzekła ona do niewiasty, „kraj, który zamieszkujecie, zdaje się, że jest dobrym krajem; zkądże to pochodzi, że jesteście tak bezczynnymi? Czyż nie pragniecie, abyście sobie sami pożywienie przygotowali; czyż nie jest dla was ciężarem owa długa droga, którą codziennie podejmujecie? Żywiecie się prócz tego u obcego stołu, a moglibyście przecie wyżywić się własnymi rękami. Ten las jest wprowadzie własnością Abasi; ale czy wam nie pozwolił Abasi, abyście tu mieszkali? Dlaczego nie chcecie uprawiać lasu, abyście sobie sami potrawy sporządzili?“ — „Prawdę mówisz“, odpowiada niewiasta, „ale Abasi zabronił nam tego“. — „Nie będzie się gniewał“, zauważa przyjaciółka, i oddaje ludziom siekierę do ścinania drzewa, poucza ich w sztuce zapalania ognia, i daje im różne rodzaje nasion i narzędzie, potrzebne do uprawy roli. Za pierwszym przekroczeniem następuje drugie. Dotąd zjawiali się ludzie regularnie u stołu Abasi; skoro jednak pod kierunkiem swej przyjaciółki wykopali kawałki Yamsu ¹⁾, ugotowali i zjedli, skoro prócz tego urodziła im się córka, nie idą więcej na posiłek do miasta Abasi. Bóg robi Atai gorzkie wyrzuty. „Pozwól tylko“, odpowiada ona, „będę czuwała“. I dopuszcza, aby pierwsi rodzice umarli. Atai miała słuszość, kiedy rzekła do swego małżonka: „Człowiek na ziemi przecenia swą siłę i zdaje mu

¹⁾ Z rośliny Yamsu przyrządzają sobie murzyni swą ulubioną potrawę.

się, że sam jeden jest potężnym¹⁾. Aby złamać jego pychę, zsyła ona nań śmierć tak, że wszyscy ludzie muszą umierać. Albowiem z powodu grzechu ojca przyszła niezgoda, mnóstwo nieszczęść, a wreszcie i śmierć na dzieci¹⁾.

Na całym „wybrzeżu złotem“ Afryki znalazł angielski podróżnik W. Smith ciekawe podanie o upadku grzechowym. Mówi ono, że na początku stworzył Bóg murzynów i białych, i najprzód pozwolił murzynom wybierać między darami, a mianowicie między złotem a wiedzą. Skoro jednak ci wybrali złoto, odrzucił ich Bóg z powodu ich skąpstwa²⁾.

To samo podanie z pewnemi zmianami znajdujemy u mieszkańców Aszantis, nieco dalej od brzegu mieszkających. „Na początku, opowiadają oni, stworzył Bóg trzech białych i trzech czarnych mężczyzn i niewiast, i pozwolił im na wybór *między dobrem a złem*. Postawiono na ziemi wielką *Kalabasę* (szklaną flaszę-głową) i zapieczętowany papier, a Bóg dał wybór najpierw czarnym. Ci wzięli *Kalabasę*, bo myśleli, że w niej jest wszystko. Lecz gdy otworzyli, znaleźli tylko kawałek złota, kawałek żelaza i inne metale, których użytku nie znali. Biali wzięli wtedy zapieczętowany papier i ten powiedział im wszystko. Natenczas zostawił Bóg czarnych w lasach, a białych zaprowadził do morza. Wtedy to obcował z nimi całemi nocami i nauczył ich budować okręt, który ich zawiózł do innego kraju, z kąd po długim czasie znowu przybyli i z czarnymi prowadzili handel. Gdyby nie to, czarni byłiby pierwszym narodem świata. To odpadnięcie od Boga, który więcej miłował białych niż czarnych, sprawiło, że ci się zwrócili do bóstw podrzędnych (fetyszów), które są położone nad górami, lasami i rzekami³⁾.

¹⁾ Porów. Prof. Dr. W. Schneider: Die Religion der afrikanischen Naturvölker. Münster i. W. 1891, str. 38—40. — Hugo Zöller: Die deutsche Koloni Kameron. Berlin u. Stuttgart 1885. T. II. str. 97.

²⁾ W. Smith: Nouveau voyage de Guinée. Paris 1751. T. II, str. 176.

³⁾ Bowdih: Mission from cap. Coast Castle to Aschante. London 1819, str. 344.

Indyanie. Franklin ¹⁾ powiada, że Indianie pierwszego człowieka nazywają *Czepiwih*. Miał on początkowo na ziemi wielką obfitość środków pożywienia. Dzieciom swoim dał Czepiwih dwójakiego gatunku owoce: czarne i białe; czarnych zabronił im pożywać. Potem puścił się na wędrowkę, aby słońce na ziemię sprowadzić. Powróciwszy, przekonał się, że dzieci były mu posłuszne, gdyż nie tknęły się czarnych owoców, a białe wszystkie zjadły. Kiedy ojciec znowu się oddalił, aby sprowadzić księżyc, dzieci z niedostatku, przestąpiły zakaz ojcowski i część czarnych owoców zjadły. O to rozgniewał się ojciec i postanowił, że dzieci jego odtąd złe tylko mają, od ziemi dostawać owoce, i że ulegać będą chorobom i śmierci; który to los spotyka jeszcze dziś ich potomków.

U *Irokezów* (Północna Ameryka) pierwsza niewiasta zowie się „starą babką“, a miała ona przebywać w raju. O niej to takie istnieje podanie: „Na początku przed powstaniem ziemi było sześcioro ludzi ²⁾. Ponieważ wtedy nie było jeszcze ziemi, ludzie więc po powietrzu się błakali. Dowiedzieli się, że w niebie (w raju) znajduje się niewiasta, i postanowili, aby jeden z nich nazwiskiem hoguaho (wilk) tamże się udał. Poniosły go ptaki na skrzydłach w owo miejsce. Zaczekał pod drzewem (rajskim), aż nadeszła stara babka, która tu codziennie ze źródła wodę czerpała. Gdy się zjawiała, wszedł on z nią w rozmowę i podarował jej sadło niedźwiedzie. Ponieważ babka spróbowała owego sadła, więc rozgniewał się Pan nieba i wyrzucił ją z raju. Kiedy spadała, żółw wziął ją sobie na grzbiet, ryby i wydry naznosiły szlamu z głębin wód i utworzyły wyspę, z kąd ziemia powstała. Niewiasta miała dwoje dzieci: jedno miało morderczy oręż i zabiło drugie ³⁾.

Tak więc i tu niewiasta jest przyczyną wypędzenia z raju.

¹⁾ *Franklin*: Zweite Reise an die Küste des Polarmeeres in den Jahren 1825, 26 i 27. Weimar 1829, str. 308.

²⁾ Jest tu, zdaje się, pomieszanie zdarzenia po potopie, kiedy trzy pary dzieci Noego wyszły z arki.

³⁾ *Laftreau*: Moeurs des Sauvages Ameriq. Paris 1724. T. I. str. 93. Allgemeine Geschichte der Länder und Völker in Amerika. T. I. str. 45.

Ze przez niebo należy rozumieć raj w powyższem podaniu, stwierdzają inne podania tychże mieszkańców ¹⁾).

Przytoczone powyżej podania rozmaitych narodów mają to do siebie, że prócz stwierdzenia prawdy o istnieniu raju na początku świata i tej drugiej o upadku pierwszego człowieka, stwierdzają także w dokładniejszy, lub mniej dokładny sposób, przynajmniej niektóre, jeżeli nie wszystkie, okoliczności i rysy opowiadania biblijnego. Lecz prócz tego jest bardzo wiele i może więcej podań, które stwierdzają powyższe dwie prawdy, ale w sposób odpowiadający wyobrażeniom właściwym niektórych narodów, jak niemniej stosownie do warunków, w jakich się historycznie znajdują ²⁾. W niniejszej pracy staraliśmy się uwzględnić przedewszystkiem podania pierwszego rodzaju bo te niejako lepiej stwierdzają podstawową prawdę naszej św. religii.

Uwagi końcowe.

Tak więc wszystkie szczegóły i rysy opowiadania biblijnego o upadku człowieka odnaleźliśmy nawet w podaniach pogańskich. Pierwotna szczęśliwość rajska, niewiasta jako uwodzicielka (kusicielka), współdziałanie złego ducha w postaci węża, żądza wiedzy albo nieśmiertelności jako przyczyna wygnania z raju, wszystko to wylania się znowu w podaniach pogańskich, jakkolwiek nie brak rozmaitych dodatków, ozdób i wykończenia niekiedy bardzo poetycznego. Wszystko jednak dowodzi niezbicie, że owe resztki podań najdawniejszych zajmowały umysł ludzki niepospolicie i po wszystkie czasy. Musiała więc wiara w upadek grzechowy głęboko się zakorzenieć w sumieniu pogan. Nie należy również zapomnieć, że z tą wiarą pogan łączyło się i przekonanie, choć może niezupełnie wyraźne, że zostali oni opuszczeni od Boga, że świat został poddany panowaniu złych duchów i jakiemuś fatalnemu losowi, jak również, że ich bałwochwalstwo jest zacołaniem i nieprawością. Wszystkie dzikie czyli raczej mniej cywilizowane narody mówią prawie jednogłośnie, gdy się ich pyta, dlaczego nie czczą istoty naj-

¹⁾ Zobacz powyższe dzieło na str. 186.

²⁾ Porów. *Dr. H. Lüken*: Die Traditionen des Menschengeschlechtes Münster 1869, str. 66—143.

wyższej, że ta rozgniewana na świat już od początku się od świata odwróciła i nie troszczy się więcej o ludzi; że na nich spoczywa przekleństwo. I właśnie dlatego, że Bóg świat opuścił, zwrócili się do służenia niższemu duchom, które mają obecnie powierzone panowanie nad światem ¹⁾.

Wiara w pierwotny upadek grzechowy wpłynęła szczególnie na całe stanowisko kobiety w pogaństwie. Mogliśmy bowiem zauważyć, jak u wszystkich narodów niewiasta przedstawiona jest jako przyczyna wszelkiego nieszczęścia. Jest ona zwyczajnie pierwszą czarownicą, która przez swe szatańskie czary sprawiła, że zniknął wiek złoty. Dlatego to sądzą poganie, że rodzaj niewieści ma szczególniejszą łączność ze światem złych duchów. Niewiasty są czarownicami i wrózkami u wszystkich narodów. W mitologii greckiej znane są czarownice Circe i Medea. Sądzono również, że tylko niewiasta, Pytia, może wejść w porozumienie ze złym duchem (demonem) Pytonem w Delfach i prorokować.

Zdaje się, że z tą wiarą łączy się i pogarda niewiast u pogan, jak niemniej mniemanie, że one są jakąś nieczystą istotą. Dowodzi tego już stary Hezyod, który na wielu miejscach nazywa kobietę po prostu „złem“ i szkodą dla ludzi przemysłnych“.

Należy tu także podnieść z naciskiem, że we wszystkich podaniach pogańskich, podobnie jak uczy wiara chrześcijańska, po upadku została jeszcze nadzieja, że pierwsi rodzice (i ich potomkowie) nie na zawsze zostali odrzuceni od Boga, i że kiedyś znowu do jego łaski przyjdą. Grecki Kronos z powodu upadku swego został wrzucony do Tartaru, ale skoro odpokutował karę, mieszka obecnie na wyspach błogosławionych. Przed Prometeusem, przykutym do skały, zjawia się jego zbawca i uwalnia go. Brama, gdy odpokutował, jest przyjęty znowu do łaski. Meszia i Mesziane nie mają zostać na zawsze w Duzaku (piekle), a Odin, przeklęty duch, ma być kiedyś wyzwolony ze swego więzienia, będącego głęboko pod górami. Tak więc i pogaństwu, choć nie bardzo wyraźnie, przyświecała gwiazda przyszłego zbawienia i wybawienia ²⁾.

¹⁾ *Lüken*: str. 141.

²⁾ *Lüken*: str. 143.

Otóż tedy dotychczas poczynione spostrzeżenia i badania naukowe nawet w samej naturze rzeczy tj. odkrycia nowych wysp, geologia, językoznawstwo, etnografia, ba nawet geografia zwierząt i roślin, jak niemniej świadectwa historyczne, a tem bardziej podania narodów zmuszają nas, abyśmy raj uważali za rzeczywistość, a nie za fantazję. A skoro ta prawda zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, to również nie powinny w nas pozostawiać żadnej wątpliwości i dwie następne prawdy tj. że raj był przybytkiem szczęścia, i że pierwsi ludzie dopuścili się tamże występku, za który z owego przybytku szczęścia zostali wydalen i wieloma nieszczęściami ukarani, prawdy oparte na Piśmie św. i na podaniach narodów, gdyż tylko na takich świadectwach mogą się one opierać.

Zapatrywanie przeciwne tj. że raj ze swą szczęśliwością i upadek pierwszych ludzi są tylko konkretnem wyrażeniem jakiegoś minionego szczęścia i pomyślności i następnego jakiegoś nieszczęścia, uważać należy prawie za niedorzeczne. Psychologia bowiem o tworzeniu się pojęć co innego mówi, a mianowicie, że człowiek z rzeczy zmysłowych przez abstrakcyę czyli oderwanie przychodzi do pojęć czysto duchowych, a nie, żeby pojęcia oderwane w czasie, kiedy najmniej ma nauki i cywilizacji, zamykał w pojęcia konkretne. Może się to dziać i dzieje się, ale wtedy, gdy czy to pojedynczy człowiek, czy cały naród dojdzie już do wysokiego stopnia rozwoju umysłowego. Ale i wtedy w owych obrazach zmysłowych, przedstawiających pojęcia oderwane lub rzeczy nadzmysłowe, są pewne znaki, cechy i pewne dane, po których możemy poznać, że nie są one rzeczywistością, ale tylko obrazem, symbolem, figurą.

Tylko sztuka (rzeźbiarstwo i malarstwo), chcąc przedstawić rzeczy nadzmysłowe i pojęcia oderwane, przyobleka je w szaty zmysłowe i konkretne, ale z takimi dodatkami, jakich nie ma w naturze. U nas np. anioł przedstawiany bywa w postaci człowieka skrzydłatego, szatan w postaci człowieka lecz z dodatkami ze zwierząt szkodliwych i wstrętnych; u Egipcyan przedstawiano bożków z głowami ptaków, zwierząt czworonożnych itd.; sfinks miał głowę człowieka a tułów lwa. Sztuka grecka i rzymska może jeszcze najmniej ma postaci w naturze nie istniejących, ale nie jest od nich wolna. Co wszystko łatwo

naprowadza na myśl, że nie jest to rzeczywistość, ale symbol. Faktów zaś rzeczywistych, historycznych nikt nie symbolizuje, lecz albo mową opowiada albo rzeźbą i malarstwem wprost od-
twarza, bo rzecz jasna w ten sposób byłaby zaciemniona, a tego
nie robi zdrowy rozum ludzki.

Tak więc prawda nasza wszechstronnie rozważana, nietylko
że nie traci na swej sile, ale owszem coraz więcej się umacnia
i potwierdza.

Ks. Dr. Józef Rychlak.

GRONO NAUCZYCIELI

przy końcu roku szkolnego.

1. **Leon Kulczyński**, kawaler orderu Fr. Józ., dr. fil., docent Uniw. Jagiell. i członek komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych, dyrektor.
2. **Pawlica Jan**, profesor w VIII. randze, gospodarz VI. klasy, uczył jęz. łac. w VIII, greck. w VI i kierował nauką jęz. greck. w IVa; razem 14 godzin w tygodniu.
3. **Teofil Ziembicki**, dr. fil., docent Uniw. Jagiell., członek komisji Akad. Umiej. Krak. do badań hist. literatury i oświaty w Polsce, profesor w VIII. randze, zawiadowca zbioru książek szkolnych dla młodzieży uboższej wyż. gimnazjum, uczył języka pols. w VIIa + b i VIII, proped. w VIIa + b i VIII; razem 15 godzin w tygodniu.
4. **August Sokołowski**, dr. fil., członek kom. hist. Akad. Umiej. Krak., profesor w VIII. randze, wybrany posłem do Rady państwa, na urlopie.
5. **Antoni Pazdrowski**, profesor w VIII. randze, gospodarz klasy VIIa, uczył matematyki w IIb, IVa + b, VIIa, fizyki w VIIa i kierował nauką matematyki w IIa; 18 godzin w tygodniu.
6. **Jan Czubek**, członek kom. jęz. Akad. Umiej. Krak., profesor w VIII. randze, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, uczył języka łac. w VIIa, greckiego w VIIb i kierował nauką jęz. greckiego w IIIa; 14 godzin w tygodniu.

7. **Juliusz Miklaszewski**, prof. w VIII. randze, uczył geogr. i hist. w IIIa, IVa, V, VI i VIII; — 17 godzin w tygodniu.
8. **Franciszek Tomaszewski**, dr. fil., członek komisji egzaminacyjnej dla kandydatów do jednorocznej służby wojskowej, profesor w VIII. randze, zawiadowca gabinetu fizycznego, gospodarz kl. VIIb, uczył matematyki w Ib, IIIa + b, VIIb, fizyki w IVb; nadto kierował nauką fizyki w VIIb; — 18 godzin w tygodniu.
9. **Waleryan Heck**, profesor, uczył języka niemieckiego w IIb, geografii i hist. w Ic, IVb i VIIa; nadto kierował nauką hist. i geogr. w Ib; — 18 godzin w tygodniu.
10. **Roman Zawiliński**, członek komisji językowej, literackiej i antropologicznej Akad. Um. Krak., profesor, uczył. jęz. polskiego w IIIa, VI, i kierował nauką tegoż języka w klasach Ic, IVb i V; — razem 15 godzin w tygodniu.
11. **Andrzej Gąsiorowski**, profesor, gospodarz kl. VIII, uczył jęz. łac. w VI; greckiego w VIIa, VIII; — 15 godzin w tygodniu.
12. **Kazimierz Bobek**, profesor, zawiadowca gabinetu historii naturalnej, uczył historii naturalnej w Ia + b + c, IIa + b + c, IIIa + b, V, VI; — 20 godzin w tygodniu.
13. **X. Józef Rychlak**, dr. św. teol., profesor, katecheta i exhortator w klasach wyższych, zawiadowca zbioru książek szkolnych dla młodzieży uboższej niższego gimnazjum, uczył religii w Ia + b, IIa + b, IIIb, VI, VIIa + b i VIII; 18 godz. w tygodniu.
14. **Ignacy Kranz**, profesor, uczył matematyki w Ia, V, VI i VIII, fizyki w IVa i VIII; — 18 godzin w tygodniu.
15. **Adolf Zygmunt Stylo**, rzeczywisty nauczyciel, zawiadowca czytelnicy młodzieży, gospodarz kl. IIIa, uczył języka niem. w kl. IIIa, VI, VIIa + b, VIII; — 20 godzin w tygodniu.
16. **Stanisław Kozłowski**, dr. fil. z. n., gospodarz kl. IIc, uczył jęz. pols. w Ia, IVa, geogr. i hist. w IIb + c i w IIIb; — 17 godzin w tygodniu.
17. **X. Mateusz Jeż**, katecheta i exhortator w klasach niższych, uczył religii w Ic, IIc, IIIa, IVa + b i V; — 12 godz. w tygodniu.
18. **Bronisław Kąsinowski**, z. n., gosp. kl. Ic, uczył jęz. niem. w Ic, IIa + c; — 16 godzin w tygodniu.

19. **Aleksander Czuczynski**, dr. fil., z. n., gospodarz kl. Ib, uczył jęz. łac. w Ib, hist. i geogr. w IIa i VIIb, matematyki w Ic; — 18 godzin w tygodniu.
20. **Maksymilian Wiśniowiecki**, z. n., gosp. kl. IVb; uczył jęz. łac. w IVb, greck. w IVb, pols. w IIc, matematyki w IIc; — 16 godzin w tygodniu.
21. **Józef Krajnik**, z. n., gosp. kl. IIb; uczył jęz. łac. w IIb i IVa, pols. w IIb; — 17 godzin w tygodniu.
22. **Gerard Feliński**, z. n., gosp. kl. IIa, uczył jęz. łac. w IIa+c, pols. w IIa; — 19 godzin w tygodniu.
23. **Stanisław Sobinski**, z. n., gosp. kl. Ia, uczył jęz. łac. w Ia, IIIa, geografii w Ia; — 17 godzin w tygodniu.
24. **Jan Leciejewski**, dr. fil., z. n., gosp. kl. IVa, uczył jęz. niem. w IIIb, IVa + b, V; — 16 godzin w tygodniu.
25. **Jan Krózel**, z. n., gosp. kl. V, uczył jęz. łac. w V, VIIb greck. w V; — 16 godzin w tygodniu.
26. **Wiktor Pogorzelski**, z. n., uczył jęz. greck. w IIIb, polskiego w Ib; — 8 godzin w tygodniu (częściowo uwolniony).
27. **Karol Opuszyński**, z. n., uczył jęz. niemieckiego w kl. Ia+b — 12 godzin w tygodniu (częściowo uwolniony).
28. **Kazimierz Nitsch**, z. n., gosp. kl. IIIb, uczył jęz. łac. w Ic, IIIb, polsk. w IIIb; — 17 godzin w tygodniu.
29. **Andrzej Kołodziej**, praktykant, uczył jęz. greck. w IVa; — 4 godziny w tygodniu.
30. **Feliks Kopera**, dr. fil., praktykant, uczył jęz. pols. w IVb; — 3 godziny w tygodniu.
31. **Ignacy Korcyl**, praktykant, uczył jęz. greck. w IIIa; 5 godzin w tygodniu.
32. **Edward Lewek**, praktykant, uczył jęz. pols. w Ic; — 3 godziny w tygodniu.
33. **Jan Zamorski**, praktykant, uczył jęz. pols. w V; — 3 godziny w tygodniu.
34. **Adam Ziemiński**, praktykant, uczył geogr. w Ib; — 3 godziny w tygodniu.
35. **Tadeusz Łopuszański**, praktykant, uczył fizyki w VIIb; — 3 godziny w tygodniu.
36. **Antoni Bielak**, praktykant, uczył matematyki w IIa; — 3 godziny w tygodniu.

Przedmioty nadobowiązkowe.

37. **Juliusz Miklaszewski**, j. w., uczył dziejów kraju rodzinnego w IIIa, IV; — 2 godziny w tygodniu.
 38. **Waleryan Heck**, j. w., uczył dziejów kraju rodzinnego w IVb, w VIIa; — 3 godziny w tygodniu.
 39. **Stanisław Kozłowski**, j. w., uczył dziejów kraju rodzinnego w IIIb; — 1 godzinę w tygodniu.
 40. **Aleksander Czuczyński**, j. w., uczył dziejów kraju rodzinnego w kl. VIIb; — 2 godziny w tygodniu.
 41. **Paweł Rongier**, nauczyciel nadetatowy, uczył jęz. francuskiego; — 6 godzin w tygodniu.
 42. **Walenty Dec**, nauczyciel nadetatowy, uczył śpiewu; — 4 godziny w tygodniu.
 43. **Stanisław Tondos**, nauczyciel nadetatowy, uczył rysunków; — 6 godzin w tygodniu.
 44. **Ignacy Kranz**, j. w., uczył kaligrafii w Ia+b+c i IIa+b+c; — 2 godziny w tygodniu.
 45. **Władysław Kosiński**, dr. fil., prof. w c. k. III. gimnazjum, uczył stenografii; — 2 godziny w tygodniu.
 46. **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“** udzielało nauki gimnastyki; — 6 godzin w tygodniu.
 47. **Dr. Samuel Landau**, uczył religii mojżeszowej.
-

ROZKŁAD NAUK.

KLASA I.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Katechizm katolicki.

Język łaciński. 8 godzin tyg. Na podstawie Ćwiczeń Steinera i Scheindlera: Odmiana prawidłowa imion i czasowników; ważniejsze przyimki i spójniki; ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego na łaciński język i odwrotnie. Memorowanie Elementarne wiadomości stylistyczne. Ustne ćwiczenia w mówieniu po łacinie na podstawie materiału znanego i przerobionego. Przyswojenie pamięciowe kilkudziesięciu przysłówi i przypowieści. Od listopada co tydzień zadanie szkolne ($\frac{1}{2}$ godz.); w 2. półroczu także domowe.

Język polski. 3 godz. tyg. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczym i złożonym; elementarna nauka odmiany imienia i słowa; niektóre zasady głosowni; nadto: poznawanie części mowy i przygodna nauka składni i interpukcyi. Wyraziste czytanie ustępów tak prozaicznych, jak poetycznych; rozbiór, zdawanie sprawy z ustępów i opowiadanie. Uczenie się na pamięć poleconych ustępów. W 1. półroczu dyktaty co tydzień; w 2. półroczu naprzemian dyktaty i wypracowania stylistyczne zrazu szkolne, przy końcu roku także domowe.

Język niemiecki. 6 godzin tyg. Czytanie i tłumaczenie wszystkich ustępów z książki Petelenza-Germana; rozmowa w niemie-

ckim języku o rzeczach w tym ustępie zawartych, retrowersya. Gramatyka według tejże książki. Uczenie się na pamięć słów, zwrotów i celniejszych ustępów. 4 zadania szkolne miesięcznie.

Geografia. 3 godz. tyg. Poglądowe zaznajomienie z zasadniczymi pojęciami geograficznymi. Dienne ruchy słońca ze względu na położenie domu i szkoły w różnych porach roku. Główne pojęcia o kształtach lądu i wód. Podział ludności pod względem pochodzenia i religii. Najważniejsze systemy górskie i rzeki, oraz państwa i posiadłości we wszystkich częściach świata. Ćwiczenia w czytaniu i rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tyg. (w 1. półroczu arytmetyka, w 2 półr. aryt. i geometrya na przemian). Z *arytmetyki*: System dziesiętny. Liczby rzymskie. Cztery główne działania na liczbach całkowitych, niemianowanych i mianowanych, całych i dziesiętnych. Miary metryczne i wagi. Liczby wielorakie. Podzielność liczb. Najw. wspólna miara. Najmn. wsp. wielokrotność. Kurs elementarny rachunków na ułamkach zwyczajnych. Z *geometrii*: Pojęcia zasadnicze. Linia prosta, koło, kąty. Trójkąt (do przystawiania). Częste ćwiczenia domowe; co miesiąc zadanie szkolne.

Historja naturalna. 2 godziny tyg. Przez pierwsze 6 miesięcy: Ssawce, owady, wiję, pajęczaki. Od 1. marca: Świat roślinny.

KLASA II.

Religia. 2 godz. tygod. Dzieje Starego Zakonu.

Język łaciński. 8 godz. tygod. Nauka odmian prawidłowych i nieprawidłowych z powtarzaniem materiału wziętego w klasie I. Uzupełnienie nauki o przyimkach i spójnikach. Ze składni: Acc. i Nom. c. inf., Gerundium i Gerundivum, Abl. abs. i Konjug. omowne. Ustne ćwiczenia jak w kl. I. Ćwiczenia piśmienne 3 szkolne i 1 domowe na miesiąc.

Język polski. 3 godz. tyg. Nauka o zdaniu złożonem; nadto elementarne powtarzanie i uzupełnienie nauki o formach. Uzupełnienie interpunkcyi i ortografii. Czytanie wypisów, ucze-

nie się na pamięć, deklamacya. Wypracowania stylistyczne 3 na miesiąc, naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki. 5 godz. tyg. Jak w klasie I., z książki Petelenza-Germana na klasę II. Reprodukcy a i rozmówki na podstawie ustępów podręcznika i przygodna nauka gramatyki. Co tydzień zadanie, z tych za miesiąc jedno domowe.

Historya. 2 godz. tyg. Dzieje starożytne ze szczególniejszem uwzględnieniem elementu biograficznego i powieściowego.

Geografia. 2 godz. tyg. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Azyi i Afryki. Poziomy i pionowy układ Europy, szczegółowa geografia Europy południowej i W. Brytanii. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z *arytmetyki*: Powtórzenie i uzupełnienie nauki o najw. wspólnej mierze i najmn. wsp. wielokrotności. Systematyczna nauka o ułamkach zwyczajnych. Zamiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie. Stosunki i proporcye. Reguła trzech prosta w zastosowaniu do proporcji i rachunku wnioskowania. Rachunek procentu pojedynczego. Z *geometrii*: Osi symetrii prostych i kątów. Przystawanie trójkątów; zastosowanie tegoż; najważniejsze własności koła, czworoboku i wieloboku. Ćwiczenia i zadania jak w klasie I.

Historya naturalna. 2 godz. tygod. Przez pierwsze 6 miesięcy: Ptaki, gady, płazy, ryby, skorupiaki i robaki, mięczaki, szkarłupnie, jamochłony i pierwotniaki. Od 1. marca: Świat roślinny.

KLASA III.

Religia. 2 godz. tyg. dzieje Nowego Zakonu.

Język łaciński. 6 godz. tyg. Z gramatyki (3 godz. tyg.): Powtórzenie materiału z klasy II.; składnia zgody i rzędu, przyimki z odpowiednimi przykładami. Czytanie i tłómaczenie (3 godz. tyg.) z Korneliusza Neposa wybranych żywotów. Co 14 dni zadanie szkolne, domowe co 3 tygodnie.

Język grecki. 5 godz. tyg. Odmiana prawidłowa imion i czasowników, aż do słów na μ : z odpowiedniami ćwiczeniami ustnymi

i piśmiennemi. Od połowy I. półrocza i w II. półr. co 14 dni zadanie domowe i szkolne naprzemian.

Język polski. 3 godz. tyg. Systematyczna nauka deklinacji z ważniejszymi wyjątkami; systematyczna nauka składni rządu, powtórzenie części mowy i zasad ortografii i interpunkcji. Czytanie wypisów, deklamacya. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne naprzemian.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Swobodniejsza reprodukcya ustępów z książki Petelenza-Germana na klasę III. Uwzględnianie synonimów. Uczenie się na pamięć. Z gramatyki nauka o formach i składni rządu. Co 14 dni zadanie domowe i szkolne naprzemian.

Historja i geografia. 3 godz. tyg. (1 godzina historii, 1 godzina geografii naprzemian). Z *historji*: Dzieje średniowieczne sposobem biograficznym, z szczególniejszem uwzględnieniem historii austriackiej. Z *geografii*: Powtórzenie i uzupełnienie geografii matematycznej. Szczegółowa geografia fizyczna i polityczna Europy środkowej, północnej i wschodniej (z wyjątkiem monarchii austr.-węg.), Ameryki i Australii. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z *arytmetyki*: Cztery główne działania na liczbach ogólnych, całkowitych i ułamkowych. W związku z nauką geometrii: podnoszenie do potęgi drugiej i wyciąganie 2-go pierwiastka. Liczby niezupełne, skrócone mnożenie i dzielenie, zastosowanie ostatniego przy wyciąganiu drugiego pierwiastka. Z *geometrii*: Porównanie, przemiana i podział figur. Pomiar długości i powierzchni. Twierdzenie Pitagorasa. Najważniejsze rzeczy z podobieństwa utworów geometrycznych. Ćwiczenia i zadania jak w kl. I.

Historja naturalna. 2 godz. tyg. I. półrocze: Fizyka: Pojęcia wstępne, ciepło i chemia. II. półr.: Mineralogia.

KLASA IV.

Religia. 2 godz. tygodn. Nauka o ceremoniach i obrzędach Kościoła katolickiego.

Język łaciński. 6 godz. tygodn. Z gramatyki (naprzemian 2 i 3 godzin tygodniowo): Nauka o trybach i czasach, zdaniach imperativus, infinitivus, nom. i accus. c. infinit., oratio obli-

qua, participia, supinum, gerundium, spójniki — w połączeniu z odpowiednimi ćwiczeniami ustnymi i piśmiennymi. Prozodya i metryka z czytaniem Owidyusza. Czytanie i tłumaczenie: Caesaris Comm. de Bello gallico: I, IV 1—19; V 1—23. VI 1—28. Prywatnie przeczytali uczniowie II i III. Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie domowe.

Język grecki. 4 godz. tyg. Słowa na μ , niewzorowe; właściwości, znaczenia i akcenta w konjugacyi. Składnia. Tłumaczenie z greckiego na polski język i odwrotnie. Zadania: 1 domowe i 1 szkolne na miesiąc podług ćwiczeń Parylaka.

Język polski. 3 godz. tyg. Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika; systematyczna nauka o zdaniach złożonych i okresach. Wierszowanie. Powtórzenie całej gramatyki w ogólnym zarysie. Czytanie wypisów. Deklamacya. Co 2 tyg. zadanie naprzemian domowe i szkolne.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Jak w klasie III z książki Petelenza-Germana na klasę IV. Z gramatyki nauka o zdaniu i uzupełnienie składni rzędu. Zadania jak w klasie III.

Historya i geografia. 4 godz. tyg. 2 godz.: Historya nowożytna z szczególniejszem uwzględnieniem dziejów Austrii; 2 godz.: Szczegółowa geografia monarchii austro-węg. pod względem fizycznym i politycznym. Ćwiczenia w rysowaniu map.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z *arytmetyki*: Równania 1. stopnia o jednej i kilku niewiadomych i takie równania 1-go i 3-go stopnia niezupełne, które zachodzą w nauce geometryi w tejże klasie. Podnoszenie do sześciannu i wyciąganie 3-go pierwiastka; reguła trzech złożona, reguła łańcuchowa, reguła podziału, rachunek procentu składanego. Z *geometryi*: Wzajemne położenie linii prostych i płaszczyzn, kąty bryłowe, główne rodzaje brył. Najprostsze przypadki obliczania powierzchni i objętości brył. Ćwiczenia i zadania jak w klasie I.

Fizyka. 3 godz. tyg. Magnetyzm, elektryczność, mechanika, najważniejsze wiadomości z kosmografii. Akustyka, optyka.

KLASA V.

Religia. 2 godz. tyg. Dogmatyka ogólna.

Język łaciński. 6 godz. tyg. Lektura (5 godz. tyg.): Liv. I 1—50, XXI 1—21; Ovid. Metam. wyd. Bednarskiego 1, 2, 3, 5,

14, 35; Trist. 8. — 1 godz. ćwiczeń gramatyczno-stylistycznych. Co miesiąc zadanie szkolne.

Język grecki. 5 godz. tygodnia. Lektura (4 g. tygodnia): I. półr.: Xenof. Anab. (wyd. Fiderera). I, II, III, V, VI, VII, IX, XI, XIII (1—14, 46), XIV (34—40), XVII (18—27). II. półr.: Hom. II. I, III, Xenof. Cyrop. I. — Ćwiczenia gramatyczne (1 godz. tygodnia). Zadań szkolnych 4.

Język polski. 3 godz. tygodnia. Czytanie i rozbiór cenniejszych utworów z rozmaitych rodzajów poezyi i prozy według Wzorów poezyi i prozy Próchnickiego. Zadanie co 3 tygodnie.

Język niemiecki. 4 godz. tygodnia. Czytanie z wypisów Petelenza i Wernera z odpowiednim objaśnieniem gramatycznym, stylistycznym i estetycznym. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczeniu się na pamięć cenniejszych ustępów. W półroczu 7 zadań: 4 domowe i 3 szkolne.

Historia i geografia. 3 godz. tygodnia. Dzieje starożytne, osobliwie Greków i Rzymian, do podboju Italii, przy ciąglem uwzględnieniu geografii.

Matematyka. 4 godz. tygodnia. *Arytmetyka* (2 godz. tygodnia): Cztery główne działania. Odjemne i ułamkowe liczby. Własności liczb. Proporcye i ich zastosowanie. Równania 1. stopnia. *Geometrya* (2 godz. tygodnia). Planimetrya. Ćwiczenia i zadania jak w klasie I.

Historia naturalna. (2 godz. tygodnia) I. półr.: Mineralogia; II. półr.: Botanika.

KLASA VI.

Religia. 2 godz. tygodnia. Dogmatyka szczegółowa.

Język łaciński. 6 godz. tygodnia. Lektura (5 godz. tygodnia): Sallust Jugurtha; Cicero in Catil. I; Verg. Ecl. 1, 5, 7, Georg. I 1—42, II 109—176, 458—540. Aen. I i II. 1 godz. tygodnia. ćwiczeń gram.-stylistycznych. Zadania jak w kl. V.

Język grecki. 5 godz. tygodnia. Hom. II. lib. IV, V, VI, VII, XVI, Herodoti lib. VII, z małymi wyjątkami. Xenoph. Comm. I. 1. (1—15), II 1. (21—23), 4 (5—10). Zadań szkolnych 4.

Język polski. 3 godz. tygodnia. Czytanie cenniejszych ustępów z autorów polskich XVI, XVII i XVIII wieku, z uwagami

historyczno-literackimi, gramatycznymi i estetycznymi, na podstawie Wypisów Tarnowskiego-Wójcika tom I. Zadania jak w kl. V.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Rzecz o rodzajach poezyi i prozy przygodnie na podstawie Wypisów Petelenza i Wernera. Zadania jak w kl. V. Czytano w wydaniu Graesera: Minna v. Barnhelm, Wilhelm Tell, Hermann u. Dorothea, Prinz von Homburg i ballady Schillera.

Historia i geografia. 4 godz. tyg. Historia rzymska od podboju Italii i dzieje średniowieczne.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z *arytmetyki*: Ułamki ciągle, potęgi, pierwiastki i logarytmy; równania drugiego stopnia. Z *geometrii*: w I. półr. stereometria; w II. półr. trygonometria. Ćwiczenia i zadania jak w kl. V.

Historia naturalna. 2 godz. tyg. Zoologia w połączeniu z zasadami anatomii i fizjologii ludzkiej.

KLASA VII.

Religia. 2 godz. tyg. Etyka chrześcijańska katolicka.

Język łaciński. 5 godz. tyg. Lektura (4 godz. tyg.): w oddz. *a*: Cicero in Verrem IV, pro Milone, Cato Maior; Verg. Aen. VI, IX 176—458. — W oddz. *b* Cicero pro Milone, Philipp. II; Verg. Ecl. I. V. Georg. I (1—42), II (136—176, 458 do 540); Aen. VI. 1 godz. tyg. ćwiczeń gramatyczno-stylistycznych. Zadania jak w kl. V.

Język grecki. 4 godz. tyg. Oddz. *a* Demostenesa: I i II Olintyjska, III. Filipika; Hom. Od. wyd. Pauly ks. I, w. 1—100 IV, IX, w. 1—105, XII, XVI, XVII. w. 219—284. Oddz. *b*. Demostenesa: O pokoju, 2. i 3. Filipika. Homera Odysseja: ks. I, 1—79, V, VI, VII, IX, X, XI 1—50; 90—224, XII 144—450. 1 godz. ćwiczeń gram. Zadania jak w kl. V.

Język polski. 3 godz. tyg. Czytanie i rozbiór celniejszych utworów z początku XIX wieku. W całości czytano: Konrada Wallenroda, Śluby Panieńskie i Lillę Wenedę. Zadanie co miesiąc, 3 domowe, 2 szkolne.

Język niemiecki. 5 godz. tyg. Na podstawie Wypisów Petelenza i Wernera do r. 1794. Czytano w wyd. Graesera: w oddz. *a*

Goethego: Hermann und Dorothea, Dichtung und Wahrheit; Schillera: Wilhelm Tell i Maria; Stuart; Kleista Prinz von Homburg; Lessinga Emilia Galotti; w oddz. b: Deutsche Heldensage, Dichtung und Wahrheit, Prinz von Homburg, Emilia Galotti, Wilhelm Tell.

Historia i geografia. 3 godz. Historia nowożytna.

Matematyka. 3 godz. tyg. Z *arytmetyki*: Równania kwadratowe i wykładnicze o jednej i kilku niewiadomych; równania nieoznaczone; szeregi; rachunek procentu składanego; nauka kombinacji; dwumian Newtona. Z *geometrii*: Trygonometryczne zagadnienia; zastosowanie algebry do geometrii; geometria analityczna w płaszczyźnie. — Ćwiczenia jak w kl. V.

Fizyka. 3 godz. tyg. Mechanika. Ciepło. Chemia.

Logika. 3 godz. tyg.

KLASA VIII.

Religia. 2 godz. tyg. Historia kościelna.

Język łaciński. 5 godz. tyg. Horat. Car. I. 1, 2, 3, 10, 11, 14, 22, 24, 31, 34, 35, 37 i 38; II. 3, 10, 13, 14, 16, 17, 18, 20; III. 1, 2, 3, 13, 18, 30; IV. 3, 7, 12. Epod. 2, 7, 13; Sat. I. 1, 9; II. 6. Epist. I. 6. Tacit. Germania 1—27; Annales. I. 1—15, 72—81; II. 27—43, 53—61.

Język grecki. 5 godz. tyg. Plato Apologia, Kryton, Sofoklesa Antygona. Ćwiczenia gramatyczne. Zadania jak w kl. V.

Język polski. 3 godz. tyg. Czytanie cenniejszych utworów z ostatniego okresu lit. pol. w połączeniu z estetycznymi i historyczno-literackimi uwagami. Z literatury obcej czytano Juliusza Cezara (Szekspira) w tłóm. Pajgarta i Dantego część I. Komedyi Boskiej w tłóm. Stanisławskiego. Zadań 9.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. Na podstawie Wypisów Petelenza i Wernera Goethe i Schiller od r. 1794 i historia literatury XIX wieku. Lektura: Schillera Wallenstein, Jungfrau von Orleans. Zadania w I półr. 2 szkolne, 3 domowe; w II półr. 4 przeważnie szkolne.

Historia i geografia. 3 godz. tyg. I półr.: Szczegółowa historia austriacko-węg. monarchii. II. półr.: 2 godz. tyg. Szcze-

gółowy opis mon. austr.-węg.; 1 godz. tyg. powtarzanie historyi starożytnej.

Matematyka. 2 godz. tyg. Powtórzenie nauki matematycznej; ćwiczenia w rozwiązywaniu zagadnień algebraicznych i geometrycznych. Zadania jak w kl. V.

Fizyka. 3 godz. tyg. Magnetyzm; elektryczność; nauka o ruchu falowym; akustyka; optyka; elementy astronomii.

Psychologia. 2 godz. tyg. Psychologia empiryczna.

ZADANIA POLSKIE.

KLASA V.

1. Czyny pana Wołodyjowskiego w bitwie z Turkami u przeprawy przez Dniestr. (Na podstawie lektury szkolnej). — 2. Losy tułacza (na podstawie „Latarnika“ H. Sienkiewicza). — 3. Postać Rymwida jako wiernego sługi (na podstawie czytania „Grażyny“) — 4. Uzbrojenie Krzyżaków a Litwinów (na podstawie „Grażyny“). — 5. Z przeszłości zamku Horeszkowskiego (na podstawie II. ks. „Pana Tadeusza“). — 6. Dobrzyński zaścianek (na podstawie VI. ks. „Pana Tadeusza“). — 7. Spór o Kusego i Sokoła w „Panu Tadeuszu“. 8. Losy Haliny (na podstawie „Wiesława“ Brodzińskiego). — 9. Obraz puszczy białowieskiej podług Sienkiewicza. — 10. Zasługi ks. Robaka (na podstawie „Pana Tadeusza“). — 11. Obraz wiosny (na podstawie dwóch pieśni: Witwickiego i Lenartowicza). — 12. Postać marnotrawcy (na podstawie satyry Krasickiego). — 13. Dlaczego Skarga każe miłować ojczyznę? (na podstawie 2. kazania sejmowego). — 14. Treść komedyi Fredry p. t. „Zemsta“ (na podstawie lektury szkolnej).

KLASA VI.

1. Wieś i miasto, w lecie a w zimie. (Zestawienie porównawcze). — 2. Akademia Kazimierzowska a uniwersytet Jagielloński (na podstawie nauki szkolnej). — 3. Dyomedes i Eneas

pod Troją (na podstawie ks. V. Iliady). — 4. Obraz żywota pomiernego a pocziwego (na podstawie ustępu z „Wizerunku“ Reja). — 5. Ten sam temat przerobiony. — 6. Aleksander a Antenor z „Odprawy posłów“ Kochanowskiego. — 7. Obłężenie i zdobycie Połocka (na podstawie lektury domowej Heidensteina „Pamiętnika“). — 8. Skąd poszło osłabienie władzy królewskiej w Polsce (na podstawie IV. kazania sejmowego Skargi). — 9. Wielbłąd a okręt. (Porównanie). — 10. Przekład wolny z Wirgiliusza Ziemianstwa p. t. „Laudes Italiae“. — 11. Porównanie dwu bitew, pod Machnowką i Konstantynowem z „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza. — 12. Wartość podróży (podług Krasickiego listu p. t. „Podróż pańska“). — 13. Stan oświaty w Polsce w połowie w. XVIII. (na podstawie satyry Naruszewicza p. t. „Chudy literat“).

KLASA VIIa.

1. Dlaczego literatura dramatyczna rozwija się u nas dopiero w w. XVIII.? — 2. Pierwsze brzaski humanizmu. — 3. Franciszek Morawski w stosunku do klasyków i romantyków (na podstawie jego listów). — 4. Filomaci i Filareci (na podstawie nauki szkolnej. — 5. Jakie wady wytyka Demostenes Ateńczykom w III. mowie przeciw Filipowi (na podstawie lektury greckiej). — 6. Gustaw a Konrad w „Dziadach“ Mickiewicza. — 7. Cyceron jako obrońca Milona. — 8. Zasługi Kazimierza Wielkiego około podniesienia dobrobytu i oświaty w Polsce. — 9. Telemachos na dworze Menelausa (obrazek z życia Greków). — 10. Raptusiewicz a Milczek w „Zemście“ Al. Fredry.

KLASA VIIb.

1. Doświadczyński a Podstoli, jako typy przeciwne. — 2. Powaga papieżstwa w wiekach średnich. — 3. Barbara Radziwiłłówna (Charakterystyka na podstawie tragedyi Felińskiego). — 4. Główne dążenia sejmu czteroletniego. — 5. Filareci i Filomaci. — 6. Gustaw a Konrad w „Dziadach“. — 7. Ateny za czasów Demostenesa. — 8. Nauzyka. (Życie rodzinne na dworze króla Feaków). — 9. Gustaw i Albin w „Ślubach panińskich“. — 10. Znaczenie Ludwika XIV. w dziejach Francyi.

KLASA VIII.

1. Mens sana in corpore sano. — 2. Dobra wola, jako przewodnia myśl kilku utworów Kraszińskiego, ze szczególnem uwzględnieniem psalmu „Dobrej woli“. — 3. Znaczenie uchwał zgromadzenia narodowego w czasie wielkiej rewolucyi francuskiej. — 4. Porównać Horacego odę III. pierwszej ks. z Mickiewicza „Odą do młodości“. — 5. Przewodnia myśl „Obrony Sokratesa“. — 6. Charakterystyka Brutusa (na podstawie lektury szkolnej). — 7.
„Bądź arcydziełem nieugiętej woli,
„Bądź cierpliwością, tą panią niedoli,
„Co gmach swój stawia z niczego powoli“.
8. Consuetudo est altera natura.

ZADANIA NIEMIECKIE.

KLASA V.

1. Gedankengang der Schillerschen Ballade „Die Bürgerschaft.“ — 2. Die Staatsverfassung Aegyptens. — 3. Der Diamant. — 4. Das Birkenreis. — 5. Dique beatus ante obitum nemo supremae funera debet. Ovid. Met. III., 137. — 6. Die Schlacht bei Kunaxa. — 7. Die Regierung des Numa Pompilius (nach Liv. ab. U. c. lib. I. cap. XVIII—XXII.). — 8. Und die Treue, sie ist doch kein leerer Wahn (Schiller: „Bürgerschaft“). — 9. Hectors Tod. — 10. „Die Kraniche des Ibykus“ von Schiller und „Des Sängers Fluch“ von Uhland. (Eine Parallele). — 11. Kimons politische Thätigkeit. — 12. Phaëton (nach Ovid. Met. II. 1—332). — 13. Die Haupttugenden des Mannes (mit Berücksichtigung des Gedichtes: „Männerwaffen“ von Joh. Gabriel Seidl). — 14. Hannibal und Scipio (nach dem dramatischen Fragment: „Hannibal“ von Franz Grillparzer).

KLASA VI.

1. Die Beschreibung des Gymnasialgebäudes mit einer historischen Einleitung. — 2. Das Grabmal des Achilles (nach der

Lect.). — 3. Die Charakteristik Justs in Lessings „Minna von Barnhelm“. — 4. Wie entgieng Reineke der Strafe des Erhängens? — 5. Welche Rolle spielt der Ring in Lessings „Minna von Barnhelm“? — 6. Die Schilderung des Auswandererzuges in Goethes „Hermann und Dorothea“. — 7. Welche Vortheile gewährt das Reisen. — 8. Gold und Eisen. — 9. Die Brunnenscene in Goethes „Hermann und Dorothea“. — 10. Der Taucher. (Inhaltsangabe und Grundgedanke). — Was kündigt uns den herannahenden Frühling an? — 12. Glück und Glas, wie bald bricht das! (im Anschluss an Uhlands „Das Glück von Edenhall“). — 13. Das Haus Stauffachers (nach Schillers „Wilhelm Tell“). — 14. Gertrud und Hedwig in Schillers „Wilhelm Tell“. (Ein Vergleich).

KLASA VIIa.

1. Welche Bedeutung hatte die Erfindung der Buchdruckerkunst. — 2. Charakteristik Kriemhildens. — 3. Die erste schlesische Schule. — 4. Wie sucht Tell den Mord, den er an Gessler begeht, zu motivieren? — 5. Unterschied zwischen Wieland und Klopstock in Bezug auf ihre Erziehung und Bedeutung für die deutsche Literatur. — 6. Goethes Zusammentreffen mit Herder in Straßburg. — 7. Wer ist ein unbrauchbarer Mann? — Der nicht befehlen und auch nicht gehorchen kann. — 8. Früh übt sich, was ein Meister werden will. — 9. Ist Geld die erste Großmacht, der Herr der Welt? — 10. Marquis Posa als Freund des Don Carlos.

KLASA VIIb.

1. Über den Wert des Turnens. — 2. Das deutsche Volksepos als eine Verherrlichung der Treue. — 3. Gedankengang in dem Gedicht Walters von der Vogelweide: „Einst und Jetzt.“ — 4. Goethes Ansichten über den Zustand der deutschen Literatur um die Mitte des XVIII. Jhrhs (nach Dichtung und Wahrheit). — 5. Die Pflichttreue als Motiv der dramatischen Handlung in Kleists „Prinz von Homburg“. — 6. Fide — sed cui, vide! —

7. Im Glück, da schneit es Freunde,

Im Unglück hagelt es Feinde.

8. Die Charakteristik des Franz in Schillers „Räubern“. — 9. Ist Geld die erste Großmacht — der Herr der Welt? — 10. Marquis Posa als Freund des Don Carlos.

KLASA VIII.

1. Bericht über die Privatlectüre in der Ferienzeit. — 2. Das Soldatenleben im 30-jährigen Kriege im Anschluss an die Erzählung des Holkischen Jägers. — 3. Inwiefern folgte Schiller in der Ballade „Die Kraniche des Ibykus“ den Rathschlägen Goethes? — 4. Die Bedeutung der Volksliedersammlung „Des Knaben Wunderhorn“ in der deutschen Literatur. — 5. Die Stadt Leipzig in der deutschen Literaturgeschichte. — 6. Die Jungfrau von Orleans, ein Lebensbild. — 7. Mos est tyrannus. — 8. Aequam memento rebus in arduis servare mentem...

ZADANIA MATURYCZNE.

1. Zadanie łacińsko-polskie. Cicero Tuscul. disput. V. 2.
 2. Zadanie polsko-łacińskie. Wypisy polskie dla kl. II. 1893. str. 100 od słów: „Mieszkańcy Tarentu“ do słów: „przybył jej na pomoc“.
 3. Zadanie greckie. Hom. Odyss. XVI. 172—200.
 4. Zadanie polskie. Kochanowski jako twórca naszej poezyi.
 5. Zadanie niemieckie. Über den Einfluss der Eisenbahnen auf die Umgestaltung der menschlichen Lebensverhältnisse.
 6. Zadania matematyczne.
 - a) $3 \sin^2 x + 4 \cos^2 x - 3.5 \sin 2x = 0$.
 - b) Obliczyć powierzchnię i objętość stożka równobocznego, którego bok jest dwa razy większy od średnicy koła, przechodzącego przez punkty: A. (0,8), B (6,2), C (12,8).
 - c) Dwa ciała, oddalone od siebie o 6.600 m, poruszają się ku sobie, jedno ruchem jednostajnie przyspieszonym z chyżością początkową $c = 30$ m. przyspieszeniem $g = 14$ m, drugie ruchem jednostajnie opóźnionym z chyżością początkową $c_1 = 100$ m, opóźnieniem $g_1 = 6$ m; kiedy i gdzie spotkają się te ciała?
-

WYKAZ KSIĄŻEK,

które w roku szkolnym 1896/97 używane będą.

Religia. W kl. I. Katechizm większy dla szkół ludowych podług ks. Deharbe'a, opr. ks. M. Morawski. Lwów 1891. Opr. 22 c. — W kl. II. Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu starego. Wydanie 1, 2 i 3. Stanisławów 1894. Opr. 80 c. — W kl. III. Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu nowego. Wydanie 1 i 2. Stanisławów 1889. Brosz. 80 c. — W kl. IV. Ks. Jougan, Liturgika katolicka. Lwów 1895. Opr. 80 c. — W kl. V. Ks. Jachimowski, Dogmatyka ogólna. Wyd. 1 i 2. Lwów 1889. Opr. 1 złr. 30 c. — W kl. VI. Ks. Jachimowski, Dogmatyka szczegółowa. Wyd. 1 i 2. Lwów 1889. Opr. 1 złr. 30 c. — W kl. VII. Martin-Solecki, Etyka katolicka. Wyd. 1 i 2. Przemyśl 1885. Brosz. 1 złr. 20 c., opr. 1 złr. 40 c. — W kl. VIII. Ks. Jougan, Historia kościoła katolickiego. Lwów 1895. Opr. 1 złr. 20 ct.

Język łaciński. W kl. I. Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 1, 2 i 3. Lwów 1893. Opr. 60 c.; Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I klasy. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. Opr. 80 c. — W kl. II. Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 1, 2 i 3. Lwów 1893. Opr. 60 c.; Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy. Lwów 1894. Opr. 1 złr. — W kl. III. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5 i 6. Lwów 1893. Opr. 1 złr. 20 c.; Próchnicki, Ćwiczenia

łacińskie dla kl. III. Wyd. 2 i 3. Lwów 1893. Opr. 80 c.; Cornelius Nepos, wydanie Kłaka. — W kl. IV. Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka jak w kl. III.; Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. Op. 1 złr.; Caesar, Commentarii de bello gallico, wydanie Bednarskiego; Ovidius, wydanie Bednarskiego. — W kl. V. Livius, wyd. Zingerle-Majchrowicz; Ovidius, wyd. Bednarskiego; Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5 i 6. Lwów 1893. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. VI. Sallustius De bell. Iug., Linker-Sołtysik; Vergilius, Eichler-Rzepiński; Cicero. Katylinarki, Kornitzer-Sołtysik; Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5. Lwów 1891. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. VII. Cicero. Pro Milone, Nohl-Bednarski; II Philipp. Nohl; Tusc. Disp. Schiche; Vergilius, Eichler-Rzepiński; Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5. Lwów 1891. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. VIII. Horatius, woddz. *a i b*, wyd. Sasa; Tacitus, w oddz. *a i b* Ann. wyd. Müllera; Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5. Lwów 1891. Opr. złr. 25 c.

Język grecki. W kl. III. Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Lwów 1892. Opr. 1 złr. 50 ent. Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Wiedeń 1893. Opr. 1 złr. 25 c. — W kl. IV. Ćwikliński, Gramatyka jak w klasie III. Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie jak w klasie III. — W kl. V. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1 i 2. Lwów 1894. Opr. 1 złr. 20 c. Homera Iliada. Część I. Wyd. Scheindler-Sołtysik. Ćwikliński, Gramatyka jęz. greck. jak w kl. III. Schenkl-Parylak, Ćwiczenia jak w kl. IV. — W kl. VI. Fiderer, Chrestomatya jak w kl. V. Homera Iliada. Część I. i II. Wyd. Sołtysika. Herodot, VII. wyd. Holdera. Ćwikliński, Gramatyka języka greck. jak w klasie III. Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Wiedeń 1893. Opr. 1 złr. 25 c. — W kl. VII. Homera Odyssea, Pauly-Wotke-Tempsky. Demostenes, Wotke-Schmidt. Fiderer, Chrestomatya jak w kl. V. Ćwikliński, Gramatyka języka greck. jak w kl. III. — W kl. VIII. Platon w oddz. *a i b* Apologia Lewicki, Sofokles, w oddz. *a* Edyp król, w oddz. *b*

Antygoną, Majchrowicz. Homera Odyssea jak w kl. VII. Curtius-Hartel-Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Praga 1890. Brosz. 2 złr., opr. 2 złr. 30 c.

Język polski. W klasie I. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 8. Lwów 1891. Opr. 1 złr. 10 cnt.; Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla I. klasy. Wydanie 1 i 2. Lwów 1892. Opr. 75 c. — W kl. II. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wydanie 8. Lwów 1891. Opr. 1 złr. 10 c.; Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. klasy. Lwów 1893. Opr. 1 złr. — W kl. III. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 8. Lwów 1891. Opr. 1 złr. 10 c.; Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy. Lwów 1893. Opr. 1 złr. — W kl. IV. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 8. Lwów 1891. Opr. 1 złr. 10 c.; Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla IV. klasy. Lwów 1894. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. V. Próchnicki, Wzory poezyi i prozy. Lwów 1893. Opr. 1 złr. 50 c. — W kl. VI. Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Wyd. 1 i 2. Lwów 1894. Opr. 1 złr. 80 c. — W kl. VII. Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Wyd. 1 i 2. Lwów 1894. Opr. 1 złr. 80 c.; Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Część II. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. Opr. 1 złr. 80 c. — W kl. VIII. Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Część II. Lwów 1891. Opr. 1 złr. 85 c.

Język niemiecki. W kl. I. L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. I. Wydanie 1—3. Lwów 1891. Opr. 80 c. — W kl. II. L. German i K. Petelenz, Ćwiczenie niemieckie dla klasy II. Wyd. 1 i 2. 1891. Opr. 1 złr. — W kl. III. L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. Wyd. 1 i 2. Lwów 1892. Opr. 1 złr. 20 c.; Petelenz, Deutsche Grammatik. Kraków 1890. Opr. 1 złr. — W kl. IV. L. German i K. Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla kl. IV. Wyd. 1 i 2. Lwów 1896. Opr. 1 złr. 20 c.; Petelenz, Deutsche Grammatik. Kraków 1890. Opr. 1 złr. 50 c. — W kl. V. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die V. Classe. Lwów 1892. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. VI. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VI. Classe. Lwów 1892.

Opr. 1 złr. 40 c.; Lessinga Minna von Barnhelm, Schillera Wilhelm Tell, Goethego Hermann u. Dorothea. — W kl. VII. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VII. Classe. Lwów 1893. Opr. 1 złr. 65 c. Następujące dzieła w wydaniu Graesera, aprobowane przez c. k. Radę szkolną krajową: Schillera Maria Stuart, Jungfrau von Orleans, Goethego Iphigenie auf Tauris, Körnera Zriny, Shakespeare'a Macbeth. — W kl. VIII. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die VIII. Classe. Lwów 1894. Opr. 2 złr. 20 c. Następujące dzieła w wydaniu Graesera, aprobowane przez c. k. Radę szkolną krajową: Schillera Wallenstein (3 części), Grillparzera Die Ahnfrau, Goethego Torquato Tasso, Egmont.

Geografia i historia powszechna. W kl. I. Benoni Tatomir, Krótki rys geografii. Wyd. 5 i 6. Lwów 1894. Opr. 60 c. — W kl. II. Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wydanie 4—7. Lwów 1895. Opr. 1 złr. 40 cnt. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I. Lwów 1893. Opr. 1 złr. — W kl. III. Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wydanie 4—7. Lwów 1895. Opr. 1 złr. 40 c. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część II. Lwów 1894. Opr. 1 złr.; Rawer, Dzieje ojczyste. Lwów 1895. Opr. 1 złr. — W kl. IV. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część III. Lwów 1895. Opr. 1 złr.; Benoni-Majerski, Geografia austr.-węg. monarchii. Wyd. 2. Lwów 1892. Opr. 60 c.; Rawer, Dzieje ojczyste. Lwów 1895. Opr. 1 złr. — W kl. V. Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Wyd. 1 i 2. Kraków 1895. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. VI. Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Wyd. 1 i 2. Kraków 1895. Opr. 1 złr. 20 c.; Zakrzewski, Historia powszechna. Część II. Kraków 1894. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. VII. Gindely-Markiewicz, Dzieje nowożytne, Wyd. 1 i 2. Rzeszów 1886. Opr. 1 złr. 80 c.; Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Kraków 1893. Opr. 1 złr. 20 c. — W kl. VIII. Hannak-Leniek, Historia i statystyka austr.-węg. monarchii. Tarnopol 1892. Opr. 1 złr. 20 c.; Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Kraków 1893. Opr. 1 złr. 20 c.

Matematyka. W kl. I. Baraniecki, Podręcznik arytmetyki i algebry. Część I. i II. Kraków 1894. Opraw. 1 złr. 10 c.; Moćnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część I. Wydanie 6. Lwów 1889. Opr. 85 c. — W kl. II. Baraniecki, Podręcznik arytmetyki i algebry. Część I. i II. Kraków 1894. Opraw. 1 złr. 10 c.; Moćnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część I. Wyd. 6. Lwów 1889. Opr. 85 c. — W kl. III. Baraniecki, Początki arytmetyki i algebry. Część III. i IV. Kraków 1895. Opraw. 90 c.; Moćnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część II. Wydanie 3 i 4. Lwów 1891. Opr. 85 c. — W kl. IV. Baraniecki, Początki arytmetyki i algebry. Część III. i IV. Kraków 1895. Opraw. 90 c.; Moćnik-Maryniak, Geometrya poglądowa. Część II. Wydanie 3 i 4. Lwów 1891. Opr. 85 c. — W kl. V. Dziwiński, Zasady algebry, Lwów 1891. Opr. 2 złr. 20 c.; Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wydanie 3 i 4. Lwów 1895. Opr. 2 złr. 25 c. — W kl. VI. Baraniecki, Algebra. Kraków. 1892. 2 złr. 25 c.; Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3 i 4. Lwów 1895. Opr. 2 złr.; Logarytmy Adama. Opr. 65 c. — W kl. VII. Baraniecki, Algebra. Kraków 1892. 2 złr. 25 c.; Moćnik-Stanecki, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3. Lwów 1889. Opr. 2 złr. 65 c.; Logarytmy Adama. Opr. 65 c. — W kl. VIII. Baraniecki, Algebra. Kraków 1892. 2 złr. 25 c.; Moćnik-Stanecki, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3. Lwów 1885. Opr. 2 złr. 65 c.; Logarytmy Adama. Opr. 65 c.

Fizyka. W kl. III. i IV. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Kraków 1894. Opr. 1 złr. 30 c. — W kl. VII. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Kraków 1892. Opr. 2 złr.; Tomaszewski, Chemia. Brosz. 40 c. — W kl. VIII. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Kraków 1892. Opr. 2 złr.

Historja naturalna. W kl. I. Nowicki-Limbach, Zoologia. Wyd. 7. Lwów 1895. Opr. 1 złr.; Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wydanie 1—3. Kraków 1 złr. 10 c. — W kl. II. Nowicki-Limbach, Zoologia. Wydanie 6 i 7. Lwów 1895. Opr. 1 złr.; Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe. Wyd. 1—3. Kraków. Opr. 1 złr. 10 c. — W kl. III. Łom-

nicki, Mineralogia dla niższych klas. Wydanie 2 i 3. Lwów 1893. Opr. 60 c. — W kl. V. Łomnicki, Mineralogia i geologia. Wyd. 3 i 4. Lwów 1896. Opr. 80 c.; Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych. Kraków 1896. Brosz. 1 złr. (Cena zniżona). — W kl. V. Petelenz, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Lwów 1892. Brosz. 1 złr. 50 c.

Propedeutyka filozofii. W kl. VII. Kozłowski, Logika elementarna. Lwów 1891. Opr. 70 c. — W kl. VIII. Lindner-Kuleczyński, Wykład psychologii. Kraków 1895. Opr. 1 złr.

Uwaga Dwa lub trzy wydania pewnego podręcznika, umieszczone w powyższym wykazie obok siebie, mogą być w szkole obok siebie używane.

Pomoc koleżeńska uczniów.

Zostało gotówki z r. 1894/5	49	złr.	19	c.	w.	a.
Składki z r. 1894/5 na amfiteatr, ponieważ nie mogły być na ten cel użyte, przeznaczo- no na Pomoc koleżeńską w kwocie .	50	"	42	"	"	"
W końcu roku 1894/95 złożyła klasa IV 57 ct., uczeń prywatny z kl. VI a 3 złr.						
III a 2 złr. Wodzicki z VI b 2 złr. razem	7	"	57	"	"	"
W r. 1895/6 złożył ks. katecheta Mateusz Jeż	2	"	—	"	"	"
Ks. Dr. Rychlak z drobnych składek ucz- niów	13	"	50	"	"	"
Klasa II a jako pozostałość z r. 1894/5 . .	4	"	30	"	"	"
Prof. Dr. Ziembicki z drobnych składek ucz.	18	"	50	"	"	"
Złożyli uczniowie: Zahorski z V kl. Ko- nopka z II a, Walewski z VI, Glikson z II a, Lewartowski z V, Winnicki z I b, Bronikowski z III a po 1 złr., razem . .	7	"	—	"	"	"
Wójcik z I b, Schönberg z V, Janukajtis i Świszczowski z II c, po 10 cnt., Immer- glück z II c 50 cnt., razem	—	"	90	"	"	"
Targowski z III b 2 złr. Dębicki z III b 5 złr. Rohland z I c, Wodzicki z VII b, Ka- linka z V po 3 złr. razem	16	"	—	"	"	"
N. N. z Warszawy	3	"	—	"	"	"
Uczeń kl. VIII	10	"	—	"	"	"

Morawski z II c 50 cent., Wilusz z II a 35 cent., razem	—	złr.	85	c.	w.	a.
Męciński z kl. VII b zebrał	2	"	9	"	"	"
Żeleński z VII b, Miarczyński z IV a, Schächter z I b, Malczewski z I c, Kuczyński z I c, Sokołowski z VI, Zbijewski z VII a, Westfried z V po 50 cent., razem . . .	4	"	—	"	"	"
Grünberg z I a 45 cent., Sajewicz i Szyszkiewicz z IV b po 30 cent., Mazgaj z VII b, Steinsdorfer z IV a i Chwalibogowski z II c po 20 cent., Kinastowski z I a 10 cent., Nowak z VII a 1 złr.	2	"	75	"	"	"
Klasa I b	—	"	22	"	"	"
JWP. Prof. Dr. Jordan z kwoty ofiarowanej mu ze składek uczniów za zabawy złożył	100	"	—	"	"	"
Z puszek podczas egzort zebrano	2	"	88	"	"	"
Raczyński z VIII	100	"	—	"	"	"
N. N. z VIII kl. 25 cent. Wiszniewski z VIII 75 cent. razem	1	"	—	"	"	"
JWP. Hr. L. Dębicki	10	"	—	"	"	"
Wiszniewski po egzaminie dojrzałości . .	10	"	—	"	"	"
Klasa III b złożyła	5	"	—	"	"	"
Razem	421	złr.	17	c.	w.	a.

Z tego wydano:

Za książki oddzielnie zakupywane	22	złr.	40	c.	w.	a.
Księgarni Krzyżanowskiego za książki . .	145	"	6	"	"	"
Introligatorowi za oprawę i naprawę . . .	14	"	40	"	"	"
Na opłatę szkolną dla 2 uczniów po 20 złr.	40	"	—	"	"	"
" " " " 3 " " 10 złr.	30	"	—	"	"	"
" " " " 3 " " 4 " "	15	"	—	"	"	"
Za szafę na przechowanie książek	27	"	—	"	"	"
Razem	293	złr.	86	c.	w.	a.

Pozostaje na rok przyszły (421:17—293:86) 127 złr. 31 c. w. a. Z biblioteki pomocy koleżeńskiej korzystało 204 uczniów, którym wypożyczono 759 książek.

Były uczeń kl. IV, Edward Żółtowski ofiarował 29 książek szkolnych.

Na gwiazdkę za pośrednictwem JWP. Prof. Dr. Maryana Sokołowskiego ofiarował N. N. 5 złr. w. a., które otrzymał uczeń kl. VIII.

Nabytek tegoroczny do księgozbiorów i muzeów.

A) Biblioteka nauczycielska.

1) Religia: 2 dzieła w 2 t. 2) Filozofia 1 dzieło w 2 t. 3) Pedagogika 23 dzieł w 37 t. 4) Dzieła pomocnicze do języka łacińskiego: 6 dzieł w 9 t. 5) Dzieła pomocnicze do języka greckiego: 6 dzieł w 10 t. 6) Filologia łac. 13 dzieł w 17 t. 7) Filologia grecka: 11 dzieł w 12 t. 8) Język niemiecki: 5 dz. w 5 t. 9) Język polski 29 dzieł: w 47 t. 10) Historia: 10 dzieł w 28 t. 11) Geografia: 12 dzieł w 13 t. 12) Matematyka: 7 dzieł w 9 t. 13) Fizyka: 5 dzieł w 6 t. 14) Historia naturalna: 4 dz. w 5 t. 15) Słowniki: 1 dzieło w 1 t. 16) Czasopism 23 w 32 t. 17) Rozmaitości 41 dzieł w 45 t.

Dary: 1) Wys. Ministerstwo wyznań i oświaty: 1 dzieło w 1 tomie. 2) Akademia Umiejętności w Krakowie: 8 dzieł w 9 t. 3) Wys. Rada szkolna krajowa: 1 dzieło w 1 t. 4) Wys. Wydział krajowy: 6 map z tekstem. 5) Najprzewielebn. Konsystorz krak.: 1 dzieło w 1 t. 6) Prof. W. Heck: 8 dzieł w 12 t. 7) Prof. Dr. A. Danysz: 1 dz. w 1 t. 8) Prof. Jakób Kowalski: 2 dz. w 2 t. 9) Prof. L. Dziama: 1 dz. w 1 t. 10) Prof. Z. Styło: 1 dz. w 1 t. 11) P. H. Müldner: 5 dz. w 5 t. 12) Prof. M. Kusionowicz: 1 dz. w 1 t. 13) P. J. Babirecki: mapę Polski. 14) Ks. Dr. J. Bukowski: 1 dz. w 1 t. 15) Prof. Dr. A. Sokołowski: 1 dz. w 1 t. 16) Dr. A. Malkiewicz: 36 dz. w 36 t. 17) Prof. Dr. T. Ziembicki: 1 dz. w 1 t. 18) Stanisław Lach: 2 dz. w 3 t. 19) Karol Siegler: 4 dz. w 4 t. 20) Prof. T. Terlikowski 1 dz. w 1 t.

B) Nabytek gabinetu hisioryi naturalnej.

1) Szkielet psa. 2) Czaszka wiewiórki. 3) Czaszka kozy.
4) Żołądek owcy. 5) Model krtani. 6) Narząd pyszczkowy biegacza (model). 7) Modele grzybów, 3 okazy. 8) Modele kwiatów: *Lilium Martagon*, *Betula alba*, *Avena sativa*, *Secale cereale*, *Polygonum Fagopyrum* i przedrośle paproci. 9) 23 mikroskopowych preparatów do anatomii roślin.

C) Nabytek gabinetu fizycznego.

1) Naczynie do wypływu cieczy. 2) Naczynie połączone.
3) Przyrząd do wykazania oddziaływania wypływającej cieczy.
4) Koło Segner'a. 5. Pręt z żelaza i miedzi. 6) Sprężyna namagnesowana. 7) Przyrząd do wykazania praw influencyi elektrycznej. 8) Wahadło elektryczne. 9) Przejmian.

D) Nabytek do nauki rysunków.

1) Jelinek. Leitfaden für den Unterricht im persp. Zeichnen.
2) Hauser. Styl-Lehre der architekt. Formen. 3) Illustrierter Katalog. 4) Modele: *a)* podzielona prosta; *b)* 5 prostych równoległych; *c)* pojedynczy cokół gotycki; *d)* czworosieczny filar z płytą gzymsową; *e)* pylon z bramą; *f)* pryzmatyczny podwójny krzyż; *g)* Część kolumny żłobkowanej.

Czytelnia dla uczniów wyższego i niższego gimnazjum.

W bibliotece uczniów wyższego gimnazjum w roku szkolnym 1894/5 znajdowało się dzieł 910. W bieżącym roku zakupiono dzieł 42, otrzymano w darze dzieł 36, znajduje się zatem obecnie w bibliotece dzieł 988.

Uczniowie klas wyższych wypożyczali w b. r. szkolnym 1735 tomów, polskich 1317, niemieckich 418. Najwięcej korzystały z biblioteki kl. V (467) i kl. VII b (313).

Uczniowie kl. VIII Stawiski Andrzej i Piernikarski Tadeusz, a osobliwie uczniowie klasy VII a Magiera Jan, Rospond Stanisław i Profic Jan z wielką gotowością w ciągu całego roku zajmowali się w obecności profesora zawiadowcy odbieraniem i rozdawaniem książek i pomagali w utrzymaniu należytego porządku w bibliotece, poświęconej młodzieży. Należy im się za to uznanie.

Biblioteka uczniów niższego gimnazjum obejmowała z początkiem b. r. dzieł 343. W b. r. szk. zakupiono dzieł 29, otrzymano w darze 17, wskutek tego jest w niej dzieł 389.

W ciągu bieżącego roku wypożyczali uczniowie niższego gimnazjum ogółem książek 2079, przeważnie polskich. Najwięcej korzystali z biblioteki uczniowie kl. III a (368) i IV a (359).

Przy rozdzielaniu i porządkowaniu książek pomocnymi byli i w tej bibliotece uczniowie kl. VII a Magiera J., Rospond St., Profic Jan i Godlewski Tadeusz.

Ogółem wypożyczono tomów 3814.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu piśmiennego przystąpiło uczniów publicznych	29
eksternistów	3

Z uczniów publicznych otrzymało:

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem	6
„ dojrzałości	21
Może poprawić egzamin z jednego przedmiotu	1
Reprobowano na rok	1

Z eksternistów:

Reprobowano na rok	2
Do egzaminu ustnego nie przystąpił	1
Razem	32

Z 27 abiturientów, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości, udaje się:

Na teologię	3
Na prawo	7
Na medycynę	3
Na filozofię	1
Na studia techniczne	6
Do akademii wojskowej	2
Na akademię górniczą	1
Na agronomię	4

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1895/6 rozpoczęto dnia 3. września uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny.

W składzie grona nauczycieli zaszły w czasie feryi i w ciągu roku następujące zmiany:

Rozporządzeniem JE. P. Kierownika Min. W. i O. z dnia 22. czerwca 1895 przeniesiony został prof. p. Wincenty Stroka do gimnazjum III. w Krakowie, p. Dr Stanisław Witkowski zamianowany rzeczywistym nauczycielem w gimnazjum w Brodach i przydzielony do służby pomocniczej w c. k. Radzie Szkolnej Krajowej, p. Jacek Tyrała zamianowany rzeczywistym nauczycielem w gimnazjum Wadowickiem a p. Dr Jan Pawlikowski w gimnazjum Podgórskiem. W. Rada Szk. Kraj. przeniosła rozp. z d. 5. lipca 1895 p. Dra Zygmunta Zapalę do gimnazjum Św. Jacka w Krakowie, a rozp. z d. 26. sierpnia 1895 p. Eugeniusza Bieganowskiego do gimnazjum Franciszka Józ. we Lwowie, p. Edmunda Cięglewicza do III. gimnazjum w Krakowie.

JE. P. Minister W. i O. rozp. z dnia 24. paźdz. 1895 przeniósł profesora p. Dra Antoniego Danysza do gimnazjum Franciszka Józ. we Lwowie z dniem 1. lutego 1896.

Natomiast do gimnazjum Św. Anny przeniósł JE. P. Kierownik Min. W. i O. rozp. z d. 22. czerwca 1895 prof. p. Romana Zawilińskiego z gimnazjum III. w Krakowie, Wys. zaś c. k. Rada Szk. Kraj. przeniosła rozp. z d. 5. lipca 1895 pp. Gerarda Felińskiego i Stanisława Sobińskiego z gimnazjum Ś. Jacka

w Krakowie, a zamianowała zastępcami nauczycieli w gimnazjum Ś. Anny także rozporządzeniem p. Dra Jana Leciejewskiego i p. Wiktora Pogorzelskiego, rozp. z d. 30. lipca 1895 p. Jana Króźla, rozp. z d. 26. sierpnia 1895 pp. Kazimierza Nitscha i Karola Opuszyńskiego. JE. P. Minister W. i O. reskr. z d. 24. paźdz 1895 przeniósł prof. p. Jana Pawlicę z gimnazjum Podgórskiego do tutejszego.

JE. P. Kierownik Min. W. i O. zamianował reskr. z d. 30. lipca 1895 tutejszego zastępcę nauczyciela p. A. Zygmunta Stylego rzeczywistym nauczycielem w tymże zakładzie.

JE. P. Kierownik Min. W. i O. zezwolił na zmniejszenie ilości godzin nauki w I. półroczu p. Drowi Aleksandrowi Czuczyskiemu rozp. z d. 11. sierpnia 1895, a JE. P. Minister W. i O. z d. 21. stycznia 1896 na II. półrocze p. Karolowi Opuszyńskiemu i p. Wiktorowi Pogorzelskiemu.

Urlop otrzymał na wrzesień 1895 prof. Wincenty Stroka dla choroby rozp. W. c. k. Rady S. K. z d. 17. lipca 1895.

Prof. Ignacy Kranz otrzymał pierwszy dodatek pięcioletni od 1. września 1895 rozp. W. c. k. Rady S. K. z d. 21 września 1895, a prof. Jan Czubek czwarty od tegoż dnia rozp. z d. 16. września 1895.

Nad klasami IIa, b, c i IIIb, pomieszczonemi w budynku ks. Pijarów, poruczyła nadzór W. c. k. Rada S. K. p. Józefowi Krajnikowi rozp. z d. 16. września 1895.

W celu należytego przygotowania przyszłych nauczycieli gimnazjalnych zatwierdził JE. P. Kierownik Min. W. i O. rozp. z d. 22. czerwca 1895 na wniosek c. k. Rady S. K. organizację osobnego kursu praktycznego w gimn. Ś. Anny pod kierownictwem dyrektora tegoż zakładu od r. szk. 1895/6. Na kurs ten przyjęci być mogą słuchacze wydziału filozoficznego, którzy ukończyli przynajmniej sześć półroczy studyów. Liczba ich ogranicza się na razie na sześciu.

Na podstawie tego rozporządzenia przydzieliła W. c. k. Rada S. K. rozp. z 9. grudnia 1895 sześciu praktykantów; mianowicie pp. Kołodzieja Andrzeja, Koperę Feliksa, Korcyła Ignacego, Lewka Edwarda, Zamorskiego Jana i Ziemskiego Adama, nadto jako bezpłatnego p. Łopuszańskiego Tadeusza od po-

ozątku r. 1895/6, na II. półrocze zaś rozp. z d. 9. lutego 1896 p. Bielaka Antoniego.

Egzamin dojrzałości poprawczy odbył się w dniu 17. września piśmienny, a w d. 18 września ustny pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół krajowych WP. Dra Ludomiła Germana.

W dniu 4. października 1895 obchodziło gimnazjum imieniny Najjaśniejszego Pana, a w dniu 19 listopada 1895 imieniny Najjaśniejszej Pani uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny.

W dniu 7. grudnia odbył się wieczorek deklamacyjno-muzykalny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.

Dnia 20. marca 1896 zakończył życie uczeń kl. V. Maryan Janicki, a w dniu 19. czerwca 1896 uczeń kl. II a, Karol Broś.

W dniu 5. maja 1895 odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Najj. Cesarzowej Maryi Anny, a 27. czerwca za spokój duszy śp. Najj. Cesarza Ferdynanda, w dniu 22. maja za spokój duszy Jego Ces. Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika.

Piśmienny egzamin dojrzałości w terminie letnim odbył się od 11—16. maja, ustny od 26—30. maja pod przewodnictwem c. k. Profesora Uniw. Jagiell. WP. Dra Wincentego Zakrzewskiego. Po egzaminie d. 31. maja przemówił do abiturientów dyrektor zakładu, a jeden z tychże podziękował kierownictwu za wieloletnią opiekę. Dyrektor rozdał następnie abiturientom świadectwa dojrzałości.

W ciągu roku 1895/6 odbył się w gimnazjum Ś. Anny kurs przygotowawczy dla 33 nauczycieli ludowych pod kierownictwem dyrektora gimnazjum.

Sprawa fizycznego rozwoju młodzieży.

W myśl reskryptu Wys. c. k. Rady Szkolnej kraj. z dnia 17. października 1890 r., starano się pod każdym względem za-
dość uczynić woli JE. P. Ministra W. i O., wyrażonej w rozp.
z d. 15. września 1890, aby popierać fizyczny rozwój młodzieży.

Uczniowie gimnazjum św. Anny pobierali naukę gimnastyki
w „Sokole“ po 2 godziny w tygodniu, w dwóch oddziałach.

Na ślizgawkę uczęszczali uczniowie częścią do parku kra-
kowskiego, częścią na staw Towarzystwa łyżwiarского w Kra-
kowie, albo na staw wojskowy na błoniach. Kąpieli używali
w stawie parku krakowskiego.

Oprócz wycieczki większej, zwanej majówką, która się od-
była dnia 3 czerwca, pp. Gospodarze klas i inni nauczyciele za-
bierali młodzież na dalsze spacer, jak na kopiec Kościuszki,
Wolę Justowską, Panieńskie Skały i t. d. i to nie tylko w lecie,
ale także w pogodne dni zimowe.

Do parku Dra Jordana uczęszczała młodzież we wtorki,
czwartki i soboty, biorąc udział w zabawach tam urządzanych.
Zresztą, ponieważ gimnazjum nie ma ani ogrodu, ani większego
stosownego placu, korzystali uczniowie w czasie przestanków
z podwórca szkolnego, swobodnego ruchu tu używając.

Na urządzenie zabaw złożyli uczniowie tak w r. 1894/5,
jak i w r. 1895/6 oprócz najuboższych, każdy po 50 c. w. a.
w myśl rozp. JE. P. Ministra W. i O. z d. 15. października 1894
i Wys. c. k. Rady S. K. z d. 15. kwietnia 1895 r. Z funduszu,
zebranego z tych składek w r. 1894/5 sprawiono nieco przyborów

do zabaw za 25 złr. w. a., na koszt nauki zabaw wydano 21 złr. w. a., resztę w kwocie 181 złr. w. a. wypłacono WP. Prof. Drowi H. Jordanowi. Tenże jednak przeznaczył z tej sumy 100 złr. w. a. na Pomoc Koleżeńską uczniów gimn. św. Anny a 81 złr. w. a. na gimnazjum polskie w Cieszynie. Z funduszu, zebranego w r. 1895/6 sprawiono znowu nieco przyborów do zabaw, a resztę przeznacza się na opłacenie nauczycieli zabaw i opędzenie kosztów zużycia przyborów w parku Dra Jordana.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

JE. P. Kierownik Min. W. i O. rozp. z d. 4. lipca 1895 r. L. 10591 poruczył prof. c. k. szkoły realnej we Lwowie p. Antoniemu Stefanowiczowi, funkcyę inspektora fachowego nauki rysunków na dalsze trzy lata tj. do końca r. 1897/8.

JE. P. Minister W. i O. rozp. z 15. lutego 1897 L. 3839 zezwolił na dodanie dyrektorowi pomocnika kancelaryjnego od 1. września 1896 na dwa lata za wynagrodzeniem rocznem w kwocie 200 złr. w. a.

Na podstawie reskr. JE. Pana Ministra W. i O. z 2. kwietnia 1896 L. 7188 postanowiła W. c. k. Rada S. K. rozp. z 4. maja 1896 L. 8724, że dyrektor może uwolnić 1) uczniów kl. VIII. na r. 1896/7 od noszenia munduru, jeżeli sobie go jeszcze nie sprawili, a są biedni, przytem zaś pilni i obyczajni, 2) uczniów kl. I., którzy swe ubóstwo udowodnią.

KLASYFIKACYA UCZNIÓW.

(Tłusciejszy druk oznacza stopień pierwszy z odznaczeniem).

Klasa I. A.

Uczniów klasyfikowanych 42.

Galas Maryan	Kleja Stefan	Rybicki Józef
Hobot Piotr	Kräutler Ignacy	Šass Abraham
Regec Zygmunt	Kudzia Wincenty	Šebesta Jarosław
Zakrzewski Stanisław	Latawiec Jan	Seeman Emil
Apfelgrün Elkune	Łodyński Maryan	Szymberski Mieczysław
Bandura Leon	Masior Jan	Wilga Henryk
Bogacki Antoni	Massalski Stanisław	Wołowicz Michał
Burmistrz Józef	Müller Jan	Zarzycki Edward
Czerny-Szwarcenberg M.	Nowakowski Jan	Zarzycki Jan
Dec Józef	Oleszko Stanisław	Zórawski Franciszek
Guzik Kazimierz	Piechota Franciszek	
Jakubiec Jan	Przeorski Zygmunt	

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

Klasa I. B.

Uczniów klasyfikowanych 37.

Krobicki Henryk	Hannytkiewicz Romuald	Reymann Stanisław
Rozegnał Michał	Kosches Ludwik	Romański Józef
Silberfeld Józef	Kruczek Stanisław	Rózycki Jan
Baziński Stanisław	Macieliński Włodzimierz	Rudnicki Mikołaj
Boczarski Franciszek	Margulies Maksymilian	Schaechter Antoni
Brand Zygmunt	Mayer Władysław	Ślawiński Bazyli
Dattner Erwin	Pasiłowski Stefan	Świtalski Adam
Godzik Maryan	Pawłowski Piotr	Wójcik Ryszard
Guzek Władysław	Rajman Feliks	Ziemiński Jerzy

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa I. C.

Uczniów klasyfikowanych 34.

Romaszkan Zygmunt	Hubl Tadeusz	Retinger Juliusz
Sobieniowski Tytus	Jeż Jan	Rotter Adryan
Zajączkowski Roman	Kadulski Jan	Seidl Stanisław
Bobek Aleksander	Kleszczyński Bogusław	Świątek Stanisław
Buczek Fryderyk	Moskal Zygmunt	Treter Ignacy
Caputa Michał	Nowaczyński Jan	Wallner Jakób
Czernigiewicz Rudolf	Patała Teofil	Wróblewski Stanisław
Dutkiewicz Zbigniew	Pauli Bronisław	Zachorowski Stanisław
Ebersohn Dawid	Pieniążek Jan	Żelawski Józef
Günther Władysław	Rausch Leon	

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 2.

Klasa II. A.

Uczniów klasyfikowanych 37.

Bujak Władysław	Bochniak Stanisław	Laberschek Władysław
Chołodziński Piotr	Broś Karol	Leja Jan
Krawczyk Antoni	Chmiel Teofil	Lenczowski Karol
Możdżeń Jakób	Cynk Kazimierz	Lubas Leon
Scherer Mieczysław	Czernicki Tadeusz	Lux Eugeniusz
Skąpski Mieczysław	Epstein Maurycy	Oksiótownski Franciszek
Adwentowski Karol	Immerglück Maurycy	Quadratstein Juliusz
Bednarczyk Jan	Janikowski Tadeusz	Skupień Jan
Bednarski Jan	Jicha Maryan	Wilusz Władysław
Beller Ignacy	Kubacki Ignacy	Wyżykowski Edward

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 3; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa II. B.

Uczniów klasyfikowanych 33.

udkiewicz Witold	Gromczakiewicz Jan	Rybołowicz Stanisław
Tomaszewski Adam	Haber Piotr	Sebesta Otokar
Amirowicz Maryan	Kleczkowski Tadeusz	Sękowski Franciszek
Bross Jakób	Kobzdaj Kazimierz	Szarek Maryan
Bulanda Edmund	Kotas Franciszek	Teisler Gustaw
Busch Karol	Kukliński Antoni	Waga Adam
Cygnarowicz Zygmunt	Nowacki Wincenty	Wolek Ludwik
Deiches Zygmunt	Panek Stanisław	Złamał Franciszek

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

Klasa II. C.

Uczniów klasyfikowanych 33.

Wodecki Jan	Heliasz Wawrzyniec	Saski Wacław
Balicki Antoni	Korzeń Mieczysław	Sklarczyk Wiktor
Bereta Józef	Kowalczyk Stanisław	Spławiński Aleksander
Chojnacki Józef	Kusina Stanisław	Stabrawa Władysław
Chrapczyński Eugeniusz	Kuźma Henryk	Süsskind Henryk
Ciulik Rudolf	Liban Efroim	Świszczowski Władysław
Dobrzański Tadeusz	Mazurkiewicz Stanisław	Walański Stanisław
Foelke Karol	Michniak Michał	Zieliński Stefan
Gucwa Edward	Pruszyński Aureliusz	Żurawski Henryk.

Stopień drugi otrzymało 4, do egzaminu poprawczego przeznaczono 2.

Klasa III. A.

Uczniów klasyfikowanych 47.

Cholewa Wojciech	Hirsch Dawid	Lesiecki Włodzimierz
Hoschek Józef	Hoschek Wilhelm	Matyja Stanisław
Katana Leon	Jamróż Antoni	Münnich Adam
Loria Stanisław	Karaś Tadeusz	Netczuk Adolf
Żak Józef	Kaufmann Juliusz	Osiński Maryan
Bandrowski Witold	Kącki Albin	Prochowski Józef
Czepielewski Aleksander	Kłęczkowski Adam	Rogalski Tadeusz
Dutkiewicz Adam	Kozłowski Brunon	Sare Zenon
Dziewolski Stefan	Kozubski Zygmunt	Steezowski Maryan
Fiałkiewicz Tadeusz	Krupa Rudolf	Stożek Włodzimierz
Flizak Sebastian	Krzeczunowicz Ludwik	Trembecki Wincenty
Greczek Stanisław	Kwapniewski Stanisław	

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 4; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa III. B.

Uczniów klasyfikowanych 46.

Bobek Michał	Jakobsohn Stanisław	Retinger Emil
Gwizdała Zygmunt	Jakubowski Władysław	Rutkowski Władysław
Kwiatkowski Józef	Kluska Stanisław	Ryzner Józef
Zachar Franciszek	Kreutz Stefan	Schlank Maksymilian
Zagórski Adam	Krobicki Jan	Sitko Adam
Angelus Włodzimierz	Lech Piotr	Sobolewski Juliusz
Buś Włodzimierz	Liebeskind Izak	Stopka Ludwik
Czech Fryderyk	Madeyski Juliusz	Szaflarski Józef
Dika Bruno	Makowski Józef	Szule Tadeusz
Drozdowski Henryk	Miernik Stanisław	Wiśniowski Zygmunt
Friediker Salomon	Misani Jan	Wolański Zygmunt
Gadomski Józef	Pawlik Jacek	Wolff Felicyan
Horowicz Władysław	Polak Józef	Zengteller Ludwik

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

Klasa IV. A.

Uczniów klasyfikowanych 38.

Braunfeld Szaja	Hotzký Sydoniusz	Rotter Józef
Goldmann Henryk	Kacki Stanisław	Rumiński Aleksander
Rejowicz Stanisław	Kłodziński Abdon	Sobieniowski Floryan
Suwada Aleksander	Korngold Natan	Sobieniowski Stanisław
Tomaszewski Zdzisław	Korytowski January	Sokołowski Tadeusz
Barański Wincenty	Kowalczyk Józef	Sosin Józef
Buła Tomasz	Lewicki Anatol	Spis Tadeusz
Cierpiełek Aleksander	Pachoński Henryk	Steinsdorfer Rudolf
Galas Henryk	Probulski Władysław	Stuglik Wojciech
Gelb Wilhelm	Radwański Kazimierz	Süsskind Elias
Hessel Roman	Rothhirsch Zygmunt	Zurawik Józef

Stopień drugi otrzymało 3, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

Klasa IV. B.

Uczniów klasyfikowanych 40.

Redyk Tadeusz	Brzeziński Alfred	Ligeża Tadeusz
Richter Maryan	Cynk Stanisław	Łukasik Ignacy
Węgiel Kazimierz	Gebhardt Jan	Marusiński Zygmunt
Włodek Adolf	Graboś Tomasz	Mirek Ludwik
Zachemski Antoni	Haber Wandalin	Panek Józef
Barda Franciszek	Henoch Teodor	Pieniążek Adam
Benedyktowicz Bogdan	Kopta Jan	Sermak Karol
Bernhard Leon	Kowalski Janusz	Sieroń Eugeniusz
Bóbr Jerzy	Krudzielski Zdzisław	Wójcicki Hipolit
Bromowicz Ferdynand	Kuźnik Wojciech	Woczyński Kazimierz

Stopień drugi otrzymało 4, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5.

Klasa V.

Uczniów klasyfikowanych 38.

Sadowski Zygmunt	Kamiński Adolf	Stobiecki Romuald
Wątorzek Józef	Komar Władysław	Stopa Franciszek
Cieński Włodzimierz	Krengel Ozyasz	Sebesta Wacław
Firganek Kazimierz	Majewski Władysław	Unger Józef
Gebhardt Kamil	Potrzebiński Roman	Walczak Mieczysław
Gołowin Szymon	Pruszyński Wirgiliusz	Wartalski Stanisław
Gorkowski Bogdan	Schönberg Juliusz	Warzeszkiewicz Feliks
Haber Maurycy	Schwarz Leon	
Józefczyk Zygmunt	Smolarski Władysław	

Stopień drugi otrzymało 8, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa VI.

Uczniów klasyfikowanych 38.

Dura Witold	Glaser Józef	Pietraszkiewicz Tadeusz
Kowalikowski Jan	Handwerk Leon	Redyk Jan
Kraus Alfred	Jakobsohn Leopold	Reiss Józef
Lisowski Zygmunt	Kawaler Michał	Rogosz Włodzimierz
Rosenblatt Alfred	Kolassa Wiktor	Seidel Władysław
Bośniacki Maryan	Koncewski Maryan	Stefański Edward
Chrzanowski Wincenty	Macieliński Leopold	Szpyra Jan
Chrzanowski Witold	Mecnarowski Emil	Szybalski Michał
Dubowski Franciszek	Münnich Józef	Weigel Michał
Dusza Jan		

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 5; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3.

Klasa VII. A.

Uczniów klasyfikowanych 36.

Bandrowski Bronisław	Klein Wiktor	Siekirski Seweryn
Giebułtowski Kazimierz	Kłodziński Adam	Siegler Karol
Godlewski Tadeusz	Koncewski Stanisław	Spitzer Stanisław
Magiera Jan	Kreutz Aleksander	Swolkien Bolesław
Rospond Stanisław	Kwaśnicki Józef	Trzcński Julian
Bachorz Władysław	Lamensdorf Ignacy	Trzeciak Bolesław
Benko Jan	Lubomęski Zdzisław	Warzeszkiewicz Mieczysław
Hajdukiewicz Maryan	Pachoński Adam	Wójcik Stanisław
Jaworek Piotr	Profic Jan	Wyrobek Stanisław
Kawecki Ludwik	Setkowicz Paweł	Zajączkowski Tadeusz

Stopień drugi otrzymało 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

Klasa VII. B.

Uczniów klasyfikowanych 39.

Domański Aleksander	Hofman Witold	Ostrowski Kazimierz
Hubischta Alfred	Klich Edward	Papiesz Józef
Kaiser Aleksander	Kluger Władysław	Pompa Edward
Rybiński Adam	Korytowski Konrad	Stramski Michał
Benedyktowicz Tadeusz	Krzyżanowski Józef	Stryszowski Jan
Bombicki Stefan	Kulikowski Mieczysław	Szukiewicz Tadeusz
Chmielewski Józef	Łapiński Stanisław	Tusch Gustaw
Dittersdorf Maksymilian	Malinowski Feliks	Wyszatycki Tadeusz
Glassner Rubin	Maniecki Piotr	
Hilfstein Chaim	Münnich Izidor	

Stopień drugi otrzymało 4; do egzaminu poprawczego przeznaczono 7.

Klasa VIII.

Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 29 uczniów publicznych i 2 eksternistów.

Bakowski Franciszek	Korta Karol	Rydygier Antoni
Busek Egon	Koziołkowski Julian	Schwarz Adam
Madaj Jan	Kraszewski Józef	Sobański Oskar
hr. Raczyński Karol	Langier Tadeusz	Starosolski Konstanty
Stawiski Andrzej	Nowicki Witold	Walter Mieczysław
Wacel Leon	Piątek Władysław	Wilusz Juliusz
Aleksandrowicz Leon	Piernikarski Zdzisław	Wiszniewski Roman
Buś Jan	Pik Wojciech	Wysocki Stanisław
Chromiński Edmund	Ruciński Kazimierz	Adwentowski Bolesław

Jednemu uczniowi publicznemu pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po feryach; reprobowano na rok jednego ucznia publicznego i 2 eksternistów.



Ogłoszenie.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1896/7 odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia od godz. 9—12 przed południem.

Uczniowie, którzy przez dwa półrocza ubiegłego roku szkolnego otrzymali III. stopień, tudzież repetenci tutejsi, którzy otrzymali w II. półroczu stopień drugi., nie mogą nadal uczęszczać do tego samego gimnazjum.

Przy wpisie każdy uczeń ma przedłożyć świadectwo z ostatniego półrocza i złożyć datek 1 złr. w. a. na zbiory naukowe; każdy uczeń nowo wstępujący ma nadto wykazać się metryką i uiścić takse wstępną 2 złr. 10 ct. w. a.

Każdy uczeń, z wyjątkiem tych, u których niewątpliwie sprawdzić można, że przebyli ospe rodzimą, ma złożyć przy wpisie świadectwo rewakcynacyi, odbytej w roku, poprzedzającym wstąpienie do szkoły.

Opłata szkolna w kwocie 20 złr. w. a. na półrocze musi być złożoną w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza. Uczniowie klasy I. złożyć ją mają za pierwsze półrocze w ciągu trzech pierwszych miesięcy.

O odroczenie opłaty szkolnej mają uczniowie klasy I. wnosić prośby w 8 dni po wpisie, a do prośby załączyć świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wystawione.

O uwolnienie od opłaty szkolnej winni uczniowie klas II.—VIII. przedkładać prośby najpóźniej do 25 września, a załączyć do prośby świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo nie dawniej, jak przed rokiem wydane.

Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w dniach 2 i 3 września od godziny 8 z rana.

Egzamina wstępne do I. klasy odbywać się będą w dniach 1 września, ewentualnie jeszcze 2 i 3 września, a mogą się także odbywać 30 czerwca i 1, a ewentualnie i 2 lipca.

Egzamina wstępne do klas II.—VIII. można składać w pierwszym półroczu tylko do połowy września; można je także składać na II. półrocze i to do każdej klasy (zatem i do pierwszej) w końcu stycznia lub z początku lutego aż do połowy tego miesiąca. Chcący składać taki egzamin, zgłaszają się do dyrektora gimnazjum, przedkładając metrykę i świadectwo pobytu i moralności. Do klasy I. przyjęty może być uczeń, jeżeli w tym roku, w którym składa egzamin na pierwsze półrocze, kończy lat 10, do kl. II., jeżeli kończy lat 11 i t. d.

Po złożeniu egzaminu wstępnego może być uczeń wpisany

o publiczny lub jako prywatny. Prywatny nie może uczęszczać na żaden przedmiot nauki do szkoły, lecz składa tylko co pół roku (w styczniu i czerwcu) egzamin. Taksa od egzaminu wynosi 12 zlr. w. a.

Wyjątkowo tylko może być uczeń przyjęty na nadzwyczajnego, szczególnie jeżeli przybywa z gimnazjum zagranicznego; w takim razie składa egzamin próbny i może uczęszczać albo na wszystkie przedmioty, albo tylko na niektóre.

Tak uczniowie prywatni, jak nadzwyczajni obowiązani są do składania opłaty szkolnej za każde półroczne.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do klasy I:
a) **Z religii:** Wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nauki nabyć powinien uczeń w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach czteroklasowych.

b) **Z języka wykładowego:** Czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami, znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego, rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni i zgody rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom, z uwzględnieniem głównych zasad interpunkcji.

Z języka niemieckiego: Czytanie płynne i zrozumiałe, znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych), odmiany słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyczajniejszych czasowników mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych, poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść poda się uczniom przed podyktowaniem w języku wykładowym.

c) **Z rachunków:** Pisanie liczb do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi; pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Rok szkolny 1896/7 rozpocznie się uroczystym nabożeństwem dnia 3 września; dnia 4 września zaczną się regularne lekcje szkolne.

Uwaga. Od r. 1896/7 każdy uczeń będzie obowiązany nosić przepisane ubranie mundurowe. Wyjątkowo tylko w tym jeszcze roku mogą być od tego uwolnieni niektórzy uczniowie klasy I. i klasy VIII.

Dr. Leon Kulczyński,

c. k. dyrektor.

